

BOHEMISTYKA

2/2002

Rocznik II – ISSN 1642-9893

Redaktor naczelny
Mieczysław Balowski

Komitety Redakcyjne:

Mieczysław Basaj (Warszawa), Neil Bermel (Sheffield), Marie Čechová (Praga), Jiří Damborský (Ostrawa), Fryderyk Drejer (Wałbrzych), Ernst Eichler (Lipsk), Milan Fryšáček (Nowy Jork), Jaroslav Hubáček (Ostrawa), Marie Krčmová (Brno), Jan Kořenský (Praga), Eduard Lotko (Ołomuniec), Alena Macurová (Praga), Margerita Mladenowa (Sofia), Walery Mokijenko (Greifswald), Dobrava Moldanová (Ústí nad Labem), Galina Nieszczimienko (Moskwa), Teresa Zofia Orłoś (Kraków), Janusz Siatkowski (Warszawa), Hana Sodeyfi (Wiedeń), Jiří Svoboda (Ostrawa), Józef Zarek (Katowice)

Sekretarz Redakcji
Anna Zura

Spis treści

Artykuły i studia

Kamilla Terminińska, <i>Dwudziestowieczne koncepcje prawdy</i>	81
Anna Janik, <i>Motywika w »Večera« Jaromíra Johna i we wczesnych opowiadaniach Bohumila Hrabala</i>	99
Pavel Kosek, <i>Spojka »aniž v češtině« období baroka</i>	124

Recenzje, omówienia, noty

Franz Kaiper, <i>Die tschechischen Ortsnamen des Kreises Königinhof an der Elbe</i> , Herausgegeben von Ernst Eichler, Böhmisch-Mährischer Forschungen, Band 5, Lit Verlag, Münster 2001, 122 s. (przez Mieczysława Balowskiego)	139
Eva Mrhačová, Jürgen Hartung, Eva Jandová, <i>Pojmenování zvířat v české a německé frazeologii a idiomatice. Česko-německý slovník. Tierbezeichnungen in der deutschen und tschechischen Phraseologie und Idiomatik. Deutsch-tschechisches Wörterbuch</i> , Ostravská univerzita v Ostravě, Ostrava 2000, 223 s. (przez Janę Raciavską)	142
Książki nadesłane do redakcji „Bohemistyki”	145

Kronika

Eva Mrhačová, <i>Životní jubileum profesora Jiřího Damborského</i>	151
Libor Martinek, <i>Aleš Haman sedmdesátiletý</i>	156
Jiří Damborský, <i>Význam slavistických studií dnes</i>	158

Informacje dla Autorów „Bohemistyki”

Ze względu na konieczność ujednolicenia strony graficznej tekstów drukowanych w „Bohemistyce” podajemy poniżej zasady opracowania tekstu maszynopisu:

1. Objętość artykułu nie powinna przekraczać 15 stron normalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie po 60 znaków w wierszu), objętość recenzji i pozostałych tekstów (np. informacji, artykułów jubileuszowych itp.) – do 8 stron.
2. Przypisy należy podawać po artykule.
3. Tablice, wykresy i inne obiekty graficzne powinny być dołączone na końcu tekstu na oddzielnych kartach. Natomiast w tekście Autor powinien zaznaczyć miejsce, do którego się one odnoszą.
4. W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism, konferencji, cytaty (o ile nie są inaczej wyodrębnione w tekście, np. inną wielkością czcionki).
5. Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty, zdania, ponadto tytuły prac zwartych i ich części (np. rozdziały), tytuły artykułów, zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst. Na wydruku należy te fragmenty oznaczyć linią falistą.
6. Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją, na wydruku – podkreśleniem linią przerywaną.
7. Znaczenia wyrazów, idiomów czy innych zwrotów podajemy w ławkach ‘ ’.
8. Prace należy przesłać wpisane do komputera w programie WORD v. 6.0 (i wyższa) z dwoma wydrukami.
9. Autorów prosimy o dokładne podanie imion, nazwisk, stopni i tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejscowości, adresów prywatnych i numeru telefonu lub e-mailu.
10. Tekstów nie zamówionych Redakcja nie odsyła.

Warunki prenumeraty

1. Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane na okresy roczne.
2. Cena prenumeraty na cały rok wynosi 40 zł.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmuje Wydawnictwo „Pro”, skr. poczt. 7, 59–230 Prochowice.
4. Terminy przyjmowania prenumeraty: na kraj do 10 listopada, na zagranicę do 31 października.

Wydawca: Wydawnictwo „Pro” i PWSZ w Wałbrzychu (58–309), ul. Westerplatte 39, tel. + 48 74 / 666 00 71, e-mail: mieczyslaw.balowski@uni.opole.pl

Dwudziestowieczne koncepcje prawdy

Prawda, podstawowa kategoria filozoficzna, naukowa i teologiczna, jest jednocześnie problemem naszej codzienności. Abstrahując na początek od wielkich filozoficznych dylematów, ustale wstępnie, że wyrazy *pravda*, *pravdivý* w potocznych kontekstach języka czeskiego¹ można scharakteryzować jako słowo, które:

1. Odsyła do wypowiedzenia. O wypowiedzeniu można powiedzieć: *Věta x je pravdivá; Rozhodnutí x je pravdivé; Je pravda, že x*. Tego typu właściwość świadczy o możliwości funkcjonowania w roli metajęzyka.
2. Szuka miejsca we frazie nominalnej. Z wypowiedzeń typu: *To je pravdivý dům/pravdivá matka/žena; To je pravdivá radost/oběť/spravedlnost/pravdivé zoufalství* wynika, że pewne rzeczy i zdarzenia mogą funkcjonować na wiele diametralnie różnych sposobów.
3. Zakłada kontrast. Znaczy to, że w ustalaniu znaczenia tego słowa w pewnych kontekstach decydują w zasadzie jego antonimy. Jeżeli ustalamy, że coś jest lub domagamy się, by było *pravdą/pravdivé*, to znaczy, że wiemy lub podejrzewamy, że potrafimy wskazać, nazwać bądź przynajmniej zasugerować, co według nas *tochyba, fałš, fikce, iluze, klam, lež, nepravda, omyl, polopravda, přání, sen, zmyšlení* i że tego typu opisy chcemy wykluczyć.

¹ Przykładami czeskimi posługuję się ze względu na charakter czasopisma. Są one w zasadzie charakterystyczne dla wszystkich języków europejskich.

4. Jest miarą wartości oraz intensywności. Ocena wyrażana tym słowem może być zarówno pozytywna, jak i – rzadziej i w bardziej szczegółowo określonych kontekstach – negatywna. Do dodatnio waloryzowanych znaczeń można zaliczyć m.in.: *autentický, dobrý, náležitý, normální, opravdový, pravý, přirozený, příslušný, skutečný, správný, upřímný, vhodný*. Tego typu znaczenia przybiera rozpatrywane słowo w przykładowych frazach: *autentické dětství, opravdová ctnost, skutečná nábožnost*. Waloryzacja ujemna skontaminowana jest zazwyczaj z nadaniem najwyższego semantycznie stopnia. Dzieje się tak w kontekstach: *autentický nepořádek, pravdivá demoralizace, pravý rasista, skutečné zlo*.
5. Jest słowem przystosowawczym, tzn. „przystosowuje inne słowa do sprostania niezliczonym i nieprzewidywalnym wymogom, jakie świat narzuca językowi” (Austin 1993, s. 264). Funkcja ta szczególnie jasno uwidacznia się w wypowiedzeniach, w których użyta jest negacja, rozmaite funktory asercji, a sam rozpatrywany wyraz przybiera często formę liczby mnogiej. Kilka przykładów: *Skutečná pravda je jiná; Takové pravdy nelze přijmout bezvýhradně; Je možné zpochybňovat bezpodminečnost všech pravd, hlašených realisty; To jenom jedná stránka/jeden obličej/jeden aspekt pravdy; Ty máš svou, a já mám svou pravdu*. Wyrażenie *pravda* może tu być traktowane jako bardzo szeroko pojęta anafora bądź katafora.
6. Jest etykietą dla zjawisk kulturowych, prądów filozoficznych, kierunków ideologicznych. Przykładem tego typu użyć są m.in. *pravdy života; relativismus pravd; náboženské, historické, vědecké... pravdy; realistické, nerealistické, instrumentální, pragmatické, pravdy; pravda v aristotelovském smyslu; klasická, sémantická koncepce pravdy, koncepce pravdy Tarského; koherentní teorie pravdy*. Znaczenie tych terminów jest całkowicie uzależnione od teorii, w których funkcjonują.

Właśnie ostatnie z tych użyć będzie przedmiotem mego artykułu.

Miniony wiek był wiekiem sporu o naturę takiej, teoretycznie skontekstualizowanej prawdy, o jej monolityczność bądź wielość lub przynajmniej wieloaspektowość, o sposoby dochodzenia do niej, o jej relacyjny bądź nierelacyjny charakter, o to czy przypisana jest do pewnych dziedzin świata lub języka, czy wręcz przeciwnie, rozlana jest na całej ich powierzchni, czy nosi ona charakter ontologiczny, epistemologiczny, semantyczny, czy jeszcze jakiś inny, np. religijny, moralny lub estetyczny. Czy można, na koniec, mówić o niej we wszystkich praktycznych i teoretycznych kontekstach, czy też trzeba umiejscowić ją w jakiejś konkretnej opcji filozoficznej.

Klasyczna, sformułowana przez Arystotelesa, a następnie ujęta w scholastyczną formułę przypisywaną św. Tomaszowi z Akwinu, definicja prawdy jako *'adequatio rei et intellectus'* stała się nieoczywista nieoczywistością każdego ze swoich członów.

Relację *a d e q u a t i o* zaczęto traktować jako ze wszech miar tajemniczą, zastanawiając się jak w ogóle można łączyć tak różne od siebie warstwy bytu jak, mówiąc wstępnie, warstwa rzeczy i myśli. Czy zatem „adekwatność” ta oznacza identyczność, zgodność, podobieństwo, izomorfizm? Na jakiej zasadzie? Pod jakim względem? Niemożność przyjęcia zadawalającej odpowiedzi doprowadziła do rozpowszechnionego w Kole Wiedeńskim stanowiska (Carnap, Neurath), iż tylko zdania konkretnego języka mogą wchodzić ze sobą w tego typu relacje, co z kolei wykształciło tzw. koherencyjną teorię prawdy: prawdziwe jest zdanie niesprzeczne z ogółem zdań zaakceptowanych w języku konkretnej teorii, która pozostaje niewzruszona przy dołączeniu do niej owego zdania. Jeżeli jej język jest językiem sztucznym, o określonym słowniku i regułach łączenia, koncepcja koherencji przekształca się w rekurencyjną teorię prawdy, gdzie prawdziwość formuły określana jest poprzez samą jej budowę, bez żadnego odniesienia do treści. Jeżeli natomiast znane są jej wszystkie zdania prawdziwe, mamy do czynienia z ewidencyjną teorią prawdy.

W realizmie platońskim prawda może należeć całkowicie do bytu, relacja bowiem, którą przetłumaczę, etymologizując, jako *'dorównanie'*, oznacza tu zakorzenienie skażonego przynależnością do świata cieni fenomenu w jego idealnym wzorcu bytującym w jedynie realnej, wiecznej i pozaprzestrzennej rzeczywistości, która, jeśli zsakralizowana (jak we współczesnym neotomizmie), może być Umysłem Boga. W tym sensie istnieją prawdziwi przyjaciele i prawdziwa przyjaźń. Tak chyba ujmuję prawdę w swoich *Pismach semantycznych* G. Frege (1977), dla którego Prawda – jak pisze – jest pewnym Przedmiotem, o którym orzekają traktowane jako nazwy zdania prawdziwe i fałszywe. To o Prawdzie mówi zdanie *Mám v ruce kus papíru*; to Prawda ma tę właściwość, że tak mogą o niej powiedzieć.

Innym rozwiązaniem poszukującym „przystających” do siebie, homogenicznych płaszczyzn jest semantyczna koncepcja prawdy Tarskiego (1933), oparta – w swej radykalnej postaci – na założeniu, że prawda jest właściwością metajęzyka, który mieści w sobie, jako swoją część, język przedmiotowy. Dla osłabionej postaci semantycznej koncepcji prawdy warstwa metajęzykowa o określonej ontologii nie musi już zawierać w sobie konkretnego zdania języka przedmiotowego, lecz jego interpretację dokonaną przy użyciu odpowiedniego aparatu pojęciowo-terminologicznego właściwego dla charakterystycznej dla metajęzyka ontologii. Wykluczająca „paradoks kłamcy” semantyczna teoria prawdy znajduje zastosowanie dla języka teorii naukowych i nie jest epistemologicznie neutralna, zakładając w zasadzie realistyczne stanowisko w sprawie poznawczej wartości zdań. Zdania te, wyłącznie prawdziwe lub fałszywe, orzekają o jakiejś dziedzinie rzeczywistości, że jest taka, jak zdania te głoszą. Nic wszakże nie mówi, jaki jest jej charakter; czy jest nią np. świat istniejących niezależnie od podmiotu przedmiotów makroskopowych, procesualnie pojmowany świat zjawisk czy zsubiektywizowany układ treści świadomości podmiotu poznającego.

Również pragmatyzm w wydaniu W. Jamesa² uznaje homogeniczność porównywanych ze sobą płaszczyzn. Twórcą prawdy jest sam ustanawiający mocą swej decyzji podobieństwo między treściami własnej świadomości podmiot. Prawda jawi się tu jako wartość całkowicie zależna od działającego człowieka, która może być sprawdzona w ocenie skuteczności jego czynów. Taka czysto subiektywna, indywidualna prawda nie może mieć absolutnej wartości; jest zrelatywizowana do warunków i rezultatów działania, niemniej jest bezpośrednio dostępna drogą introspekcji ustanawiającemu ją podmiotowi.

Wielorakie zastrzeżenia odnoszą się także do występującego w definicji Akwinaty słowa *res*. Rzecz, rzeczywistość, świat w tradycji paradygmatu ontologicznego, a także nadal w znaczeniu zdroworozsądkowym, to niezależne od podmiotu obiekty poznania. Paradygmat mentalistyczny, ustanawiając więź między ontologią a epistemologią, zrelatywizował przedmiot względem podmiotu, a świat zaczął pojmować jako zawartość wszelkiego możliwego poznania. Jedno z naczelných haseł empiryzmu głosiło zbędność filozofii jako nauki o bycie i nonsensowność jej nieweryfikowalnych zdań z metafizycznymi łącznie. Opisem świata miały się zająć nauki szczegółowe. Była to, jak mi się wydaje, jedna z przyczyn tzw. relatywnej teorii bytu i spluralizowania świata. Dyskursywne rzeczywistości otwierające się przed różnymi dziedzinami poznania, „dopełniane” światami zamieszkałymi przez inteligencje pozaludzkie (Lorenz 1963), relatywizowane różnymi

² James pisze, że „Prawda istotnie żyje przeważnie na kredyt. Nasze myśli i przeświadczenia »uchodzą« dopóty, dopóki nic nie poddaje ich w wątpliwość, podobnie jak banknoty kursują dopóty, dopóki nikt nie odmawia ich przyjęcia. Lecz wszystko to zmierza ku bezpośredniemu sprawdzeniu w jakimkolwiek bądź punkcie, bez którego fabryka prawdy upada podobnie jak system finansowy pozbawiony podstawy w gotówce. Przyjmujecie moje sprawdzenie w stosunku do jednej rzeczy, jak przyjmuję Wasze w stosunku do innej. Wymieniamy się wzajemnie prawdami. Lecz przeświadczenia sprawdzone konkretnie przez *kogoś* stanowią podwalinę całej tej nadbudowy” (James 1957, s. 111).

władzami poznawczymi, dysponują swymi własnymi, ukształtowanymi paradygmatycznie, niestabilnymi, językowymi „obrazami”. Słynna Quine’owska definicja istnienia: *być to być wartością zmiennej* została niewątpliwie rozszerzona i dzisiaj *być* musi zostać zrelatywizowane przynajmniej do: według jakich kryteriów, dla kogo, ze względu na jaki rodzaj dostępności poznawczej, w jakiej tradycji kulturowej. Sam Quine, rehabilitując zdeprecjonowaną ontologię, umieszcza istnienie teorii w kontekście, opowiadając się ponadto za poglądem, iż założenia ontologiczne wbudowane są w semantykę języka naturalnego.

B. Russell³ jest największym przedstawicielem XX-wiecznego realizmu. Uznał on, iż możliwe jest skonstruowanie wyczerpującego i prawdziwego opisu świata przy użyciu dostatecznie wyostrzonych narzędzi logiczno-językowych. Wyróżniwszy *knowledge by acquaintance*, absolutnie pewną, bezdyskusyjną, powszechną i niezawodną, stwierdził, że dotyczy ona tzw. faktów atomowych, którym w sposób jedno-jednoznaczny odpowiadają zdania atomowe. Stosując do nich odpowiednie formuły derywacyjne i prawa logiki

³ Russell uważa, że „Nasze dociekania nad każdym zagadnieniem filozoficznym wychodzą od czegoś, co można by nazwać »danymi«, przez które rozumieniem tutaj treści wiedzy potocznej: niejasne, złożone i nieściśle – jak zwykle bywa w wypadku wiedzy potocznej – które na ogół jednak zyskują naszą akceptację i przy pewnej interpretacji są z dużą dozą pewności prawdziwe. W zagadnienie, które teraz rozważamy, uwikłane są różne rodzaje wiedzy potocznej. Mamy więc, po pierwsze, naszą znajomość życia – mebli, domów, miast, innych ludzi itd. Następnie mamy rozszerzenie owej wiedzy szczegółowej na konkretne przedmioty, które pozostają poza naszym doświadczeniem, znane nam z historii, geografii, codziennej prasy itd. Wreszcie cała ta wiedza o konkretnych przedmiotach jest usystematyzowana za pomocą nauk fizykalnych, które zawdzięczają swą ogromną siłę perswazji zdumiewającej zdolności przewidywania przyszłości. Jesteśmy w pełni gotowi przyznać, że w owej wiedzy występować mogą drobne błędy, ale jesteśmy przeświadczeni, że można je wykryć i skorygować [...]. Zasadniczo i bez popadania w całkowity dogmatyzm [...] możemy zatem zaakceptować ów ogromny zasób wiedzy potocznej jako źródło danych dla analizy filozoficznej” (Russell 2000, s. 75–76).

dwuwartościowej tworzymy język izomorficzny wobec rzeczywistości, która jest *de facto* konstruktem logicznym z danych zmysłowych. Ta atomistyczna metafizyka oparta jest na tzw. korespondencyjnej teorii prawdy, będącej pewnym wariantem teorii klasycznej. Zaowocowała ona koncepcjami lingwistycznymi posługującymi się wypracowanym przez logikę instrumentarium: predykaty, argumenty, zdania elementarne, referencja, intensja, ekstensja itd.

Dla D. Davidsona (1995) prawda jest rdzeniem teorii wyjaśniającej porozumiewanie się ludzi za pomocą systemów umownych znaków, których prototypami są języki etniczne. Powołując się na Tarskiego i Chomskiego i traktując semantykę jako naukę empiryczną, ustala równoważność znaczenia zdania i znajomości warunków jego prawdziwości, wśród których musi znaleźć się relatywizacja do czasu i osoby, w zależności od których „to samo” zdanie może być uznawane za prawdziwe lub fałszywe.

Hipotetysta K. Popper (1977) jest twórcą metodologii falsyfikacjonistycznej. Uważa on, występując przeciwko indukcjonizmowi, że poszukując potwierdzenia z natury rzeczy ogólnej teorii, nie można posłużyć się potwierdzającymi ją faktami, których liczba nigdy nie będzie wyczerpująca. Wystarczy jednak znaleźć jeden przypadek, który jej przeczy, żeby móc odmówić jej prawdziwości. Prawdziwe zdanie w tym ujęciu dość przewrotnie definiowane jest jako takie, które dotychczas nie zostało sfalsyfikowane.

Weryfikacjonizm również zakłada ścisły związek między znaczeniem zdania a znajomością warunków jego prawdziwości. Zdanie sensowne musi przyjmować jedną z wartości logiki klasycznej, a jej ustalenie odsyła do języka, eksperymentu i empirii. Radykalizm tej koncepcji jest stopniowo osłabiany. Np. miast sprawdzać prawdziwość zdania, wystarczy dysponować metodą sprawdzenia. Reprezentantem jeszcze słabszej wersji jest H. Putnam⁴, według

⁴ Według Putnama (1998) „Nie jest wcale wykluczone, że myśl, iż zdania oznajmujące mają wartość logiczną *niezależną* od teorii, w ramach której funkcjonują, jest tak głęboko wbudowana w nasze sposoby mówienia, że po prostu nie mamy w »języku naturalnym« słowa czy określenia odnoszącego się do za-

którego prawda racjonalnie akceptowanego zdania jest skontekstualizowana językowo i sytuacyjnie. Najsłabiej zaś reprezentuje weryfikacjonistyczną teorię znaczenia J. Habermas⁵, który pojęcie *prawdy* zastępuje w nastawionych na porozumienie działaniach komunikacyjnych roszczeniami prawdziwościowymi. Komunikacja nastawiona na porozumienie toczy się w trzech obszarach: osobowość, społeczeństwo i kultura, a uczestniczące w niej podmioty formułują wypowiedzi i artykułują ekspresje odnoszące się do otaczających je przedmiotów, innych podmiotów i własnych przeżyć, potrzeb i zamiarów. Roszczenia prawdziwościowe, których jedynym kryterium jest rozumowość, mogą, jeśli są istotne, być poddawane krytyce oraz bronione przez powoływanie się na autorytet,

leżności znaczenia i prawdy od teorii” (s. 201). „[...] prawda i racjonalna akceptowalność – słuszność jakiejś tezy i możliwość postawienia jej przez kogoś – są zrelatywizowane do języka, którym się posługujemy i typu kontekstu, w którym się znajdujemy” (s. 271). Jego zdaniem „prawdę należy utożsamiać z uzasadnieniem wyidealizowanym, a nie uzasadnieniem na mocy obecnego świadectwa empirycznego. »Prawda« w takim sensie jest tak samo wrażliwa na kontekst, jak *my*. Warunki stwierdzalności dowolnego zdania są niezgłębione. [...] Niemożliwość sformalizowania warunków stwierdzalności dowolnie wybranego zdania to po prostu niemożliwość sformalizowania ludzkiej racjonalności” (s. 490–491).

⁵ Habermas stwierdza, że „podmioty zdolne do mówienia i działania mogą odnosić się do więcej niżli tylko jednego świata, a porozumiewając się ze sobą co do czegoś w świecie przyjmować za podstawę komunikacji jakiś wspólnie zakładany system światów. W tym kontekście zaproponowałem, by świat zewnętrzny różnicować na świat obiektywny i świat społeczny, natomiast świat wewnętrzny wprowadzić jako pojęcie komplementarne wobec tegoż świata zewnętrznego. Odpowiednie roszczenia ważnościowe do prawdziwości, trafności i szczerości mogą wówczas posłużyć za nić przewodnią przy wyborze teoretycznych perspektyw, z których będzie można uzasadnić podstawowe tryby użycia języka albo funkcje języka oraz poklasyfikować akty mowy zmieniające się w zależności od konkretnego języka. [...] Trzeba również wziąć pod uwagę, że działanie komunikacyjne jest uzależnione od kontekstów sytuacyjnych, które z kolei są wycinkami świata życia uczestników interakcji” (Habermas 1999, s. 462–463).

tradycję, oczywistość itp. Wraz z prawdą zawierają i inne wartości. Prócz estetycznych: słuszność, skuteczność, fortunność, szczerść, trafność, istotność...⁶. Wielorako do wiary, historii i rozumienia prawdy przez podmiot wciągnięty w swoistą grę relatywizuje swą hermeneutyczną koncepcję H.-G. Gadamer⁷.

Niektóre z tych wartości należą przede wszystkim do sfery *intellectus* z definicji Doktora Anielskiego.

Koncepcja prawdy komunikacyjnej jest już bardzo bliska pragmatyzmowi traktującemu język jako jedno z narzędzi interakcji

⁶ Według Austina „[...] im bardziej myślimy o prawdzie i fałszu, tym wyrażniej stwierdzamy, że tylko niewiele zdań, jakie w ogóle wypowiadamy, to zdania po prostu prawdziwe lub po prostu fałszywe. Zazwyczaj chodzi o to, czy są słuszne, czy nie są słuszne, czy są adekwatne, czy nie są adekwatne, czy są przesadne, czy nie są przesadne. Czy są zbyt powierzchowne, a może są całkowicie ścisłe, dokładne i tak dalej. »Prawdziwy« o »fałszywy« to po prostu ogólne etykiety dla całego wymiaru rozmaitych ocen, które mają jakoś do czynienia z relacją między tym, co mówimy, a faktami. Jeśli więc rozszerzymy nasze idee prawdy i fałszu, zauważymy, że twierdzenia, gdy się je ocenia w odniesieniu do faktów, nie różnią się tak bardzo od porad, ostrzeżeń, wyroków i tak dalej” (Austin 1993, s. 332).

⁷ Por.: „Czym jest prawda, również tu daje się najlepiej określić od strony pojęcia *gry*: To, jak się niejako rozkłada ciężar rzeczy spotykanych przez nas podczas rozumienia, samo jest procesem językowym, by tak rzec grą ze słowami, które grają wokół zamierzonej treści. To *gry językowe* pozwalają rozumieć świat nam uczącym się – a kiedyż przestajemy nimi być? Dlatego winniśmy tu przypomnieć sobie nasze ustalenia na temat istoty gry, wedle których postawy grającego nie należy rozumieć jako postawy subiektywności, gdyż to raczej gra jest tym, co gra, wciąga ona bowiem grającego i w ten sposób sama staje się *subiectum gry*. Zgodnie z tym nie mówimy tu o grze z językiem, lecz o grze samego języka, który nas zagaduje, coś proponuje i wycofuje się, pyta i wypełnia się w odpowiedzi. [...] Gdy rozumiemy jakiś tekst, to jego sens wciąga dokładnie tak samo jak oczarowujące sobą piękno. Ustanawia się on, a my od początku jesteśmy nim owładnięci, zanim jeszcze zdołamy niejako przyjąć do siebie i sprawdzić zasadność jego roszczenia do sensowności. To, co spotykamy w doświadczeniu piękna i w rozumieniu sensu przekazu, ma rzeczywiście coś z prawdy gry. Jako rozumiejący jesteśmy wciągnięci w dziejowy proces prawdy i niejako spóźniamy się, gdy chcemy wiedzieć, w co powinniśmy wierzyć” (Gadamer 1993, s. 441–442).

o silnie zdeterminowanej sytuacyjnie semantyce. Mówiąc najogólniej, podkreśla on nie tyle informacyjną, deskryptywną funkcję języka, ile jego możliwość dokonywania zmian w otaczającej rozmówców rzeczywistości. Najbardziej rozbudowaną, nawiązującą do koncepcji Ch. S. Peirce’a⁸ pragmatyczną, mentalistyczną i skrajnie indywidualistyczną teorię prawdy przedstawił W. James. Podobne *mutatis mutandis* koncepcje odnajdujemy w marksizmie, gdzie również prawda, której depozytariuszem jest podmiot zbiorowy (rewolucyjna, ukształtowana w toku procesów dziejowych, klasa społeczna), rodzi się w praktyce społecznej. *Praxis* będąca jednocześnie jej probierzem, generuje prawdy częściowe, wielorako uwikłane w historycznie zmienne warunki przekształcania obiektywnie istniejącej rzeczywistości. Społecznie zdobyta i utrwalana w społecznej świadomości prawda nosi charakter kumulatywny, a pogłębiając indywidualną samoświadomość, zmienia zastaną rzeczywistość przyrodniczą i społeczną w myśl jedynie słusznych, klasowych interesów⁹.

Oczywistość prawdy, poszukiwana w praktyce społecznej, była odnajdywana również w czystej świadomości podmiotu, w jego cielesnym doświadczeniu życia, w generalnie niepodważal-

⁸ „Aktywność myśli kierująca nas nie tam, gdzie byśmy chcieli, lecz do z góry wyznaczonego celu, ma w sobie coś z przeznaczenia. Ani zmiana punktu widzenia, ani dobranie innych faktów za przedmiot badań, ani nawet wrodzona tendencyjność nie uchronią nas przed przeznaczonym poglądem. Pogląd, który na mocy losu (*fate*) musi być zaakceptowany przez wszystkich badaczy – oto nasza definicja prawdy, a jej przedmiot – to rzeczywistość” (Peirce 1966, s. 148).

⁹ Engels uważa, że „Prawda i błąd, jak wszystkie kategorie myślowe poruszające się w ramach biegunowych przeciwieństw, posiadają absolutny walor właśnie w tylko bardzo ograniczonym zakresie [...]”. Gdy tylko zastosujemy przeciwieństwo prawdy i błędu poza tym wyżej wymienionym wąskim zakresem, staje się ono względne, tym samym więc bezużyteczne dla dokładnego naukowego formułowania; a jeśli spróbujemy poza owym zakresem zastosować to przeciwieństwo jako bezwzględnie obowiązujące, wpadamy dopiero w prawdziwy kłopot; każdy biegun przeciwieństwa przechodzi w swoją odwrotność, prawda staje się błędem, błąd prawdą” (Engels 1956, s. 102).

nich, a formułowanych w języku potocznym, sądach zdrowego rozsądku, w zdaniach protokolarnych (obserwacyjnych, spostrzeżeniowych, elementarnych) oraz w słowie objawionym, sformalizowanym np. w doktrynalnych wypowiedziach uprawomocnionych papieską nieomylnością.

Prawdę jako oczywistość najwyraziściej przedstawił F. Brentano, który również sporządził rodzaj klasyfikacji sądów oczywistych, od tzw. ślepych, poprzez introspektywne po aksjomatyczne. Odwołując się do Kartezjańskiej koncepcji bezpośredniej pewności postrzegania siebie jako bytu myślącego, Brentano relatywizuje ją do asercji, rozumienia i kłamstwa. Sądy aksjomatyczne (*Zdanie S wyraża sąd aksjomatyczny wtedy i tylko wtedy, gdy prawdą jest, że jeżeli ktoś rozumie S, wtedy mniema tym samym, że jest właśnie tak, jak mówi S.*; cyt. za: Künne 1995, s. 184) i introspektywne (*Zdanie S wyraża sąd introspektywny wtedy i tylko wtedy, gdy prawdą jest, że jeżeli ktoś rozumie S i wyraża S z asercją, to albo jest tak, jak S twierdzi, albo jest to kłamstwo*; cyt. za: Künne 1995, s. 184) są według niego podstawą wszelkich innych; bezpośrednio bądź pośrednio oczywistych, którym, jeżeli są wypowiedziane przez konkretną osobę w konkretnej sprawie, przysługuje wartość prawdy.

W oczywistości wiedzy pewnej, niepodważalnej, nie wymagającej uzasadnienia ani uprawomocnienia, a wywiedzionej całkowicie z absolutnej obiektywności, czyli czystej świadomości, upatruje prawdy E. Husserl (1965). Dla idealizmu transcendentnego świat jest wobec świadomości wtórny, nie posiadający swej własnej „istoty”, nieumentalniony, a ukierunkowana w percepcji ku konkretnym pełna i pierwotna intuicja powołuje do życia fenomeny, których całościowy sens kształtowany jest przez myśl – intuicję pustą.

Intuicjonistą jest też H. Bergson (1963). Jego intuicja jest pierwotnym, niejasnym doświadczeniem trwania; może stać się jednak oczyszczonym, jasnym i wyraźnym poznaniem ciągłej, dynamicznej rzeczywistości, źródłem metafizycznego w nią wglądu.

Wgląd ten o charakterze ponadintelektualnym musi posługiwać się wypracowanymi przez umysł narzędziami pojęciowymi, co prowadzi do odkrywania prawd niecałkowitych, częściowych, relatywnych, wybiórczych, życzeniowych, niemniej – prawd. W dziedzinie prawdy bowiem istnieje stały postęp ku coraz lepszemu odkrywaniu rzeczywistości drogą rozwoju intuicji w doświadczeniu życia.

Urzekająca, holistyczna fenomenologia M. Merleau-Ponty'ego¹⁰, opierająca się o zawierzenie realnemu, lecz „niedokończonemu”, światu, w centralnym miejscu pola fenomenalnego stawia przeżywający podmiot, którego ciało jest miejscem dialogu z bezpośrednio doświadczanym w jego istocie i jego pewności istnienia (czyli

¹⁰ Według Merleau-Ponty'ego „Rzeczy postrzegane nie byłyby dla nas wiarygodne, obecne cieleśnie, gdyby nie były niewyczerpane, gdyby były dane w całej swej okazałości; nie miałyby tego pozoru wieczności, który w nich dostrzegamy, gdyby nie poddawały się badaniu, które nie ma końca w czasie. Podobnie wyrażenie nie jest nigdy całkowicie wyrażeniem, treść wyrażana nie jest nigdy wyrażona do końca, a cechą istotną mowy jest to, że logika jej konstrukcji nie jest nigdy logiką, którą można pomieścić w pojęciach, podczas gdy cechą prawdy jest to, że jej nigdy nie osiągamy, że tylko przezierając przez zawiłą logikę systemu ekspresji, który nosi ślad innej przeszłości i załazek innej przyszłości” (Merleau-Ponty 1976, s. 147). „Wiemy, że istnieją błędy, tylko dlatego, że znamy prawdy, w imię których poprawiamy błędy i poznajemy je jako błędy. I odwrotnie, wyraźne rozpoznanie jakiejś prawdy jest czymś o wiele więcej niż zwykłym istnieniem w nas niepodważalnej idei, bezpośrednią wiarą w to, co się ukazuje; zakłada pytanie, wątpliwość, zerwanie z bezpośredniością, jest korektą możliwego błędu” (Merleau-Ponty 2001, s. 320).

Por. też wypowiedź Strawsona: „Kiedy jednak podejmujemy próbę wyjaśnienia w sposób ogólny, na czym polega powiedzenie czegoś prawdziwego, wyrażenie prawdziwego sądu, odwołanie się do przekonania lub stwierdzenia (a tym samym do przekonania) staje się nieuniknione. Możemy więc niewinnie zaryzykować: ktoś mówi coś prawdziwego, jeśli rzeczy mają się tak, jak on mówi. Ale owo *mówi* ma już siłę *stwierdza*. Albo też unikając *mówi*, które równie jest *stwierdza*, możemy niewinnie zaryzykować: ktoś wypowiada w taki czy inny sposób prawdziwy sąd, jeśli rzeczy mają się tak, jak jest o tym przekonany każdy, kto wierzy w to, co tamten wypowiada. A tutaj odwołanie się do przekonania jest wyraźne” (Strawson 1973, s. 27).

bez Husserlowskiej *epoché*) przedmiotem, miarą przestrzeni i jądrem czasu.

Oczywistość towarzyszy też przeświadczeniom zdroworozsądkowym, o których – jak mówi E. Moore (1980) – wiem, że są prawdziwe. Ich zespół nie tworzy ani ogólnego opisu całości (zadanie filozofii), ani nie jest w nich zawarta jakaś usystematyzowana wiedza szczegółowa (zadanie poszczególnych nauk). Zdania zdroworozsądkowe typu *To je moje ruka* są oczywiste dla każdego, kto włada językiem. Ich analiza, narzędzie filozofa, którego zadaniem jest uogólnić i uzasadnić wiedzę szczegółową, nie jest wcale łatwa. Analiza pojęć i sądów polega na wprowadzeniu między nimi odpowiednich dystynkcji i relacji, rozważeniu argumentów, przywołaniu zasad i reguł, odrzuceniu niekonsekwencji i nonsensów, głównie o charakterze metafizycznym, na koniec zaś na ustanowieniu równoważności między *analysandum* i *analysanssem*, przy czym ekwiwalencja ta winna zostać wyrażona na tym samym poziomie języka. Procedura ta, w odniesieniu do sądów zwana *inspection*, daje ostateczną pewność, prowadząc do wiedzy oczywistej i nie podlegającej dalszemu uzasadnianiu.

Moore'owska *Obrona zdrowego rozsądku* została podjęta przez M. Dummetta¹¹ w jego rozważaniach nad właściwościami tzw. milczącej wiedzy, u J. Habermasa (1999) stała się natomiast podstawą wydzielenia nauk rekonstrukcyjnych (np. logika, lingwistyka, psychologia, antropologia, socjologia), nadających kształt

¹¹ Według Dummetta „[...] realizm stanowi metafizyczny odpowiednik teorii znaczenia w terminach warunków prawdziwościowych, zaś specyfikację interpretacji w semantyce dwuwartościowej można sformułować w stylu definicji prawdy Tarskiego. Zachodzi jednak ogromna różnica między pełną teorią znaczenia w terminach warunków prawdziwościowych a definicją prawdy: ta pierwsza wymaga bowiem o wiele więcej niż jedynie specyfikacja interpretacji semantycznej. Podstawowa różnica [...] dotyczy przedmiotu rozważań: definicja prawdy przyjmuje znaczenie jako dane, podczas gdy teoria znaczenia traktuje prawdę jako pierwotny termin teoretyczny. Mieszanie jednego z drugim albo przechodzenie od jednego do drugiego zaciemni jedynie sporne kwestie związane z realizmem” (Dummett 1998, s. 522).

teoretyczny wiedzy przedteoretycznej, nie artykułowanej *explicit*, lecz stanowiącej ukryte podłoże założeń interpretacyjnych wszelkich form komunikacji.

Pewności, prawdy, oczywistości poszukiwano również w określonej, wydzielonej semantycznie sferze języka, w zdaniach obserwacyjnych. Dyskusje na temat ich roli w systemie wiedzy (wg Carnapa uwyrażniają sensoryczne świadectwo nauki oraz pogłębiają nasze rozumienie teorii) toczyły się w gronie członków i sympatyków Koła Wiedeńskiego (Neurath, Carnap, Wittgenstein, ale także Moore, Russell, Ayer) od początku lat trzydziestych XX wieku. Dla L. Wittgensteina m.in. „Podanie wszystkich prawdziwych zdań elementarnych opisuje świat całkowicie. Świat jest całkowicie opisany przez wskazanie wszystkich zdań elementarnych wraz ze wskazaniem, które z nich są prawdziwe, a które fałszywe” (*Tractatus logico-philosophicus*, 4, 26; Wittgenstein 1997). Problematyka ta została wzbogacona zagadnieniami dotyczącymi przekładu (Carnap, Quine), redukcjonizmu (Ayer) i atomizmu (Russell). Zdania te określano jako:

- 1) sprawozdanie z wrażeń zmysłowych,
- 2) zdania o przedmiotach świata zewnętrznego,
- 3) sprawozdanie ze stemporalizowanej aktualnie relacji między obserwatorem i przedmiotem zewnętrznym.

Później dołączono do ich interpretacji, również szeroko dyskutowane, uzupełnienie o tzw. normalnych warunkach. B. Russell zakładał możliwość skonstruowania z nich opisu świata, który wszak był dla niego konstruktem logicznym z danych zmysłowych, co byłoby równoważne wywiedzeniu całej nauki z obserwacji. Byłoby to też równoważne dokonaniu przekładu z języka świadectw zmysłowych na język o realnie istniejących rzeczach. W sporze, który wybuchł na temat tego typu translacji, wyróżnia się zdanie W. V. O. Quine'a, informujące o konieczności dokonywania przekładów całych teorii, a nie pojedynczych, wyrwanych z kontekstu zdań, co gwarantuje zachowanie sieci relacji łączących

poszczególne sensy¹². Zdanie obserwacyjne – według tego filozofa (Quine 1986) – jako jedyne może być tłumaczone bezkontekstowo. Wyróżnia się tym, że wszelkie rozstrzygnięcie kwestii jego prawdziwości zależy od aktualnego bodźca zmysłowego, nie zaś od wcześniej zgromadzonych informacji, które nie warunkują rozumienia tego zdania. Czyli wyróżnikiem zdania obserwacyjnego, które odnosi się zazwyczaj do ciał materialnych, jest intersubiektywna zgoda co do jego prawdziwości.

Quine pisze, iż zdania obserwacyjne są tymi, które najwcześniej uczymy się rozumieć, można je bowiem korelować z obserwowalnymi okolicznościami użycia i uznawania, niezależnie od różnic między wcześniejszymi doświadczeniami indywidualnych obserwatorów (por. Quine 1986, s. 123). Ogrywają one fundamentalną rolę w poznawaniu znaczenia, które w nich właśnie jest najwyraźniejsze. W odróżnieniu od zdań zajmujących w teorii wyższe pozycje, które nie mają „własnych” konsekwencji empirycznych i muszą być zrelatywizowane do całości („[...] stają przed trybunałem świadectwa zmysłów tylko zbiorowo [...]”), zdanie obserwacyjne, usytuowane na sensorycznych peryferiach nauki, jest minimalnym agregatem podlegającym weryfikacji: ma ono własną treść empiryczną, wyraźną i dostępną.

¹² Quine (1999) uważa, że „W wyniku kojarzenia zdań ze zdaniem powstaje rozległa, werbalna struktura, która, przede wszystkim jako całość, wiąże się na różne sposoby z pozawerbalnymi bodźcami. [...] W oczywisty sposób ta struktura połączonych zdań składa się na jedną spójną tkaninę obejmującą wszystkie nauki i w istocie wszystko, co kiedykolwiek mówimy o świecie; przynajmniej prawdy logiczne, a bez wątpienia także liczne inne zdroworozsądkowe prawdy, okazują się bowiem istotne dla wszystkich dziedzin i w ten sposób zapewniają istnienie związków” (s. 25). „Fakt, że zdania dotyczą postulowanych przedmiotów, że mają sens jedynie w kontekście otaczającej je teorii oraz że można je uzasadnić tylko poprzez uzupełnienie obserwacji o metodę naukową, nie ma już znaczenia; przypisujemy im bowiem prawdziwość z punktu widzenia tej samej otaczającej je teorii i wszystkie te zdania znajdują się w tej samej łodzi” (s. 38).

W radykalnym nurcie analitycznym dwudziestowiecznej filozofii wielokrotnie odwoływano się do zdeprecjonowania nieweryfikowalnych zdań metafizycznych, do których zaliczano przede wszystkim język religii. Zaowocowało to, paradoksalnie, wieloma znakomitymi dziełami filozoficznymi i teologicznymi zajmujących się tym językiem – tworzywem, narzędziem i środkiem wyrazu aktywności religijnej. Tworząc filozofię mitu, świętości, archetypu i symbolu, mistycyzmu, zwracając się ku historii religii, poruszano, zajmując biegunowo różne postawy, wewnątrzreligijne problemy sensu, zaangażowania, uzasadnienia, klaryfikacji, zależności między wiarą, wiedzą i działaniem itd. Wypowiedział się też na ten temat Sobór Watykański II w konstytucji *Dei verbum*, wsparty nieomylnością papieża w sprawach doktryny:

Prawdy przez Boga objawione, które są zawarte i wyrażone w Piśmie świętym, spisane zostały pod natchnieniem Ducha Świętego. Święta Matka Kościoła uważa, na podstawie wiary apostoelskiej, księgi tak Starego, jak Nowego Testamentu w całości, ze wszystkimi ich częściami za święte i kanoniczne, dlatego że, spisane pod natchnieniem Ducha Świętego, Boga mają za Autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane (*Katechizm...* 1994, s. 105).

Ponieważ wszystko, co twierdzą autorzy natchnieni, czyli hagiografowie, powinno być uważane za stwierdzone przez Ducha Świętego, należy zatem uważać, że księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo święte utrwalona dla naszego zbawienia (*Katechizm...* 1994, s. 107)¹³.

¹³ Por. też rozważania na ten temat w encyklice Jana Pawła II o relacjach między wiarą a rozumem *Fides et ratio* (Poznań 1998): „Kościoł pielgrzymuje drogami świata, aby głosić, że Jezus Chrystus jest »drogą i prawdą, i życiem« (J 14, 6). Pośród różnych posług, jakie winien pełnić dla dobra ludzkości, jedna nakłada nań odpowiedzialność całkiem szczególną: jest to *diakonia prawdy*. Misja ta z jednej strony włącza społeczność wierzących we wspólny wysiłek, jaki podejmuje ludzkość, aby dotrzeć do prawdy, z drugiej zaś zobowiązuje ją, by głosiła innym zdobytą wiedzę, zachowując wszakże świadomość, że każda odkryta prawda jest tylko etapem drogi ku owej pełnej prawdzie, która zostanie ukazana w objawieniu Bożym” (s. 5). „Wycinkowość wiedzy wiąże się z częściową wizją prawdy i prowadzi do fragmentaryzacji sensu, a przez to uniemożliwia współczesnemu człowiekowi osiągnięcie wewnętrznej jedności” (s. 128).

Zaledwie zarysowany w tym artykule temat jest z pewnością niewyczerpującym obrazem wielości aktualnie funkcjonujących koncepcji prawdy oraz rozmaitych, równoprawnych kryteriów ich usystematyzowania. Literaturę na temat prawdy można pomnożyć przez jej omówienia, interpretacje, antologie oraz czasem bardzo istotne uwagi robione przy okazji poruszania się w nie zarezerwowanych *stricto* dla niej obszarach kultury. Jest ona bowiem trwale powiązana z przepastną problematyką pewności, wiedzy, wiary, istnienia, podmiotu, przedmiotu (rzeczy/rzeczywistości/świata), percepcji i prawomocności danych zmysłowych, sensu, zdania, sądu, różnego typu gier językowych (aktów, gatunków mowy) i kontrowersji między zwolennikami języka idealnego i naturalnego.

Literatura

- Austin J. L., 1993: *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa.
- Bergson H., 1963: *Myśl i ruch. Wstęp do metafizyki. Intuicja filozoficzna. Postrzeżenie zmiany. Dusza i ciało*, Warszawa.
- Davidson D., 1995: *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*, Warszawa.
- Dummett M., 1998: *Logiczna podstawa metafizyki*, Warszawa.
- Engels F., 1956: *Anty-Dühring*, Warszawa.
- Frege G., 1977: *Pisma semantyczne*, Warszawa.
- Gadamer H.-G., 1993: *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Kraków.
- Habermas J., 1999: *Teoria działania komunikacyjnego*, t. I: *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, Warszawa.
- Husserl E., 1965: *Powołanie filozofii*, [w:] *Filozofia i socjologia XX wieku*, red. B. Baczkowski, t. 1, Warszawa.
- James W., 1957: *Pragmatyzm*, Warszawa.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, 1994, Poznań.

„Swoim ograniczonym i historycznie ukształtowanym językiem człowiek potrafi wyrazić prawdę, które przekraczają ramy zjawiska językowego. Prawda bowiem nigdy nie może być zamknięta w granicach czasu i kultury; daje się poznać w historii, ale przerasta samą historię (s. 142).

- Künne W., 1995: *Prawda*, [w:] *Filozofia. Podstawowe pytania*, red. E. Martens, H. Schnädelbach, Warszawa.
- Lorenz K., 1963: *Tak zwane zło*, Warszawa.
- Merleau-Ponty M., 1976: *Proza świata. Eseje o mowie*, Warszawa.
- Merleau-Ponty M., 2001: *Fenomenologia percepcji*, Warszawa.
- Moore G. E., 1980: *Etyka*, Warszawa.
- Peirce Ch. S., 1966: *Jak uczynić nasze myśli jasnymi*, [w:] H. Buczyńska, *Peirce*, Warszawa.
- Popper K. R., 1977: *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa.
- Putnam H., 1998: *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, Warszawa.
- Quine W. V. O., 1986: *Epistemologia znaturalizowana*, [w:] *Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne*, Warszawa.
- Quine W. V. O., 1999: *Język i prawda*, [w:] *Słowo i przedmiot*, Warszawa.
- Russell B., 2000: *Nasza wiedza o świecie zewnętrznym jako pole badań dla metody naukowej w filozofii*, Warszawa.
- Strawson P. F., 1973: *Znaczenie i prawda*, [w:] *Filozofia języka*, oprac. B. Stanosz, Warszawa.
- Tarski A., 1933: *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Warszawa.
- Wittgenstein L., 1997: *Tractatus logico-philosophicus*, Warszawa.

Motywika w *Večerah na slamníku* Jaromíra Johna i we wczesnych opowiadaniach Bohumila Hrabala

Jaromíra Johna i Bohumila Hrabala dzieli kilka pokoleń, pierwszy z nich urodził się w 1882 roku, drugi – w 1914. Udziałem Johna stała się pierwsza oraz druga wojna światowa (tę pierwszą oddaje jego najciekawsze dzieło – zbiór opowiadań *Večery na slamníku* – związane z przeżyciami młodych żołnierzy z czasów pierwszej wojny światowej, w tym z własnymi doświadczeniami). Rzeczywistością Hrabala zaś była powojenna codzienność komunistycznych Czech. Tym bardziej zaskakujące wydają się podobieństwa ujawniające się podczas analizy opowiadań obu pisarzy¹. Zbieżności między Johnem a Hrabalem dotyczą nie tylko poruszanej tematyki, lecz również sposobu konstrukcji bohatera – *pábitela*, a przede wszystkim kształtowania warstwy stylistycznej tekstu, a także języka (na temat stylu *Večerův...* oraz opowiadań Hrabala patrz: Janik 2001).

Obok podobnej techniki artystycznej, polegającej na wykorzystaniu stylizacji na język mówiony, obu autorów łączy podobny krąg tematów, choć zostają one w inny sposób potraktowane przez Hrabala, a w inny przez Johna (niektóre sceny *Večerův...* nasu-

¹ Bierzymy tutaj pod uwagę jedynie wczesne teksty Hrabala, w których występuje postać wuja Pepina (opowieści dotyczące pierwszej wojny światowej żołnierza armii austro-węgierskiej w opowiadaniach *Utrpění starého Werthera* i *Taneční hodiny pro starší a pokročilé*), oraz niektóre opowiadania z tomu *Pábení*.

wają skojarzenia z opowiadaniem Hrabala), np. zamyślenie do detalu, często powtarzające się podobne motywy (są to przede wszystkim wątki dotyczące kobiet i seksu oraz związane z kościołem rzymsko-katolickim i klerem, a także opisy chorób i – nie raz wstrząsających – obrazów śmierci) itp. W obu przypadkach osoby opowiadające (czyli *pábiteli*²) cechuje – oprócz zamyślenia do snucia opowieści – miłość do dobrego jedzenia i mocnych trunków. Niektóre motywy johnowskich opowieści przywodzą na myśl niestworzone historie powtarzane przez wuja Pepina, największego *pábitela* wśród galerii postaci stworzonych przez Hrabala.

Pepin (początkowo szewc), brat ojczyma Hrabala, należał do tych ludzi, którzy przechodzą przez życie, mając się różnych zajęć, a jednocześnie czerpiąc radość z tego, co ich spotkało. Posiadał niezwykle dar konfabulacji, w swoich opowieściach zacierał granice między tym, co przeżył, a tym, co chciałby przeżyć. Czytelnik, bądź pierwotnie słuchacz, niejednokrotnie traci pewność, czy wydarzenia, o których opowiada, są autentyczne, czy też wuj Pepin gdzieś o nich przeczytał lub usłyszał.

Wuj Pepin jest jedynym bohaterem Hrabala, od którego można się nieco dowiedzieć o pierwszej wojnie światowej. Służył bowiem w wojsku w czasach monarchii austro-węgierskiej, toteż z przeżyciami tymi związane były różne barwne opowieści. Opowieści te bliskie są historiom opowiadanym przez bohaterów Johna, prostych żołnierzy, uczestniczących – podobnie jak Pepin – w pierwszej wojnie światowej. Zbliżony czas akcji opowiadań Hrabala oraz Johna, a także podobna konstrukcja bohatera-*pábitela* powodują, że między utworami *Večery...* Johna a *Taneční hodiny pro starší a pokročilé* oraz *Utrpění starého Werthera* Hrabala można odnaleźć wiele wspólnych motywów, które potwierdzają pokrewieństwo stylistyczne i mentalne tych dwóch tak różnych –

² *Pábitel* – termin wprowadzony przez Hrabala, określa człowieka, dla którego sensem życia jest opowiadanie. *Pábitel* to „człowiek opowieści” (por. Baluch 2000), bohater a zarazem narrator „zanurzony” w żywiole języka, realizujący się w życiu przede wszystkim poprzez język (por. Janik 2001).

wydawałoby się – autorów. Wśród owych najważniejszych wątków należy wyróżnić: motyw śmierci, motyw choroby i kalectwa, motyw erotyczny, motyw religii i kościoła oraz motywy ujmujące stosunek Czechów do przedstawicieli innych narodowości. Przyjrzyjmy się im pokrótce.

1. Motyw śmierci

W tekstach obu pisarzy śmierć jest jednym z najważniejszych motywów. Ma ona związek z wojną (u Johna *Honza*, *Tetičky*, *Dvanáct apoštolů*), z chorobą (*Zajatcovy sny*), z samobójstwem (u Hrabala); może dotyczyć zarówno jednostki, jak i pewnej grupy osób (*Dvanáct apoštolů*). Choć obrazy śmierci różnią się, łączy je jedna wspólna cecha: zostaje odebrana ludziom powaga umierania. Śmierć na wojnie często graniczy z czarnym, wisielczym humorem; ludzie, czując wiszącą nad nimi groźbę, w obliczu niebezpieczeństwa znajdują w sobie całe pokłady – nieznanego dotąd nawet samemu sobie – humoru. John tak tłumaczy, co spowodowało, że w jego książce znalazło się duże nagromadzenie akcentów humorystyczno-ironicznych:

V pozadí válečného humoru jsou strašné zážitky lidských zběsilostí a zhovadilostí. Smrt je největší podněcovatelkou humoru, který je proto více či méně vždycky šiběniční (John 1948, s. 326).

Umieranie nie jest patetyczne i piękne, nie nosi znamion wzniosłości, często ma charakter wręcz groteskowy, a nawet odrażający. Warto prześledzić tę tezę na kilku konkretnych przykładach. Zarówno u Hrabala, jak i u Johna pojawia się motyw śmierci chorego człowieka, który umiera w nieludzkich, uwłaczających godności warunkach:

[...] ale jeho bratr byl zase blběj a dělal mu burše a jeho otec chlastal a sloužil v Šiběniku a když se vrátil, měl tyfus a šla s něho krev a ležel tak v chlívě, je to nemoc nakažlivá a matka ho vyhnala do Prostějova do nemocnice a to místo se muselo vydezinfikovat a tam umřel... (*Sebrané spisy...* 1992–1997, t. 2, s. 110).

Takle na dvoře [...] byla latrina, příkop, chodili tam choleristi a chlapi s tyfem – to vám bylo – jak bych to řekl? – no! od téhle naší hrušky až támhle ke kurníku – tak veliká a hluboká jáma – nahoře latky postříkané vapnem. A tam byla mrtvola – dvě-tři – nohy jim čouhaly nebo taky ruka. Šel chlap na záchod, ten s úplavci nebo cholerista – nic neřek – strážara nezavola! – sed si, slabosti upad – zrovna do toho – a utopil se (John 1974, s. 27).

Oba cytowane fragmenty mają ze sobą wiele wspólnego, przerażająca jest wizja zezwierzęconej śmierci, jaka jest udziałem opisanych ludzi. Umierają samotnie, w odosobnionych miejscach, dotknięci strasznymi, często wstydliwymi chorobami. Podobnie jest i w innych wypadkach, autorzy nie unikają drastycznych scen, nie raz epatują czytelnika takimi szczegółami, które sprawiają wrażenie nierealnych, szokując swą plastyką, polegającą na podkreśleniu z wręcz biologiczną precyzją brzydoty umierania. Czasem ta precyzja nabiera cech groteski; ma się wrażenie, że autor przesadził, że opowiadanie bazuje na niezdrowej ciekawości czytelnika i na jego zamiłowaniu do szukania sensacji. Ale jest to przecież część *pábitelstwa*. Prawdziwy *pábitel* bowiem opowiada o rzeczach, które widział lub o których słyszał, podkreślając w nich te elementy, które wydają się mu najbardziej sensacyjne, a także te, które wzbudzają nie zawsze zdrową ciekawość słuchacza: jego chęć poznania tego, co może graniczyć (lub być) z sensacją. Za przykład może posłużyć końcowa scena opowiadania *Honza*, w której części ciała zabitego bohatera zostają odnalezione na każdym drzewie w okolicy, a zwłaszcza opowiadanie stryja Pepina, który jest mistrzem wynajdywania jak najbardziej groteskowych opowieści o morderstwach i samobójstwach³, np.:

V nemocnici mě napadlo, že jsem v tom strašným vohni Honzu viděl, jak letěl, nejprv rovně, pak zpátky, přelomil se vpůli, že letěl nohama do vejšky, jenže zlomenej v zádech, ty dva kusy těla letěly spolu, rozžhavily se, vypadalo to jako podkova, sršely jiskry, a ty dva kusy se roztřkly, jako když kovař uhodí na roz-

³ Motywy te występują przede wszystkim we wczesnych samodzielnych utworach: *Utrpění starého Werthera*, *Taneční hodiny...*, a także w niektórych opowiadaniach, np. *Smrt pana Baltisberga z tomu Perlička na dně*.

pálenej kus kladivem. Na plotech, tyčkách, stromech visely nohy, ruce a vnitřnosti, ale kdopak věděl, co komu patří z doktorů, moniků nebo patnácti marodů (John 1974, s. 16).

Klekl vedle pana Baltisberga a pomahal sestřičce stáhnout přilbu. Šlo to ztěžka a zpřelamaný závodník se snažil vstát a jakoby vycouvat z toho těla. To ale bylo poslední vzápětí, protože pak se zlomil a zvracel krev (*Sebrané spisy...* 1992–1997, t. 4, s. 57).

[...]jednou jde četník patrolí a zastavi se v hospodě a da si řízky, a že mu chutnaly, dal si repete, ale hostinska nejde, tak jde ji hledat, a vona ve sklepě a tam na háku visí její dcera, nahatá a ta hostinská z ní řezala ty řízky, panenkomarijá [...] (Hrabal 2000, s. 61).

Powyższe fragmenty łączy naturalizm opisu, wykorzystujący niejednokrotnie porównania do zjawisk codziennego życia: jest tutaj krew, są krwawe strzępki ciała, a nawet martwa kobieta. Jednakże opisy te nie są już tylko naturalistyczne, nabierają cech koszmaru (martwa kobieta wisząca na haku, matka wykrawająca kotle z ciała córki).

Jednym z najczęstszych tematów opowiadań Hrabala jest motyw samobójstwa. U Johna zaś również można znaleźć fragmenty, w których ten motyw się przewija, chociaż nie zostaje on do końca rozwinięty. Bohaterowie dotknięci jakimiś przypadłościami, chorobami psychicznymi bądź też innymi problemami ze zdrowiem nieustannie myślą o tym, żeby odebrać sobie życie. Jednak nie potrafią się zdecydować na tak drastyczny krok. Na przykład w opowiadaniu *Lejtant Zlatičko* główny bohater, mężczyzna nieprzeciętnej urody, zostaje strasznie okaleczony i oszecony podczas zdarzenia się dwóch pociągów. Pomimo tego, że życie straciło dla niego sens, nie popełnia samobójstwa. Podobna sytuacja występuje w opowiadaniu *Dvanáct apoštolů*, w którym człowiek, dręczony wyrzutami sumienia za spowodowanie śmierci niewinnych ludzi, nie umie sobie poradzić sam ze sobą i z męczącymi go wspomnieniami. Jednak dalej żyje i dręczy się. Porównajmy na przykład poniżej przytoczone fragmenty, które pochodzą z trzech różnych tekstów; każdy jest opisem samobójstwa, ale w każdym z opowiadań samobójcza śmierć zostaje przez Hrabala inaczej umotywowana:

[...] a dcera mýho strejce se zastřelila, taková nemluva, kdesi se mu podvolila a von kdekterou ohobloval a vona se práskla s revolveru, co tam visel, a táta byl zavřenej [...] (*Sebrané spisy...* 1992–1997, t. 2, s. 88).

[...] ale ja jsem věděl že má dva syny, fešáky s cvikrama, ale ten jeden synáček zpronevěřil pokladnu a tak, jak to byla tenkrát móda, zastřelil se z brovninku [...] (Hrabal 2000, s. 40).

Když otevřela dveře, metr od podlahy visely perforované střevíce, pak do žlutočerveně kostkované sukně zastrčené nohy a potom kabátek se zplihlýma rukama z rukávů a divčí hlavou vyvrácenou ke klopě... Oběšená dívka na pásku od montgomeráku na klíce větracího okénka (*Sebrané spisy...* 1992–1997, t. 4, s. 300).

Hrabal samobójstwo łączy przeważnie z wątkiem erotycznym. Jego główny bohater podaje przykłady ludzi, którzy nie radzą sobie ze swoim życiem seksualnym i szukają ucieczki w śmierci. Przeciwwagą dla nich są postacie, o których opowiada Pepin, że nie potrafią wytrzymać presji otoczenia, nie umieją sobie radzić z poczuciem winy, z własnymi problemami intymnymi. Wątek ten powtarza się w nurcie „pábitelskim”, ale nie tylko, jest to bowiem motyw nader sensacyjny, wzbudzający wielkie emocje.

2. Motyw choroby i kalectwa

Z tematyką śmierci łączy się także motyw choroby: wszelkich wynaturzeń i zboczeń, a także opisy szpitali i lekarzy. Są to motywy bardzo popularne u obu twórców, podejmowane jednak przez nich w odmienny sposób. Opisy Hrabala są dosadniejsze, wuj Pepin lubuje się w przytaczaniu niesamowitych szczegółów, związanych z nienormalnym stanem ciała lub psychiki pacjenta. U obu twórców znajdziemy bohaterów upośledzonych umysłowo, ale u Hrabala częstokroć są to sceny związane z różnymi zwyrodnieniami, przeważnie związanymi z podtekstem seksualnym.

Wątek szpitala, życia szpitalnego, lekarzy znajdujemy u Hrabala i u Johna. Co ciekawe, i u Hrabala (w opowieściach Pepina), i u Johna jest on często związany ze wspomnieniami wojennymi.

Szpital jest miejscem, w którym żołnierz może chwilę odpocząć (por. opowiadanie Johna *Pani Kinderssen*, w którym żołnierze są opatrywani oraz bardzo dobrze karmieni przez właścicielkę szpitala, dbającą o wizerunek swej lecznicy), pogadać z ludźmi, współtowarzyszami niedoli (np. w *Divný věci* – komicznym opowiadaniu Johna, w którym żołnierze próbują na teren szpitala wnieść śliwki, choć z powodu choroby nie wolno spożywać im tych owoców) czy po prostu spędzić tam trochę czasu, wpatrując się „tępo” w ścianę podczas oczekiwania na śmierć (por. los głównego bohatera *Lejtanta Zlatička*, który spędza na oddziałach szpitalnych kilkadziesiąt miesięcy, kiedy lekarze starają się „poskładać go w mniej więcej normalnie funkcjonującą całość”; w opowiadaniu Hrabala *Podvodnicy* umierający ludzie wymyślają niestworzone historie niby ze swego życia i swojej pracy tylko po to, by wykazać się barwną przeszłością i czymś się pochwalić).

Najczęściej opisywanym przez Johna kalectwem wśród żołnierzy jest brak rąk i nóg, zastępowanych protezami⁴. Inne opisy chorób są związane przede wszystkim z ranami, jakie odnieśli żołnierze na froncie: oprócz widocznych defektów twarzy, często pojawia się choroba psychiczna albo nerwica (np. w opowiadaniu *Delirium tremens*).

Obu autorów interesują szczególnie osoby chore psychicznie lub niedorozwinięte umysłowo. Dla Johna ich opis staje się przede wszystkim pretekstem do ukazania ludzkiej nietolerancji wobec osób kalekich. W opowiadaniu *Šulinek vypravuje* niedorozwinięty umysłowo bohater zadziwia swą wrażliwością i naiwną mądrością życiową. Mimo to nie jest on traktowany jako partner. Natomiast Hrabal opisy ułomnych wiąże często z elementami komicznymi, wyrażając w ten sposób sympatię wobec nich. Niejednokrotnie można by się domyślać, że mają oni – według pisarza – przewagę

⁴ Motyw ten podejmowany jest także przez Hrabala, który w *Smrti pana Baltisberga* opisuje groteskowe wydarzenie, kiedy to kalece urywa się proteza i ląduje na ziemi na oczach zaszokowanych widzów. Obraz ten powtarza się u Hrabala parokrotnie.

nad ludźmi zdrowymi, ponieważ bardzo często w chorych kryje się ziarno ludzkiej mądrości: hrabalowska „perełka na dnie”. W utworze *Diamantové očko* niewidoma dziewczyna wprawia w zdumienie współtowarzyszy podróży swą radością i zdolnością do dostrzegania piękna we wszystkim, co ją otacza.

Ekspozowanie kalectwa służy u Hrabala również innemu celowi: ma zaskoczyć, zaszokować, wzbudzić zainteresowanie. Ten aspekt bezpośrednio wpływa na wybór tematu opowiadania przez *pábitela*, chcącego zatrzymać uwagę słuchającego na dziwnym lub szokującym aspekcie prezentowanej historii. Tak jest np. w wypowiedzi Pepina, powtarzającej się zarówno w *Tanečných hodinach...*, jak też w *Utrpění starého Werthera*:

[...] to jeden byl charabél na mozek, a když to na něj přišlo, tak volal, maminko, maminko, co se mi to stalo! a maminka hned vzala sto korun a běžela pro krasavici do baru, ale ten její syn potom z ty krasavice padal, tak maminka při tom pomáhala, aby si na čas voddychla, než ten její chudinka zase začal volat, maminko, maminko, co se mi to stalo! (Hrabal 2000, s. 29).

Poza opisami chorób i życia szpitalnego wiele uwagi poświęcają Hrabal i John lekarzom i opiece medycznej. Przede wszystkim opisują instrumentalny sposób traktowania pacjentów przez lekarzy, choć istnieją odstępstwa od tej reguły. Opowiadania stanowią dowód lekarskiej obojętności i brutalności. Ponadto u Hrabala pielęgniarki i lekarki są traktowane przez opowiadającego jak obiekty seksualne. Zdarzają się jednak postaci pozytywne. Na przykład u Johna pochodzący ze wsi doktor Honza kieruje się w pracy etyką lekarską i ściśle przestrzega zasad przysięgi Hipokratesa:

Rozhláсило se to a k Honzovi chodili lidi z daleka, až z hor, vozili mu báby na vozech, v peřinách, aby pomáhal, daváli mu peníze, máslo, vajíčka, jenže Honza jim sprostě nadal, nic nevzal. Ani receptis nenapsal (John 1974, s. 10).

Honza był chlubnym wyjątkiem w galerii postaci opisanych przez obu pisarzy.

Przeważnie chirurdzy mieli dość swej pracy i stale naprzykrzających się pacjentów. Nie obchodziła ich psychika chorych,

traktowali ich instrumentalnie. Ważne było tylko to, by zoperować niezależnie od tego, czy chory tego chce, czy nie. Przykładem może być bohater opowiadania *Lajtant Zlatičko*, którego zmuszano do kolejnych zabiegów, chociaż on nie życzył sobie, aby go dalej leczono:

Ráno sanitní poddůstojník prudce zabušil na dveře hotelového pokoje. Vlatislav se přece nikdy nezavíral. Dva muži se ho rozespalého chopili, položili na nosítka, převázali řemeny a odvezli do okresní nemocnice (John 1974, s. 157).

U Hrabala brutalności lekarza towarzyszy komizm sytuacji, który łagodzi początkowe wrażenie dosadności:

[...] a už si nasazoval bílou čepici jak cukrář a sestřičky mu natahovaly rukavice, jako nějakýmu děcku, a už se chtěl dát dimě, když se otevřely dveře a zjevila se tam baba s košíkem a ptala se, kde prej leží její muž, že mu přinesla vepřovou sezele? a už primář, obr a sama zlost, hmatl babu a nakopl ju a dořval vrátňého, jak se tam ta baba mohla dostat [...] (Hrabal 2000, s. 56)⁵.

Wątki związane z kalectwem i chorobą zawsze intrygowały i będą. Ludzie rozmawiali na te tematy, ponieważ wiążą się one ze sferą cielesności, będącą im najbliższą. Choroba przestała być tematem tabu, a stała się przedmiotem niezdrowej fascynacji. Im bardziej dziwne schorzenie, tym ciekawsze opowiadanie. To jedna z zasad twórczości stylizowanej na język potoczny, według której musi ona poruszać te problemy, które są przedmiotem zainteresowania przeciętnego człowieka. W twórczości Johna jest to niemal naturalne, ponieważ opowiadający żyją rzeczywistością wojny, w której rany, choroba, kalectwo i śmierć są rzeczami zwykłymi, codziennymi, do których większość z żołnierzy po prostu się przyzwyczaiła.

⁵ Ten fragment pierwotnie był zupełnie inaczej przedstawiony w protokołach dyktowanych przez stryja Pepina (dosadniejszy był język jego wypowiedzi): „[...] a mně řekl doktor, tak co dědečku, půjdete na páračku, nechcete se zaopatřit? a vy sestro, dělájte, aby nám tady neumřel, měl masku, tou bílou čepici a najednou ženská, kde prej je můj muž, páni? a tak ji primář chmatl a marš baba kopl ji do prdele, aby nelezla na sál (Sebrané spisy... 1992–1997, t. 2, s. 114).

3. Motyw erotyczny

Nie sposób w tym artykule poświęcić wątkom erotycznym tyle miejsca, na ile zasługują, dotyczy to przede wszystkim Hrabala, którego twórczość przepełniona jest zmysłowością i odważną erotyką (autor był posądzony o pornografię⁶). U Johna tematy te w *Večerach...* są poruszane w bardziej dyskretny sposób, choć w innych utworach temu zagadnieniu poświęcił bardzo wiele miejsca i uwagi. Wyraźnie widać to w powieściach *Moudrý Engelbert* i *Děti*, w których zajmuje się zagadnieniami seksualnymi, posługując się teorią Freuda. Problemy bohaterów, związane z kobietami i życiem intymnym, są w książkach Johna wynikiem doświadczeń z dzieciństwa; są niejako związane z problemami podświadomości. Tak jest w przypadku Čenka Engelberta z najbardziej znanej powieści Johna – *Moudrý Engelbert*. Jako dojrzewający młodzieniec był świadkiem zbliżenia swoich rodziców; szok, którego doznał, odbił się na jego późniejszym życiu, nie umiał sobie poradzić z żadną z kobiet, z którymi się związał, w końcu kochanki od niego odeszły. Autor wskazuje na źródła problemów, tkwiące przede wszystkim w zakłamaniej mentalności drobnomieszczańskiej, w hipokryzji.

Podobnie jest w powieści *Děti*, pomyślanej jako kontynuacja książki *Boský osud* i składającej się z przeredagowanych listów rodziców Johna, którzy pisywali do siebie jeszcze jako narzeczeni. Również tu bohater nie może sobie poradzić z kobietą, nie potrafi uporać się z jej seksualnością, choć jednocześnie dąży do tego, by jak najbardziej się do niej zbliżyć. Idealizuje dziewczynę w swym umyśle, a gdy ona postanawia odejść, nie umie bez niej żyć, wpada w apatię, zaczyna ciężko chorować, w końcu umiera.

⁶ Píše o tym między innymi V. Černý (1994), porównując Hrabala do Haška: „Literárně se k Haškovi utíká jako do utočiště, cítí se jím justifikován, pokud je obviňován s pornografismu: Hašek v ohledu obscénosti neměl, jak známo, zábran, a přece to světu nevadilo, aby ho téměř jednomyslně uznal za velikého autora. Hrabal se v tom punktu cítí nespravedlivou obětí domácí české úzkoprstosti”.

W *Večerach...* wątki erotyczne występują rzadko na pierwszym planie. Nie ma tutaj freudowskiej nadbudowy. Podejście do „tych” spraw ludzi ze wsi jest proste i bezproblemowe. Czasem wiąże się ono z humorem, jak w przypadku opowiadania *ženichově*, w którym mężczyźni w wojsku biorą parodniowy urlop, by móc wziąć ślub, a po upływie określonego czasu okazuje się, że żaden z nich nie związał się węzłem małżeńskim ze swą wybranką, wykorzystywał bowiem wolne dni na załatwienie zaległych spraw. Czasem zaś z brutalnością albo i zwykłym wyrachowaniem. Tak jest w opowiadaniu *Svatozář*, w którym mąż przyznaje się do złego traktowania żony i do jej zdradzania. Podobnie rzecz się przedstawia w opowiadaniu *Šulínek vypravuje*, gdzie główny bohater, niedorozwinięty umysłowo, po powrocie z wojska, do którego dostał powołanie mimo swego kalectwa, zostaje bez wyrażenia zgody ożeniony z obcą mu dziewczyną:

Jenže je tady, v Čechách, jeden na druhého pakáz, a když jsem byl na odlábě, voženili mě, má žena byla děvečkou a selka mě povídala na dvoře, abych jim zahrál besedu, že jsem fešák ve vojenským munduru a že je o muský nouze, dala mně buchtu a povídala, že bych to měl u děvečky dobrý (John 1974, s. 167).

W cyklu Johna żołnierze najczęściej mają normalne podejście do kobiet, są one im bardzo potrzebne i nie umieją się bez nich obejść, i choć nie kwapią się do żeniaczki, można powtórzyć za jednym z bohaterów: „Fešná česká děva – hlavní věc”.

Miłość na sprzedaż pojawia się w opowiadaniach Johna rzadko. Jednak nie ma ona negatywnego wydźwięku, a raczej związana jest z chwilą powrotu do normalności w czasach trudu wojennego:

Balkánské prostitutky, dívky z Bělehradu, zaplavivší malá jihosrbská městečka a vesnice, dobře znají jejich prudké vylevy, vzdechy a dětský, vzrušený pláč. Vedeny ženským taktem jsou šetrné, ba samy se rozpláčí – měkké slovanské holubičky – dávající horkým objetím okouzlující chvíli bezpečného domova a lidského štěstí (John 1974, s. 184–185).

Motyw prostytutki bardzo często pojawia się natomiast w opowiadaniach wuja Pepina, często to on sam staje się obiektem zabie-

gów i nagabywania kobiet. Przytacza również setki różnych przykładów z życia innych mężczyzn, a także nawiązuje do przeczytanych przez siebie lektur (dziełko Batisty i sennik Nowakowej). Dla Pepina większość kobiet istnieje jedynie jako obiekt seksualny. Oto fragment, w którym wprost mówi, co o nich sądzi:

[...] ale jak je svět světem, tak je polovička ženskéjch kurev a ta druhá se na to připravuje, některý jsou i přitom jemný a nezapomněly vzdělání, ale takový už zemřely žalem zamlada anebo se z lásky k Ježíšovi nevďávají (*Sebrané spisy...* 1992–1997, t. 2, s. 108).

Jednak na tym aspekcie seksu nie zatrzymuje się bohater Hrabala. Opowiada on także o różnych dewiacjach i zboczeniach, z kazirodztwem włącznie, posługując się przy tym słownictwem dosadnym, nawet wulgarnym. Nie boi się tematów szokujących. W swych opisach jest bezpośredni. Przyznaje, że mówienie o tej dziedzinie życia sprawia mu największą radość.

Mimo takiego podejścia do kobiet Pepin docenia ich urodę, dlatego większość jego opowieści wiąże się z seksem czy ma choćby podtekst seksualny. Dla Pepina zbliżenie cielesne jest wartością samą w sobie, ma ono zapewniać szczęście w małżeństwie i zdrowie. Podobne nastawienie do erotyki cechuje część wczesnych opowiadań Hrabala z tomów *Perlička na dně* i *Pábitelě*.

Tak duże nasycenie utworów tematyką erotyczna jest związane z cechami *hospodskiej historki*, którą posługuje się Pepin i której jednym z elementów konstytutywnych jest erotyka:

Hospodské historky bývají nabity sexem, jsou výzyvavé erotické, oplzlé. [...] Erotika hospodských anekdot je přitom povýtce okamžitá, banální. Jen tento způsob dovoluje zmocnit se nejnižších pudových pohnutek, jimiž je ovládnutí pohlavní akt jako jednoznačná událost, jako zkratové vybití nashromádané energie (Pytlík 1989, s. 20–21).

Miłość fizyczna często jest przeciwstawiana śmierci lub chorobie, np. w utworze *Automat svět*, w którym widok powieszzonej dziewczyny, ledwo co zdjętej ze sznura, zestawiony jest z obrazem panny młodej, tryskającej energią seksualną i szukającej sobie par-

tnera w zastępstwie świeżo poślubionego męża, którego aresztowała policja. Choć zestawienie takie wydaje się nieco dziwne, poprzez swą powtarzalność nabiera głębszego sensu: miłość i śmierć to dwie płaszczyzny ludzkiego życia (człowiek oglądany przez Hrabala ze wszystkich stron łączący w sobie brzydotę i piękno).

W późniejszej twórczości Hrabala wątki erotyczne są bardziej wysublimowane, choć dosadne opisy stale są ich nieodzownym elementem. Na przykład powtarzający się obraz kobiecego łona raz jest otoczony kwiatami, co – według Černego – jest metaforą ołtarza, na którym sławiona będzie ofiara Życia. W tym przypadku Hrabal jawi się jako wielbiciel miłości, piewca uciech cielesnych:

Poněvadž Hrabal nezná hodnotu vyšší než život sám, obklopuje tajemným kouzlem životní schopnost sebe reprodukce, a tedy lásku a přímo akt erotický a sexuální. Je to dionýsiak a bakchant. Jeho Bůh Těl, jeho bohoslužbou či mystickou obětí akt milostný (Černý 1994, s. 114).

Już na podstawie tego krótkiego przeglądu widać, że tematyka erotyczna pociągała obu twórców, choć każdy z nich prezentuje inne ujęcie: zauważał inne szczegóły, skupił swą uwagę na innym aspekcie. W *Večerach* są to nawiązania delikatne, żołnierze opowiadający swe historie w gronie przyjaciół przeważnie idealizują swoje przeżycia związane z żonami, kochankami. Sfera seksualna jest dla nich tematem, na który się nie rozwodzi w rozmowie z kolegą. Nawet w późniejszych utworach Johna, w których oś wydarzeń jest oparta na relacji kobieta – mężczyzna (*Moudrý Engelbert, Děti, Boský osud*), erotyka przedstawiona jest za pomocą bardzo stonowanego języka, często z dystansu, z typową dla Johna ironią.

Natomiast dla Hrabala erotyka jest źródłem radości, życia i magii. Stąd tyle dosadności i bezpośredniości w opisywaniu aktu erotycznego.

John i Hrabal posługując się wątkami erotycznymi, starali się przełamać tabu, jakim było – i w pewnym stopniu nadal jest – mówienie o życiu intymnym człowieka. Próbowali tę tematykę przybliżyć czytelnikowi, koncentrując się przy okazji na obalaniu pewnych mitów i stereotypów, związanych ze sferą seksualności.

4. Motyw religii i kościoła

U Hrabala i u Johna spotkamy się z wątkami wykorzystującymi rekwizyty związane z religią, klerem czy kościołem. Czescy pisarze nie zawsze tematy te traktują z należytą im powagą; często to, co w stereotypowej świadomości przeciętnego człowieka wiąże się ze sferą *sacrum*, zostaje sprowadzone do płaszczyzny *profanum*. Zestawienie to pełni najczęściej funkcję oczyszczającego zaskoczenia, humorystycznego paradoksu. Tak jest choćby w opisach sytuacji, w których zostaje zakwestionowana powaga księży katolickich. Autorzy piszą o nich w taki sposób, że księża zostają odarci z nimbu świętości, który przysługuje im z racji piastowanej przez nich godności kapłańskiej.

Hrabalowski Pepin jest niewyczerpanym źródłem najróżniejszych opowieści z życia duchowieństwa. Najbardziej ulubionym jego motywem jest motyw księdza, który wyrzuca weselników z kościoła, każąc im przyjsć, kiedy wytrzeźwieją albo będą mniej pijani, albo który rozsierzony bije po głowie kościelnego tym, czym się da, karząc go za niesubordynację, czy zniecierpliwiony brakiem odpowiedzi na postawione przez niego pytanie, czym jest Trójca Święta, bije ucznia:

[...] a farář postavil kalich a bim ho a kop ho! a křičel, to nevíte kostelníčku, že při službách Božích jste můj pobočník? to se radši jde na feřmincku? a kopal ho a člaňkama mu dával štosy do nosu, pak vzal kalich a sloužil mši zase dál (Hrabal 2000, s. 79)⁷.

A jeden kluk odpověděl, že svatá Trojice byla sestra Panenky Marie. A farář Zbořil už bral toho kluka jak králíka a zatřepal s ním a těma kloubama mu podrbal po nose a pak mu ještě tloukl hlavou do tabule (*Sebrané spisy...* 1992–1997, t. 4, s. 53).

⁷ Trochę inaczej fragment ten wyglądał w pierwszej wersji Hrabala: „[...] a tak se votáci a kostelník přišel už nalíznutej a kde jste byl? ale on už radši bral ministrantovi kadelnici a jak přišli do sakristie, jen se uškíbl a řekl tak kdes byl? a kluk řekl při naboženství, já jsem byl s kozou a bim! až krev chlístala s huby a kostelníkovi taky, tak kde jste byl vo službě boží? [...] a bim a těma člaňkama mu dával takový štosy, že se po zemi válel” (*Sebrané spisy...* 1992–1997, t. 2, s. 94–95).

Podobnych opisów jest więcej, nie dotyczą one jedynie większych księży czy proboszczów, ale również wyższych rangą dostojników kościelnych. Pepin nie oszczędza nikogo, w *Smrti pana Baltisbergera* opowiada o arcybiskupie, który z wielką chęcią całował młode dziewczęta.

U Johna nie ma tylu fragmentów dotyczących zachowania księży, choć jeden opis bardzo przypomina scenę z opowiadań Hrabala: Hrabal opisuje rozgniewanego księdza, który wyrzuca z plebani baby, kiedy te zastały go rano w samej koszuli; John zaś (w opowiadaniu *Moralista*) przedstawia podobną sytuację: wojskowemu kapelanowi krawiec szyje spodnie, biorąc z niego miarę w trakcie zwykłej w takim wypadku rozmowy o moralności, grzechach i rodzinie:

Klekl si na zem, měřil pana polního kuráta v rozkroku a ptal se: „Milosti, na který straně račte nosit úd?”

„Ven” rozkřik se pan kurát, zrud a ukázal prstem na dveře.

Pucherna – mládenci – zavíral za sebou dveře, že jsem ve svém životě ešte nikoho neviděl tak pomalu zavírat” (John 1974, s. 80).

Cała sytuacja kończy się komicznie. Komizm, podobnie jak w przypadku Hrabala, polega na zestawieniu powagi osoby duchownej i reakcji prostego człowieka, który nie za bardzo może zrozumieć, jaki popełnił błąd.

W zestawianiu motywów religijnych i opisów zachowań księży z elementami wiążącymi się bezpośrednio lub pośrednio z seksem wyraźnie widać dążność czeskich pisarzy do przełamania tabu. Ponadto pełni ono funkcję obnażenia fizyczności kleru poprzez zestawienie (a często i ośmieszenie) naturalnych zachowań człowieka z zasadami narzucanymi księżom, wiążącymi się przede wszystkim z celibatem (zwłaszcza z fizycznymi ograniczeniami, jakie niesie ze sobą celibat).

John równie często posługuje się motywami religijnymi jako aluzjami, mającymi charakter ironiczny. Służą one wyeksponowaniu przez autora jakiejś zależności albo przeciwieństwa (już same tytuły są znaczące, np. *Kůry andělské*, *Dvanáct apoštolů*, *Balkan-*

ský Betlém, *Svatozár*). Na przykład w utworze *Kůry andělské* rolę tytułowych chórów pełni ustna harmonijka, o którą w liście do matki prosi młody żołnierz. Stanowi ona dla niego przeciwstawienie życia frontowego – życie w rodzinnym mieście, refleksję domu rodzinnego. Stereotypowe postrzeganie wojny zderzone zostaje z realiami opowiedzianymi przez młodego, jeszcze niedawno naiwnego chłopca. Niewiele z tego, czym uraczono go przed podróżą na front, teraz mu na coś się przydało, w zimnym świetle wojny jedyną niezbędną rzeczą stała się przyjaźń innych, a także od czasu do czasu trochę muzyki, kojącej nadwerężone nerwy żołnierzy podczas wieczornych chwil wytchnienia:

Všichni hoši si psali domů o harmoniki. Hrál jako varhany v kostele a vejšky měla, jako když kůry andělské zpívají (John 1974, s. 32).

Podobną konfrontację świata wyobrażeń i idei ze światem rzeczywistym ukazuje John w opowiadaniu *Svatozár*, w którym wiecznie niezadowolony ze wszystkiego mąż bije swoją potulną żonę. Jednak kiedy znajduje się poza domem, tęskni za nią. Wówczas, w chwilach samotności i choroby, w jego wyobraźni powstaje obraz aureoli wokół głowy małżonki. Gdy jednak – choć na krótko – wraca do rodzinnej wioski, aureola znad głowy żony znika, pozostawiając jedynie mgliste wspomnienie, powoli rozplywające się podczas zderzenia realnego świata z jego wyobrażeniami. Kiedy bohater rusza z powrotem na front, po pewnym czasie znowu zaczyna widzieć Mařenkę jako anioła. Kilka chwil samotności spowodowało, że ponownie zaczął idealizować przeszłość i rodzinę.

Inaczej sytuacja wygląda w przypadku drugiego opowiadania, tytułowymi dwunastoma apostołami są serbscy żołnierze, którzy zostają wyrzuceni w zimną noc na dwór. Rankiem wszyscy zamarzają, a ich zbита w jedną całość grupa przywodzi na myśl człowiekowi odpowiedzialnemu za ich śmierć – właśnie dwunastu apostołów. Tytuł nabiera ironicznego podtekstu, a obraz ubogich Serbów zestawiony z wizerunkiem apostołów sprawia przygnębiające i zarazem groteskowe wrażenie.

Do biblijnych zdarzeń nawiązuje również *Balkanský Betlém*, poprzedzony mottem z *Biblii*⁸. Ową szopką betlejemską jest macedońskie miasteczko, w którym pomimo wojny spotykają się i współistnieją ze sobą przedstawiciele różnych narodowości i profesji:

Městem se procházejí slovanští bratři, Češi, Poláci, Slovinci, vojáci, kteří došli krvavou pouti přes Bělehrad, Kragujevac, Rašku a Niš, zaživše hrůzu přepadů, vysilující pochody a zanechavše mrtvé kamárády daleko na severu u Valjeva a Mladenovce. [...] Tu však, v Prizrenu, srbském Betlémě, je pokoj lidem dobré vůle (John 1974, s. 184).

Jeszcze raz John sięga po motywy biblijne, by ukazać paradoksy, jakie niesie ze sobą zestawienie idei z dniem codziennym, w opowiadaniu *Lejtant Zlatičko*. Główny bohater to przepiękny młodzieniec, budzący zazdrość mężczyzn i uwielbienie kobiet:

Byl spiše uspůsoben, aby byl líbezným pážetem u dvora pohádkově dobrotivého krále, aby stál na oltáři arciděkanského chrámu jako jeden z vyřezaných andělů či aby v barvotisku představoval mladistvého Krista, rozmlouvajícího se zákoníky (John 1974, s. 144).

Uroda młodego człowieka staje się jednak jego przekleństwem, kiedy ją traci podczas zderzenia pociągów. W jednej chwili zamienia się w kalekę, poranionego i obolałego, straszącego ludzi swym wyglądem. Już nikomu nie kojarzy się Chrystusem, nie jest „słoneczkiem”, grzejącym innych blaskiem urody, teraz jego twarz przypomina oszpeconą twarz Judasza:

Rozespalý chlapec [...] si vzpoměl, že v obrazové knize viděl zohavenou tvář Jidášovou s nápisem: „Ten, jenž Ho zradil” (John 1974, s. 149).

John przeciwstawia Jezusa Judaszowi: kontrast, wynikający z upraszczającego myślenia ludzi o urodzie i wyglądzie, nabiera

⁸ W tym miejscu nasuwa się skojarzenie z określeniem Hrabala, który przyrównywał „zbyt głośną samotność” praskich gospód do szopki betlejemskiej, w której spotykają się bardzo różni ludzie. Na małej przestrzeni gromadzi się tam wiele osób, z których każda interesuje się czymś innym i wykonuje inny zawód, wspólną zaś cechą wszystkich jest chęć bycia wśród ludzi, choćby obcych.

boleśnie ironicznego znaczenia, służy zarazem napiętnowaniu określonego typu ludzkiej mentalności.

Podejście Pepina do religii i tradycji chrześcijańskiej jest mało skomplikowane: zna on biblijne wydarzenia, ale interpretuje je najczęściej w sposób, dostosowujący je do opowiadanej przez siebie fabuły. Nieraz jest ono przykładem potwierdzającym coś, o czym Pepin mówił wcześniej.

Chrystus jest dla Pepina po prostu interesującą postacią, bardziej ludzką niż boską, o której można się wypowiadać w sposób naturalny, bez namaszczenia, ale też ze swoistego rodzaju szacunkiem. W zasadzie jednak można by uznać Jezusa opisywanego przez Pepina w *Tanečních*... za postać typowo biblijną. Nie jest to jednak możliwe w przypadku innych utworów Hrabala, w których postać Chrystusa zostaje pozbawiona aury boskości, a przez to zupełnie odmitologizowana. Tak jest w *Schizofrenickim evangelium* (napisanym przez Hrabala również pod wpływem wuja), w którym Jezus zostaje przedstawiony jako prostaczek, mający problemy z wyjaśnieniem ludziom swego „posłania”, budzącego powszechną wesołość i drwinę⁹.

W podobny sposób traktuje Pepin także i inne postacie Nowego Testamentu, na czele z Marią Magdaleną, będącą dla niego ucieleśnieniem i kwintesencją natury kobiecej. O tym, w jak jednoznaczny i dosłowny sposób Pepin odczytywał opowieści nowotestamentowe, świadczy choćby poniższy fragment jego wypowiedzi:

Volnomyšlenkáři vytýkali církvi, že Kristus, když byl Bůh, proč obcovał s padlou ženou? povídám, to se nedá nic dělat, krasavici se neubráním ani já, natož Kristus Pán, tehdejšího času krasavec jak Conar Tolnes, vždyť mu bylo třicet let, a vidíte, ta Maří Magdalena, i když to byla i zaměstnáním štětká z baru, přeci jen se dopracovala ke svatosti a získala oblibu v nebesích (Hrabal 2000, s. 57).

⁹ Hrabal nie kryje się z tym, że *Schizofrenické evangelium* powstało pod wpływem Pepina, świadczy o tym przede wszystkim stylistyka utworu, a także widniejąca na początku dedykacja: „Věnováno mé sedmdesátileté Múze, mému strýci Pepinovi” (*Sebrané spisy*... 1992–1997, t. 3, s. 19).

To podejście do religii zmienia się w późniejszej twórczości Hrabala, kiedy to Jezus obok wschodniego myśliciela Laoziego staje się głównym przedstawicielem światopoglądu filozoficznego samego autora.

Nie tylko księża i postacie biblijne inspirują czeskich twórców, nawet przedmioty związane z kultem i rytuałem stają się obiektem ich opowiadań. Często jest to związane z komizmem sytuacyjnym, przedmioty te dostają się w niepowołane ręce, bywają wykorzystywane do nietypowych dla nich celów lub tracą swój pierwotny kształt. To powoduje najczęściej efekt komiczny. Nieraz opisy bywają dosyć do siebie zbliżone. Pepin na przykład opowiada o obrazie Madonny, którego fragment został uszkodzony w miejscu, gdzie Matka Boska miała oko. Pomysłowi sprzedawcy zastępują zniszczoną część portretu okiem karpia, a nabywcy, gdy po paru miesiącach oko pęka, widzą w tym zdarzeniu cud, wierzą, że Maryja płacze nad nimi i ich losem. Zdarzenie komiczne śmieszy zarówno pomysłowością sprzedających, jak i naiwnością nabywców. Podobna scena rozgrywa się w jednym z opowiadań Johna, dotyczącym wprawdzie figurki Jezusa, ale pomysł jest bardzo zbliżony:

Honza – támhle měl v rohu kavalec – ohromný osel jináč – nezáhalel a dones svý babičce až na odrant z Rumunská deset kilo švestkových povidel a voskového Ježíška se závojem – no ba! ve vlaku spal na něm pět dní a pět nocí, rozlámal ho na kusy – ergo kladívko, přilepil mu ručičky ševcovským popem (John 1974, s. 149).

Również tu naiwność zostaje skonstrastowana z pomysłem zlagodzenia wyrządzonej „dzieła sztuki” krzywdy. Z drugiej strony, na tym przykładzie widać, jak głęboko była zakorzeniona w prostych ludziach religijność, choć w najprostszym i najbardziej prymitywnym wydaniu. Prości ludzie wierzyli, bo zostali w takiej, a nie innej tradycji wychowani. Nie zastanawiali się raczej nad sensem wiary i jej dogmatami. Widać także wyraźnie, na jak kruchych podstawach religijność ta się opierała. Często jej niedoskonałość objawiała się dopiero w zetknięciu Czechów z przedstawi-

cielami innych narodów, przede wszystkim z Prusakami i mniejszościami narodowymi.

5. Motywy ujmujące stosunek Czechów do przedstawicieli innych narodowości

Przed pierwszą wojną światową Czesi byli zmuszeni do współistnienia z innymi narodami w obrębie monarchii, a mianowicie z Austriakami, Niemcami, Żydami, Węgrami i Polakami. Ich nastawienie do danego człowieka często zależało od jego narodowości. Zarówno John, jak i Hrabal najwięcej miejsca poświęcili Niemcom (Prusakom) i Austriakom.

Czesi w opowiadaniach Johna mieli do Niemców stosunek negatywny, ponieważ to oni byli bezpośrednio winni za wybuch wojny, oni dowodzili, podejmowali decyzję za całą resztę. Stąd postawa podporządkowania żołnierza czeskiego, podszyta z jednej strony strachem, a z drugiej często i nienawiścią. Najlepiej obrazują owe emocje *Večery...*, a przede wszystkim stosunek bohaterów opowiadań do osoby cesarza Wilhelma, oskarżanego o spowodowanie wszelkiego zła, będącego od początku wojny ich udziałem. Na przykład w *Byčích zápasach* ludzie wymyślają dla Wilhelma jak najbardziej wyrafinowane męki, każdy marzy o tym, by po zakończeniu walk cesarz poniósł zasłużoną karę:

Moc si lidi lámou hlavu, jak ho sprovadit ze světa, ne najednou, dřív mu řezat řemeny z těla, neb ho šoupnout do plynojemu žižkovský plynárny, zavřít dvířka a honem zapálit. Taky udělat mu pokojíček ve čtyřicítce, nabít do kanónu a vystřelit ho na měsíc (John 1974, s. 89).

Okrucieństwo cesarza i brutalność przełożonych budzą w prostych ludziach niesłyszany opór i chęć odwetu, choć oczywiście kończy się na inwektywach i pomysłach wymyślnych mąk dla odpowiedzialnych za zbrodnie. Nikt poważnie nie myśli o zabójstwie cesarza, sam pomysł morderstwa jest dla przeciętnego człowieka czymś nienormalnym.

Akcentów politycznych w *Večerach...* jest niewiele, czasami pojawiają się one podczas rozmowy bohaterów na temat codziennych spraw, nie ma natomiast u Johna tego negatywnego nastawienia do władzy, jakie dominuje np. w *Przygodach dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška. Opisy, dotyczące głupoty czy brutalności kadry oficerskiej, nie są częste, a jeśli już się pojawiają, stanowią jedynie niewielki fragment większej całości, jaką jest historia opowiedziana przez któregoś z żołnierzy.

Oprócz wymienionych wyżej *Byčich zápasův* silnie zabarwienie satyryczne ma także utwór *Kravál u dalekomluvu*, w którym zostaje ośmieszony typ pruskiego służbisty, dla którego najważniejszą rzeczą jest zachowanie w każdych warunkach form grzecznościowych i dosłowne wykonywanie rozkazów. O braku wyobraźni urzędników i oficerów, o ich brutalności i okrucieństwie wobec podwładnych opowiada stryj Pepin, świadek ich posunięć i żołnierz austro-węgierskiej armii. Oprócz kolorowych wspomnień z wojska, związanych z jego erotycznymi podbojami, przytacza również wstrząsające przykłady nadużywania władzy przez dowódców:

[...] Lukas, garnisonsinspekcion ani nebil, ani nedával tresty, zato Zelikovski, to byla svině, pomlátil vojáky a dával je uvazovat na stromy, hlavně šarže, aby věděli, jak to má vypadat, když on jede na koni a armáda se má roztahovat do švarmlinie a do viklke linie (Hrabal 2000, s. 43).

Wśród wypowiedzi Pepina na temat jego służby wojskowej i stosunków panujących wśród żołnierzy, można znaleźć też wiele fragmentów dotyczących przyzwoitego traktowania podwładnych przez kadrę oficerską. Najwięcej z nich znajduje się w protokołach *Utrpění starého Werthera*, w których Pepin raz po raz powraca do swojej przedwojennej przeszłości.

Nastawienie Czechów do Austriaków i Niemców wynikało z niechęci, rozwijającej się w trakcie lat ich podległości, oraz z nienawiści, będącej wynikiem przymusego uczestniczenia przez nich w wojnie. Píše o tym John, tym razem bardzo poważnie, bez ironii, w opowiadaniu *Hodina taktiky*, w którym żołnierze biorący

udział w szkoleniu nagle słyszą za oknem smutne dźwięki melodii słowackiej *Až já smutný na tu vojnu půjdu...*:

A mysľili prítom na písčité pláne haličské, na krev marné prolitou, na padlé druhy, bratry, syny, priátele, v mysľích nořilo se hrozné popravišće srbské. Zhořkl ironický smích a bylo náhle bolestno žiti, když o marné naději mluvila tato slovácká píseň, a nebylo již více třeba, aby slova řikala, jaký nekonečný smutek, zachvacuje duši, která nemá světla, pravdy, ani tepla lásky, jež rozumí smutnému osudu národa, který je služebníkem cizím k prospěchu (John 1974, s. 308).

Oprócz Niemców i Austriaków u obu pisarzy występują Żydzi, Polacy, Cygani (u Hrabala), Serbowie i Macedończycy (u Johna). Pojawiają się przedstawiciele tych narodów, które walczyły na froncie wraz z Czechami, a także ich przeciwnicy.

Czesi opisani przez Johna postrzegają inne narodowości zgodnie z głęboko zakorzenionymi w mentalności narodowej stereotypami, dotyczącymi przede wszystkim historii danego państwa oraz tak zwanego „charakteru narodowego”. W tym duchu opisane są zachowania bohaterów narodowości czeskiej względem np. Serbów, Słowaków czy Słoweńców. Istnieją jednak również fragmenty, w których pisarz podejmuje dyskusję z uogólnionymi wyobrażeniami przedstawicieli danego narodu. Oczywiście, pewnymi pojęciami teoretycznymi są w stanie się posługiwać jedynie osoby posiadające podstawową wiedzę ogólną, dlatego wszędzie tam, gdzie bohaterami są ludzie prości, brak jest jakichkolwiek uwag teoretycznych na temat pochodzenia danego narodu. Ta sytuacja jest niemal wyłączna w *Večerach...* Typowym zaś przykładem sporadycznych rozważań o narodach jest wypowiedź bohatera *Němca Brouka*, poety i dziennikarza, jednego z niewielu inteligentów, zaprezentowanych przez Johna w jego opowiadaniach:

Bratři – Slované – [...] tu jsme se sešli, tři zástupcové mocných kdysi národů – hle, tu bratr Chorvat, potomek velkých hrdinů a bojovníků za práva země proti sveřepým Turkům – hle, tu bratr Polák, revolucionář za svobodu národa – a hle, já Čech, potomek neohrožených husitů [...] na kládě tu sedíme – a pláče velebná matka Slavie, když vidí své syny pokořené (John 1974, s. 233).

W pozostałych przypadkach żołnierzom obcego pochodzenia nie zawsze towarzyszy sympatia ich czeskich kolegów. Najczęściej obiektami nieprzyjemnych uwag lub działań stają się Żydzi, o których żołnierze wypowiadają się z pogardą. Dla tych prostych ludzi naród wybrany wciąż jest tym narodem, który skazał na śmierć Jezusa, a Żydzi są ludźmi, którzy wprowadzili integralną część życia ich narodu od setek lat, ale od których w pewien sposób stale się odcinają. Jest to widoczne w sposobie przedstawienia postaci żydowskich np. w utworze *Lejtant Zlatičko*, w którym lekarz pochodzenia żydowskiego, mimo swej wysokiej inteligencji i dużej wiedzy, został opisany jako człowiek, nie budzący zaufania. Żydzi są akceptowani przez żołnierzy, ale nie są przez nich uważani za sympatycznych, co wyrażają pisarze, parodiując ich sposób wypowiadania się. Na przykład w *Uherce* polski Żyd kradnie podróżnemu bagaż, zostawiając mu na dodatek „pamiątkę” w postaci wszy, które „atakują” niewinną ofiarę kradzieży. Poszkodowany, opowiadając o tym wydarzeniu, naśladuje wypowiedź chłopca. Warto ją przytoczyć, ponieważ stanowi ona skróconą charakterystykę małego żydowskiego złodzieja:

Aj vaj thateleben, já tho vokouknout, mhít móc dobrý khukáč, odhelám: khukúč, khukúč a vidět hned uherka, co je sichr, tho je sichr, phuč mi thateleben mantel, já mhít móc špatný, generál by mě aretirovat (John 1974, s. 171).

O Żydach często i chętnie opowiada Pepin, biorąc ich w obronę, np. kobiety żydowskiego pochodzenia są dla niego interesujące i egzotyczne. Przytacza on również opowieści o Żydach, krążące wśród ludzi i będące często dowodem nietolerancji oraz niezrozumienia przez opowiadających judaistycznej tradycji i kultury. Pojawiają się więc historie o dziwnych i strasznych praktykach Żydów, np. o mordowaniu przez nich młodych dziewcząt w celach rytualnych (*Sebrané spisy...* 1992–1997, t. 2, s. 83–85). Ponadto przywołuje także opisy ich prześladowania i złego traktowania, np.:

[...] pak přišel zupák Brčul, hovádo dva metry a samá zlost, a kde je židák? [...] a pak si lehl do židáckovy postele, a po půlnoci ten přichází od holek, celej řičnej,

ale zupák Brčul vyskocil a zkopal ho a ten se válel po zemi v etrovní uniformě (Hrabal 2000, s. 49).

Temat prześladowania Żydów pojawia się i w późniejszej twórczości Hrabala. W *Tanečných hodinach...* i w *Perličce na dne* (w *Emánku*) powtarza się ten sam motyw: mężczyzna przewozi na wózku zranioną przez Niemców Żydówkę w bezpieczniejsze dla niej miejsce.

Hrabal pisze także o zagładzie Cyganów. Cyganka – piękna, młoda i trochę dzika – jest w jego tekstach uosobieniem wolności, odwagi i egzotyki. Najwyraźniej widać to na przykładzie jednego z opowiadań cyklu *Pábitelé* pt. *Romance*, w którym Gaston Košílka zakochuje się w młodzieńczej i ślicznej Cyganieczce. Innym tekstem, świadczącym o tym, że temat ten intrygował Hrabala także w trakcie jego późniejszej twórczości, jest *Přiliš hlučná samota*, w której pracownikowi składu makulatury przez dłuższy czas towarzyszy Cyganka, będąca jego jedyną prawdziwą miłością, która w czasie drugiej wojny światowej została spalona w krematorium:

Moje cikánečka se nikdy nesmála, moje cikánka nic nechtěla, nic si nepřála než abych jí dal misku blindgulaše, kousek chleba, který nikdy nekousala, vždycky seděla a lámala tan chléb, a když vysbírala i drobečky, políbila mi hrbet ruky, protože...nevím... (*Sebrané spisy...* 1992–1997, t. 9, s. 212).

Obraz tych, którzy razem z Czechami tworzyli mieszaninę narodów ówczesnej Europy, jest znacznie zróżnicowany. Czasem są oni potraktowani przez Czechów jako ludzie „gorszego gatunku”, co wyraźnie widać w opowiadaniu *Dvanáct apoštolů*, w którym Serbowie zostają przez czeskiego dowódcę wygnani na dwór, podczas gdy konie czeskiego oddziału stoją w ocieplonym pomieszczeniu. Przeważnie jednak Słowianie (np. Polacy, Słowacy i inni) stają się towarzyszami niedoli, dzielącymi ten sam, co Czesi, los.

Podziały narodowe istnieją w świadomości Czechów przez cały czas. Nie stwarzają one problemów we wzajemnej komunikacji, kiedy walczący stoją po jednej stronie barykady. Czasem jednak, jak w *Balkánském Betlémie*, okazuje się, że w miejscu pozor-

nie spokojnym, w których mieszkają ludzie pochodzący z różnych stron, czai się niebezpieczeństwo, mogące w każdej chwili wybuchnąć kolejnymi walkami i doprowadzić do powstania narodowych cmentarzysk.

* * *

Motywów wspólnych dla Bohumila Hrabala i Jaromíra Johna da się odnaleźć z pewnością więcej, można także ułożyć zupełnie inny ich zestaw, koncentrując się na odmiennych dominantach tematycznych. Powyższe ujęcie jest jedynie próbą opisu świata przedstawionego we wczesnych utworach obu pisarzy. Podobny sposób konstruowania świata przedstawionego świadczy o tym, że obu autorów łączyło zbliżone spojrzenie na świat, podobne poczucie humoru i takie same odczucia względem tworzonych przez nich postaci „opowiadaczy”.

Literatura

- Baluch J., 2000: *Palimpsesty Bohumila Hrabala* [w:] *Encyklopedia powszechna PWN*, t. VII [suplement], Warszawa.
- Černý V., 1994: *Za hadankami Bohumila Hrabala, pokus interpretační* [w:] *Eseje o české a slovenské próze*, Praha.
- Frynta E., 1966: *Načrt základů Hrabalovy prózy* [w:] B. Hrabal, *Automat svět. Výbor z povídek*, Praha.
- Holý J., 1999: *Předobrazy »Tanečních hodin«*, „Česká literatura” 47, nr 5.
- Hrabal B., 2000: *Taneční hodiny pro starší a pokročile*, Praha.
- Janík A., 2001: *Styl »Večerů na slamníku« Jaromíra Johna i wczesnych opowiadań Bohumila Hrabala*, „Bohemistyka”, nr 4, s. 265–292.
- Jankovič M., 1996: *Kapitoly z poetiky Bohumila Hrabala*, Praha.
- John J., 1974: *Večery na slamníku*, Praha.
- John J., 1982: *Polohy srdce. Z korespondence Jaromíra Johna*, Praha.
- Pytlík R., 1989: *Bohumil Hrabal*, Praha.
- Sebrane spisy Bohumila Hrabala, 1992–1997, t. 1–19, Praha.
- Zgustová M., 2000: *Bohumil Hrabal*, Wrocław.

Pavel KOSEK
Ostrava

Spojka *aniž* v češtině období baroka

0. Cílem této studie je analýza užití spojovacího výrazu *aniž* v češtině barokního období, a to na základě rozboru materiálu, který jsem získal excerpcí barokních literárních památek (viz *Prameny*). Abych se vyhnul zkreslení, které při užití metody sondy vždy hrozí, konfrontoval jsem výsledky analýzy excerpovaného materiálu se stavem zjištěným v dobové gramatické a lexikografické produkci (viz *Dobové slovníky a gramatiky*).

1. Výraz *ani/aniž*¹ představoval v nejstarších obdobích vývoje češtiny variantu zápornky *ni(ž)*, která se původně užívala také jako spojovací prostředek slučovacího vztahu: znamenala totéž, co v nové češtině ‘a ani, a ne, a ani ne’. Uvozovala věty následující po větě kladné i záporné, mohla být rovněž kladena na začátku každé věty (pak měla především funkci „vytýkací”; Bauer 1960, s. 40), popř. gradační (Kopečný, Šaur, Polák 1980). Zpočátku sloužila ke „spojení vět, které spolu svým obsahem těsněji souvisely, podobně jako *i* při větách kladných” (Bauer 1960, s. 39). Někdy též nabývala platnosti odporovací, popř. gradační (Bauer 1960, s. 58;

¹ Spojovací výraz *aniž* se skládá z těchto komponentů: spřežky *a + ni* rozšířené o příklonné *-ž(e)*. Původ *a* je nejasný: obvykle se uvažují dvě možnosti vzniku. Jedna předpokládá, že je to od původu interjekce, druhá uvádí, že jde o ustrnulý zájmený tvar demonstrativa **e-/o-* (více viz *Etymologický slovník...* 1989–2000). Zápornka *ni-* patrně představuje geneticky zápornku *ne-* rozšířenou o zesilovací partikuli *-*nei* (Kopečný, Šaur, Polák 1980). Koncové *-ž* je od původu příklonná partikule *-že*, která nabyla ve slovanských jazycích různých funkcí, zejména identifikační, a která velmi často zesilovala jiné výrazy, především spojovacího charakteru (více viz *Etymologický slovník...* 1989–2000).

Kopečný, Šaur, Polák 1980). Časem *ni* ustoupilo *ani/aniž* (Bauer 1960, s. 41). Ve starších obdobích se po *ani/aniž* neužívalo záporného tvaru slovesa, což se drželo i tehdy, když už kladení druhého záporu začalo nabývat vrchu (Trávníček 1956, s. 30–31; Lamprecht, Šlosar, Bauer 1986, s. 349). V období humanismu se začal po *ani*, na rozdíl od *aniž*, druhý zápor prosazovat (Bauer 1960, s. 39). Patrně zde spočívá počátek procesu funkčního odlišení *ani* a *aniž*, protože po *aniž* se kladný slovesný tvar udržel až do současnosti. Ke změně platnosti *aniž* zřejmě došlo až v nové češtině: po kladných větách nabylo platnosti hypotaktické spojky očekávaných, ale nenastalých okolností (Grepl, Karlík 1998, s. 289), např.: *Odešel, aniž zaplatil*. V nové češtině je možno tento vztah mezi spojovanými propozicemi prezentovat i jinak, a to jako odporovací: *Odešel, ale (přitom) nezaplatil*; nebo „přípustkový“: *Odešel, ačkoli nezaplatil*. Možnost takové transformace je dána tím, že ve významové struktuře věty očekávaných, ale nenastalých okolností je obsažen moment rozporu, který je součástí odporovacího vztahu a přípustky (Grepl, Karlík 1998, s. 289). Po větě záporné si sice *aniž* svůj význam slučovací uchovalo, toto užití je však hodnoceno jako archaické: *Kmotr ho nezdržoval, aniž pozval*.

1.1. Změna *aniž* v hypotaktickou spojku byla jazykovědci (či jazykozpytci) dlouho ignorována; dokonce bývalo hypotaktické užívání *aniž* často jako nesprávné odmítáno. Teprve F. Trávníček (1943) poznal hypotaktickou povahu vět s *aniž*. Význam vedlejších vět s *aniž* pak podrobně vysvětlil K. Svoboda (1972, 1974, 1988). Pro nás je důležité, že se přitom snažil postihnout způsob a období vzniku této platnosti *aniž* (Svoboda hovoří o těchto větách jako o určení nerealizovaných okolností). Podle něj hypotaktické *aniž* vzniklo v období středním. Své tvrzení podpořil několika doklady, z nichž nejzávažnější je příklad z epochy humanistické, v němž je zachycena transformace: Veleoslavín přejímající text z Konáče nahradil vedlejší větu s *aniž* přechodníkovou konstrukcí (Svoboda 1988, s. 155–156): *Ciesarstvie s velikú radostí Germanuo přijato jest. A n i ž meškáno bylo, poslové k králi*

polskému jmenem národu českého vysláni jsú s prosbami – P o - t o m n e m e š k a j e , o r á t o r y j m é n e m v š e c h s t a v ů v k r á l o v s t v í Č e s k é h o k k r á l i p o l s k é m u v y p r a v i l .

Vedle toho uvedl Svoboda (1974, s. 94) doklady z období barokního, přesněji z Bílovského a Hammerschmida (tj. od autorů, jejichž díla náležejí do naší pramenné báze), v nichž má mít *aniž* novou, hypotaktickou funkci: [...] *žádal u císaře audienci. Při té s velikou lítostí povídal, že syn císaře, aby mohl dříve panovati, miní pána otce v lese zabiti. A n i ž žádal, aby se jeho slovám věřilo, skutek sám bude mluvíti, pravil k císaři, kdy u syna svého schovaný a skrytý tulích se najde x Morem, hladem, válkou a ohněm bývali navštěvováni, a n i ž jedno neštěstí odešlo, již druhé následovalo.*

1.2. Na základě Svobodova tvrzení o změně *aniž* ve spojku hypotaktických okolností jsem stanovil za základní úkol analýzy ověřit, jestli se změna *aniž* ve spojku očekávaných, ale nenastalých okolností odráží také v excerpovaném barokním materiálu.

2. Výraz *aniž* se v analyzovaných barokních památkách běžně užívá jako spojovací prostředek slučovacího souvětí. Obvykle se slučovací souvětí charakterizuje jako rovnocenné spojení vět do vyššího mluvnického celku, přičemž se zdůrazňuje, že jsou obsahy spojovaných vět nějakým způsobem sounáležité. Slučovací souvětí je bohatě diferencováno, a to podle toho, jaké sémantické a pragmatické momenty se v něm projevují.

2.1. *Aniž* se vyskytuje nejčastěji ve slučovacím souvětí po první větě kladné. Někdy ho lze interpretovat jako *a ani ne*: [...] *nemohu já tak choditi, a n i ž sluší, pomysli, sobě, abych já, který se za vás tomu obru obětuji, v šatech se jemu postavil* Bílovský 1721, s. 65²;

² Pro transkripci českých památek pobělohorského období dosud neexistují obecně závazná a respektovaná pravidla. Při přepisu excerpovaných památek jsem se řídil *Zásadami transkripce českých textů z barokní doby* od J. Vintra (1998). V souladu s těmito pravidly jsem ponechával původní kvantitu či krátkost, jestliže je odrazem staršího stavu, interpunkci, řídící se pauzovým principem, apod. Doklady přejímané ze sekundární literatury citujeme v nezměněné podobě.

Tys byl naším farářem, tys nás zanedbával, a n i ž s nás kázáním Slova Božího neučil, ani dobrým příkladem nevedl Jestřábský 148. V řadě dokladů se při interpretaci *aniž* spíše nabízí význam 'a ne': *Kdyby opilci pilně sobě četli kapitolu devatenáctou Ekleziastyka, hned by v prvním veršičku naučení našli: »[...] dělník opilý nezbohatit'«, lépe by se měli, a svobodnější směli mezi poctivé tovaryšstvo jíti, a n i ž by třeba bylo jim, ženám, a dítkám na slunci zuby sušiti, a hladem velikým mřítí* Marek 162, *Vídouce sousedí, že ta studánka zavřená jest, a n i ž ji žádný bez odpovědi brátí, a vynášeti nemůž, těžce to nesli* Hammerschmid 18 (o kladení druhého záporu viz 2.4.1.).

V některých případech *aniž* nespojuje obsahy (resp. děje/stavy) nějak vnitřně sourodé, jak tomu bylo ve staré češtině (Bauer 1960, s. 39), naopak se zvýrazňují, resp. vysvítají, jiné významové momenty:

- a) *konkluzivnost*: *Vyučoval také, co jest věčnost? a že jiný jest život po smrti, nežli sobě pohanstvo vymějšlí: a n i ž jest potřeba, měšec s penězi mrtvým do rukou dávati* Hammerschmid 42; *Brzo po jeho smrti přišel ten žebrák k vrátnému, a žádal obyčejnou almužnu, když ale vrátný jemu odpověděl, že již pozdě přišel, a n i ž více má, co by mu udělil, netrpělivosti pohnut ten starce, všel do chrámu Páně* Marek 45;
- b) *časová posloupnost*: [...] *zarmoutil se, neb bohatý byl velmi, a n i ž více ku Kristu se nenavrátil* Bílovský 1721, s. 66; *V jiném kostele [...], když nějaká žena do mloby upadla, hned se lid pojednou všecken od kázání odvrátil, a na tu ženu hleděl: a n i ž toho lidu napravit mohl ten farář k poslouchání slova Božího nějakým napomínáním, až tu ženu z kostela vynesli* Jestřábský 147;
- c) *děj / stav a jeho hodnocení*: *»I vyšel Petr ven, plakal hořce.« A n i ž se kdo tomu diviti má, že na jedno pohlezení Páně Petr tak hojně, a hořce slzel* Marek 368; *pak se spolu uradili, aby všech pohanův klatovských, i studyneckých na jednu louku*

mezi Klatovy, a dvorem Rohmilovým povolali, a n i ž nebylo těžko toho dovesti Hammerschmid 55.

V některých případech se zdá, že vztah mezi spojovanými propozicemi má odporovací charakter. V několika dokladech je možno tento vztah interpretovat jako korekturu očekávání, která vyplývá z obsahu předchozí věty: *Nebo má předce každý věrný křesťan, byť ten největší hříšník byl, nepozoufati, ale k Pánu Bohu volati, za smilování prositi, a za hříchův odpuštění žádati, a jemu se poroučeti. A n i ž se div sedláčku tomu, že d'ábové hříšným umírajícím se ukazují, neb oni i svatým i největším tak dělali, aby je k zoufalství přivedli...* Jestřábský 262; *Nyní pak kde jsou [dvanácte vesnic – pozn. P.K.]? Vojna pobrala! A n i ž bylo na tom dosti, když již pro tu příčinu vesnice prodané byly, teprva vlastní jednoho každého obyvatele tobolka musela trpěti* Hammerschmid 155. V jednom souvětí věta druhá uvádí to, co platí místo obsahu věty první, který je pojat hypoteticky (snad by šlo chápat také jako konfrontační): *Po smrti v několika dnech, jako by hrdinský kousek byl dovedl, a n i ž co zlého spáchal, s celým svým komonstvem mezi lesy vyjel* Bílovský 1720, s. 224. V řadě dokladů je interpretace obtížná, zdá se, že vztah mezi větami je zde velmi volný: [...] *cožkoliv věrnému křesťanu věděti jest potřeba, opakoval, a vykládal. [začíná nový odstavec] A n i ž již bylo víc potřeba tak velké duchovní práce při dvoře Rohmilovým* Hammerschmid 46–47; [...] *a na to pamatují, že na žádném místě nikdy samotný nejsem, ale že Pán Bůh vždycky se mnou, i přede mnou i nade mnou, i ve mně, i okolo mne, jako má vlastní duše, a ještě více. A n i ž o tom pochybovati sluší co napsal svatý Augustýn* Božan 442. Pouze ve dvou případech máme *aniž* doloženo v (tradiční) omezovací platnosti: [...] *neb se tam více staví, a víceji řemeslnického díla provozuje: i také tu při Tuhoni a Burce, dosavád dosti řemeslníkův jest, a a n i ž se tak mnozí náležitě uživiti mohou* Hammerschmid 16; *Pilát vyslyšíc žaloby židův proti Kristu Pánu, a jejich svědectví, když uznal býti daremné, a nepravé, a n i ž nemohl dočkati žádného advokáta, který by se nevinného ujal* Laštovka 228. Ve velkém počtu excerpovaných

souvětí (33) bychom větu uvozenou *aniž* mohli interpretovat jako příslovečné určení nerealizovaných, ale očekávaných okolností. Všechny zjištěné příklady však lze také chápat v původním významu *aniž*, tj. jako ‘a ne, a ani ne’: [...] *nejlipe veselí byli, jeden druhého ctili, a pro zdraví pána otce, a své vlastní, (dlé obyčejje) sobě připijeli, a n i ž na smrt pomyslili* Marek 547; *Velký pláč tu hned nastal, a n i ž se žádný od slzův zdržeti mohl, neb ji všichni milovali* Hammerschmid 17; *Jest pravda: že mnozí bezbožní lidé na tom světě veliké požehnání mají, a n i ž vědí: co by nouze, a bida byla?* Bílovský 1721, s. 183; *Velikou bylo tehdaž viděti bídu, a n i ž sprostě kdo židem se býti vyznával* Země 218; *Ale títo příkladové známi jsou, a n i ž koho již pohnou k následování, povím ti jiný příklad* Jestřábský 130; [...] *kteří v hříších smrtných k Stolu Páně přistupují, a málo nebo nic pobožnosti mají, nerád k nim jde, a tvář svou od nich odvrací, a n i ž jakou milost jim ukazuje* Jestřábský 271.

2.2. Poměrně často následuje věta s *aniž* po první větě záporné. Ve většině dokladů lze *aniž* interpretovat jako ‘a ani ne’: [...] *hřešícího nepřesuzujte, a n i ž s ním pohrdejte, nebo neznáte skryté soudy* Boží Koniáš 27; *Z té příčiny mistr školní každodenně tak škaredě s nim zacházel, že by kat hůřejí nemohl: a n i ž jaká vejmluva tomu pacholeti nevinnému postačiti mohla* Jestřábský 31. V některých spojeních můžeme *aniž* chápat ve významu ‘a ne’: [...] *ačkoliv sám osobně nad Semej se nemstil, a n i ž krev jeho vylil, nicméně před smrti svou, k Šalamounovi synu svému následovně mluvil* Marek 391; [...] *jací jsou to Svatí, jichž kosti vyhazujeme, šlapáme i pálíme, žádnou sílu nemají, nám se nebrání, a n i ž divy činí* Země 283. V ojedinělých dokladech je vztah mezi spojoinými větami velmi volný: *že tobě sedláčku lidu toho zpovědi se nelíbí, věz že Pánu Bohu, mnohém více nelíbí a nám Anjelům nic se nelíbí; a n i ž Pán Bůh potvrzuje rozhřešení, které jim otec duchovní dává* Jestřábský 161; [...] *když ale Pán Bůh skrze Proroky, neb Apoštoly k nám mluví, tu vzýváme, dřímáme, za ušima se drbáme, na parno naříkame: a zkrátka, Pána Boha samýho necháme.*

A n i ž nás to vymlouvá, co o sobě, a jiných Apoštolích sv. Matouš povídá Marek 286.

Vztah mezi dvěma zápornými větami spojenými *aniž* může někdy nabývat charakteru stupňovacího. Jde o ten typ gradačního vztahu, který buduje na vztahu slučovacím – mohli bychom jej charakterizovat „neplatí A, a nadto neplatí (ani) B”. Taková souvětí nabývají odstínu popření možné výjimky (*aniž* se sem svým původním omezovacím „významem” dobře hodí): *Naproti tomu, kdo s Filistejskými Arše, i »Dagonovi« slouží, není, a n i ž může býti Božím služebníkem* Bílovský 1720, s. 241; *Poněvadž tedy nevíme, kdy nám ta cesta nastane, jako Izák; nevíme dne smrti naší, a n i ž nevíme budemeli mocti míti tu příležitost, tu milost od Boha, před smrti naší poslední večere Pána oučastní býti* Laštovka 217.

2.3. Zjištěnou platnost *aniž* potvrzuje také srovnání českých překladů latinských originálů. V nich totiž *aniž* převážně tlumočí *nec/neque*; vedle toho však také odpovídá paratakticky spojeným větám se zápornou (*et*) *non* nebo záporným zájmenem (*que*) *nihil*:

a) po kladné větě: ***nec / neque***: [...] *svatý Václav, jak jest na knížetství dosedl, poručil jest i hned, z své povinné k otci uctivosti zase spraviti. A n i ž jest menší uctivosti k materi ač bezbožné prokazoval; nebo ačkoliv jest od ní mnohdykráte těžce byl uražen, však proti ní nic těžkého nenařídil* Tanner 1669, s. 52; [...] *restaurari illud ob debitam in Patrem suum pietatem, imperavit.* [nový odstavec] *Nec minus erga matrem suam licet scelestissimam* Drahomiram pius fuit Tanner 1661, kap. 13; **(*et*) *non***: *»Angusta sunt peccantium corda, & hospitio Deum mens polluta non recipit, patulum hospitium inconceptibili Deo praeparare opus est«: ouzké, a těsné jsou hřešící srdce, a n i ž poškvrněná mysl Boha za hosta přijíti může* Marek 81; ***nihil***: *V těch svých hospodách mívál páter Chanovský některou obzvláštní komurku u faráře anebo u pána, do kteréž by podle své libosti vyjít, aneb z ní vyjít mohl bez jiných překážky, a n i ž dopouštěl, aby mu tam jiní sloužili* Tanner 1680, s. 74; [...] *in quod pro*

libitu se reciperet, e quo sine ullius interpellatione egrederetur; n u l l i u s ibidem, e domesticis, admittebat hominis obsequium famulare Tanner 1660, s. 80);

- b) po záporné větě: **n e c / n e q u e**: *Matky též a chůvy nosivaly své děti k němu, kteréž ještě choditi nemohly; a n i ž bylo potřeba jim povídati, kde by se páter najíti mohl; ale všichni do kostela, bylli však tam jaký kostel, upřímo běželi* Tanner 1680, s. 68 (*Matres quoque & nutrices suos parvulos, nondum pedibus niti valentes ad eum deferebant; n e c erat indicare opus, quo loco patrem quaeri oporteret, sed ab omnibus recta in templum, si quod ibi erat,...* Tanner 1660, s. 74); **(q u e) n i h i l**: *»[...] ede, bibe, lude, post mortem nula voluptas, n u l l a q u e paena manet«: jak dlouho můžeš jez, pí, hrej, na budoucí věci nedbej, po smrti není radosti, a n i ž se strachuj žalosti* Marek 2; **a u t**: *»[...] žádného on sám k smrti neodsoudil, a n i ž také jiným snadno odsouditi dopustil* Tanner 1669, s. 20 (*Nullam, in mortem alicuius sententiam dedit, a u t assensum in dando praebuit* Tanner 1661, kap. 6); **n o n**: *»[...] nekochal se v jestřábích a těm podobných loveckých pracích, aneb v vyžlatech a chrtích, nimiž se zvěř kratochvilně honí; a n i ž jest kejklře a jejich hry sobě obliboval* Tanner 1669, s. 61 (*Nunquam delectatus est ad popularem auram sibi arridentem: nunquam avium ludos diuersarum, & canum discursus venaticorum optauit vel amauit: n o n histrionum aplausu laetabatur* Tanner 1661, kap. 14).

Excerpované překlady nepotvrzují možnou hypotaktickou povahu *aniž*, naopak ve většině z nich odpovídá spojovací prostředek *aniž* své původní platnosti ‘a ani ne’ (což může znamenat *neque*) a ‘a ne’ (což představuje ty případy, v nichž *aniž* tlumočí zápor nebo záporné zájmeno – v originálu buď ve větě spojené s předchozí větou asyndeticky, anebo pomocí slučovacího *que*). V případě, v němž *aniž* odpovídá latinské spojce *aut*, bychom snad mohli předpokládat, že ji překladatel interpretoval v platnosti tzv. slabé (resp. eventualitní) disjunkce, a před vyjádřením alternativnosti dal přednost vyjádření „sounáležitosti“ (uspořádanosti).

2.4. V barokní češtině bylo *ani* a *aniž* zřejmě ještě chápáno jako významově a funkčně velmi blízké. Svědčí o tom jak kladení druhého záporu po *aniž*, tak užívání *ani* a *aniž* vedle sebe (při polysyndetickém spojení vět, popř. při dodatečném připojení věty).

2.4.1. Druhý zápor po *aniž*:

- a) po kladné větě: *Dokavádž lidí pítávali vodu, bývali dlouho živi, mnozí přes 900 lét; a n i ž není zmínka v Písmě svatém, aby před potopou světa, ježto muselo být víc lidí na světě než nyní, poněvadž byli tak dlouho živi* Laštovka 45; *Ustavičně pak se modlí, kdo ráno, a u večer, před jídlem a po jídle, a jiné k modlení časy vždy zachovává, a n i ž takové aspoň krátké outočiště k Bohu pro žádný zisk neopouští* Koniáš 329;
- b) po záporné větě: *»[...] nechodte bez památky pěti ran, a n i ž na druhý svět bez těch se neubírejte, nebo kdo na ty mé rány při smrti nepamatuje, nebezpečně umírá* Bílovský 1721, s. 150; *»[...] na to já jsem nemyslela, a n i ž se tak nemodlila* Marek 111.

2.4.2. Užívání *ani* a *aniž* vedle sebe bylo patrně motivováno požadavkem stylové disimilace; to můžeme považovat za závažné svědectví přetrvávající blízkosti funkcí obou výrazů, neboť k stylové disimilaci bývají užívány prostředky víceméně synonymní³:

- a) po kladné větě: *Jeden z těch žádajících byl velmi hloupý, a tupý, který a n i nevěděl, zdaliž Zacheus, a Zacharyáš, Matouš, a Matyáš dvě rozdílná jména jsou, za to měl, že Dalila krále Herodesa kojila, a n i ž věděl, na který den toho roku Veliký pátek padl* Marek 535; *»[...] tak oslavené tělo každou zed, každou skálu, a každou tvrdost pronikne, a n i ž co trpěti bude, a n i žádného utrpení nepocítí* Božan 762;
- b) po záporné větě: *»[...] a toho všeho příčina jest, že se příležitosti k hřešení nevystříháme, a n i škody z ní pocházející sobě nevšímáme, a n i ž srdečně, a upřímně k Pánu Bohu s Davidem volá-*

³ Jako prostředky synonymní chápe ještě *ani* a *aniž* ve svém slovníku Jungmann (1936) – dokonce uvádí doklad (*Marka Ant. výtahy a sbírky*), v němž mají platnost „opakované“ spojky (*nec – nec*).

me Marek 85; *Tyto peníze Božský ortel nezmění, a ni ž život prodlouží, a n i odpouštění hříchů neobdrží* Koniáš 597.

2.5. Jako další symptom převládajícího původního významu *aniž* v sledovaných barokních památkách hodnotíme složitá souvětí (nebo spojení samostatných vět), v nichž se *aniž* vyskytuje ve větě, která předchází větě uvozené odporovací spojkou. Taková spojení mají charakter opakového odstínu odporovacího vztahu, v němž věta druhá uvádí, co platí místo popřeného obsahu věty první. Těžko předpokládat, že by věty s odporovací spojkou následovaly po vedlejší větě s *aniž* – význam očekávaných, ale nenastalých okolností vylučuje pokračování s odporovací spojkou, neboť není co nahrazovat. Je zřejmé, že *aniž* má v těchto případech význam ‘a ne, a ani ne’:

- a) po záporné větě: **n e ž**: *Ten nejbohatější kupec není skupec, a n i ž dlouho s lidmi trží, n e ž, cokoliv žádají, zač prosí, ..., rád dává* Marek 534; **n ý b r ž**: *»Druzí«, kteří Krista Pána milují, hlas jeho slyší, a následují, jsou »tíšší« kteří žádného dobrovolně nehněvají, proti nepřátelům nebručí, a n i ž se brání, a bojují, n ý b r ž všechno trpělivě snášejí* Marek 476;
- b) po kladné větě: **a l e**: *Nehněval se proto, když mlčel, a n i ž neodpovídal na Herodesa, ani na židy, kteříž na něho žalovali, a l e nás, pravím, nás Mistr učil, jak i my se chovati máme* Laštovka 292; **n e ž**: *Chraň Pán Bůh, dí ten přítel, odstup to od srdce upřímného takové myšlení, a přání, a n i ž hřeb tento z té příčiny uprostřed ostatních zadělaných pochutkách položen jest, n e ž proto jsem to učinil, aby jsi (sic!) tobě přející štěstí, dobré zdraví, ..., přibyl a upevnil* Marek 489; **n ý b r ž**: [...] *jmeno také klatovské sobě přivlastnili, a Klatovští slouti chtěli.* (začíná nový odstavec) *A n i ž tu Čimislavovou manželku již více Klatovku od lávky, n ý b r ž Klatovku, jako studánku, nazývati chtěli* Hamerschmid 21.

2.6. Za velmi důležité považujeme dva doklady, v nichž je ve větě druhé, uvozené *aniž*, užito imperativu. Kdyby věta uvozená

spojkou *aniž* měla charakter věty vedlejší (tj. kdyby bylo *aniž* hypotaktickou spojkou), měl by v ní užitý určitý slovesný tvar být ve tvaru kondicionálu, a nikoli imperativu: [...] *pospěš s tím pokáním, a n i ž odkládej den ode dne* Bílovský 1720, s. 447; [...] *zapal tyto všechny, a až do posledního v popel obrať všechno, a n i ž se více k těm »modlám« navracuj, nechcešli něco horšího pokusiti* Bílovský 1720, s. 481.

3. Původní, parataktickou, platnost *aniž* v barokní češtině potvrzuje dobová jazykovědná produkce. Jako ekvivalenty se uvádějí: německé *weder* (Vusín 1742, 1769; Pohl 1764, s. 145) a zejména latinské *neque/nec* (Rosa 1672, s. 246; Vusín 1742, 1769; Doležal 1746, s. 129). Jako svědectví jisté vágnosti *aniž* lze hodnotit to, že Rosa (*Thesaurus*) a Vusín (1769) uvádějí složený spojovací prostředek *aniž však*, jemuž přiřazují ekvivalenty – latinské *attamen* a německé *nichtsdestoweniger* (pouze Vusín 1742, 1769). Jandyt (1704, s. 145) zdůrazňuje, že se po *aniž* neklade zápornka; podobně Rosa (*Thesaurus*) – ovšem zároveň konstatuje, že se někdy po *aniž* druhý zápor užívá, což je v souladu s našim zjištěním.

4. V analýze se nepodařilo nalézt jednoznačný doklad, který by potvrdil změnu slučovací spojky *aniž* ve spoju očekávaných, ale nenastalých okolností v barokní češtině. Naopak, *aniž* plnilo především funkci slučovací spojky po předchozí kladné i záporné větě. V řadě případů sice bylo možno věty s *aniž* po předchozí kladné větě interpretovat jako příslovečné určení očekávaných, ale nenastalých okolností, zároveň však byla možná i interpretace v původním významu ‘a ne/a ani ne’. Podobně bylo možno tento spojovací prostředek v některých případech chápat jako odporovací nebo stupňovací. Tyto významové momenty ovšem s největší pravděpodobností vyplývaly ze vztahu obsahů spojovaných vět, přičemž byly podpořeny jistou vágností spojky *aniž*. Tuto „funkční rozostřenost“ *aniž* (vzhledem k původní platnosti) bylo možno pozorovat v řadě dokladů, v nichž mezi propozicemi spojených vět byl velmi volný vztah (zejména po kladné větě). Tak se vytvářel

prostor pro nabývání různých odstínů platnosti *aniž* (není jistě náhodné, že ho Vusín v odporovací funkci zesiluje o výraz *však*). Podle mého názoru lze takto interpretovat také na začátku studie citované Svobodovy doklady (1.1.) na domnělou hypotaktickou platnost *aniž*, které pocházejí z Bílovského a Hammerschmida. Domnívám se, že zde nejde o anteponované vedlejší věty, nýbrž že věta s *aniž* navazuje velmi volně (bez zřetelného vztahu) na předchozí větu.

Proti hypotaktické platnosti *aniž* v barokní češtině svědčí několik jeho zjištěných vlastností ve sledovaných památkách:

- a) je ekvivalentem latinských parataktických spojovacích prostředků,
- b) objevuje se v první větě opakového odporovacího vztahu,
- c) ve dvou dokladech je ve větě s *aniž* užito imperativu (ve větě vedlejší by zřejmě došlo k jeho transformaci v kondicionál),
- d) věta s *aniž* není v antepozici či interpozici,
- e) *aniž* se často objevuje na hranici mezi základními textovými jednotkami, tj. po tečce.

Parataktičnost *aniž* jistě vyplývá z toho, že v barokním období je ještě živá jeho souvislost s *ani*. Tato souvislost se projevuje na jedné straně pronikáním druhého záporu po *aniž*, na straně druhé tím, že se oba spojovací výrazy užívají vedle sebe. Výrazem jejich částečné odlišnosti je, že se *aniž* na rozdíl od *ani* v podstatě neužívá ve funkci pouhé restriktivní částice. Je tedy zřejmé, že se v tomto období chápalo především jako spojka. Prostor pro konečnou změnu *aniž* v hypotaktickou spojku se vytvořil až v okamžiku, kdy se přestala pociťovat její souvislost s *ani* a kdy začala ustupovat ve větách po předchozí záporné větě. Takto funkčně „okleštěné“ si *aniž* začalo hledat nové uplatnění. Na základě provedené analýzy mohu konstatovat, že tyto podmínky v barokním období ještě nebyly splněny.

Tradičně se soudilo, že *aniž* bylo parataktické ještě v období národního obrození (Bauer 1960, s. 40; Jelínek 1957, s. 464–465;

Grepl 1959⁴). K. Svoboda (1974, 1988) to odmítl a pro podporu svého stanoviska sebral několik dokladů ze starších období (resp. středního období), jež měly svědčit o hypotaktické platnosti *aniž*. Jeho příklady z barokní epochy nejsou sice jednoznačné, nicméně v úvodu studie (1.1.) citovaný doklad z období humanistického, v němž je zachycena transformace věty s *aniž* na přechodníkovou vazbu, věrohodně svědčí o hypotaktičnosti *aniž* (nicméně jde pouze o jeden doklad, což brání vyvozovat definitivní závěry). Jiné jednoznačné příklady uvedl Svoboda (např. 1988, s. 156) až z památek období národního obrození, zejména od F. Palackého, jehož věty s *aniž* – podle Svobody – odpovídají překladům s *ohne dass* nebo s infinitivní konstrukcí s *ohne um*.

Ačkoli jsem se při analýze vybraných barokních památek setkal pouze s parataktickou platností *aniž*, je možné předpokládat (na základě zjištění K. Svobody), že ojediněle a patrně individuálně mohlo *aniž* nabývat platnosti hypotaktické spojky již v období středním. Je zřejmé, že to bylo umožněno jistou vágností významu *aniž* a jeho „výjimečným“ postavením mezi ostatními parataktickými spojovacími prostředky, které vyplývalo z toho, jakým způsobem se po něm užívalo, resp. neužívalo záporu. Hypotaktické *aniž* se začalo nepochybně rozšiřovat již v 1. polovině 19. století, s konečnou platností se prosadilo (navzdory odmítavému stanovisku jazykovědců) až v 2. polovině 19. století. Tento proces akceleroval ústup *aniž* ve spojení, ve kterých následovalo po větě záporné – takto se běžně užívalo ještě v 1. polovině 19. století (Grepl 1959).

Literatura

- Bauer J., 1960: *Vývoj českého souvětí*, Praha.
Etymologický slovník jazyka staroslověnského, 1989–2000, díl 1–10, Praha.
Gebauer J., 1929: *Historická mluvnice jazyka českého IV. Skladba*, ed. F. Trávníček, Praha.

⁴ Jelínek (1957, s. 681) uvádí, že se *aniž* omezeně užívalo jako spojovacího prostředku účinkového.

- Grepl M., 1959: *Vývoj mluvnické stavby v jazyce Tylovy prózy*, Brno [kandidátská práce].
- Grepl M., Karlík P., 1986: *Skladba spisovné češtiny*, Praha.
- Grepl M., Karlík P., 1998: *Skladba češtiny*, Olomouc.
- Jelínek M., 1957: *Výběr syntaktických prostředků v obrozenské odborné literatuře*, Brno [kandidátská práce].
- Jungmann J., 1836–1839: *Slovník česko-německý*, Praha.
- Kopečný F., Šaur V., Polák V., 1980: *Etymologický slovník slovanských jazyků. Slova gramatická a zájmena 2. Spojky, částice, zájmena a zájmená adverbia*, Praha.
- Lamprecht A., Šlosar D., Bauer J., 1986: *Historická mluvnice češtiny*, Praha.
- Posner R., 1979: *Bedeutung und Gebrauch der Satzverknüpfen in den natürlichen Sprachen*, [in:] *Sprachakttheorie und Semantik*, Frankfurt am Main, s. 345–385.
- Svoboda K., 1972: *Souvětí spisovné češtiny*, Praha.
- Svoboda K., 1974: *O vývoji některých souvětí v době Jungmannově*, „Acta Universitatis Carolinae. Philologica 3–4. Slavica Pragensia” XVII, s. 89–114.
- Svoboda K., 1988: *Kapitoly z vývoje české syntaxe hlavně souvětí*, Praha.
- Trávníček F., 1943: *Věty se spojkou »aniž«*, „Slovo a slovesnost” IX, s. 13–19.
- Trávníček F., 1951: *Mluvnice spisovné češtiny II. Skladba*. 3, Praha.
- Vintr J., 1998: *Zásady transkripce českých textů z barokní doby*, „Listy filologické” 121, s. 341–346.

Prameny

- Bílovský B. H. J., 1720: *Cantator cygnus... Hlas duchovní labutě...*, Olomouc, s. 1–37, 222–256, 414–425, 446–482.
- Bílovský B. H. J., 1721: *Pia quadragessima... První postní rozvažování...* Opava, s. 1–25, 56–79, 134–185.
- Božan J. J., 1719: *Slaviček rájský na stromě života, slávu tvorci svému, prospěvující, to jest: Kancionál, anebo Kniha písební*. Hradec Králové, pouze prozaické texty (tj. předmluva a rozjímání).
- Hammerschmid J. F., 1699: *Hystorye klatovská, v sedm dílu rozdělená*. Praha, s. 1–69, 104–175, 224–245.
- Jestřábský V. B., 1719: *Vidění rozličné sedláčka sprostného*. Opava.

- Koniáš A., 1750: *Postyla, aneb Celoroční vejkladové, na všechny nedělní i sváteční Epištoly, též Evangelia...*, Praha, s. 1–46, 160–201, 320–395, 588–611.
- Laštovka T. X., 1748: *Čtvrtý článek víry katolické obšírně vyložený*, Trnava, s. 1–45, 159–167, 204–293, 406–433.
- Marek D., 1728: *Trojí chléb nebeský, pro lačný lid český*, díl I., Praha.
- Tanner J., 1660: *Vir Apostolicus. Vita et virtutes R. P. Alberti Chanovsky e Societate Iesu in Provincia Boëmicæ*, Praha.
- Tanner J., 1661: *Trophæa sancti Wenceslai Bohemiae regis, ac martyris*, Praha.
- Tanner J., 1669: *Život a sláva sv. Václava mučedníka, knížete, krále a patrona českého*, [překlad Felixe Kadlinského] Praha.
- Tanner J., 1680: *Muž Apoštolský aneb život a ctnosti ctihodného pátera Albrechta Chanovského z Tovaryšstva Ježíšova v Českém království*, [překlad Jana Tannera] Praha.
- Země dobrá, to jest: Země česká, do které semeno z dobroty Božské hojně vsaté učinilo užitek stý*, 1754, Hradec Králové, předmluva, s. 38–93, 192–223, 258–309.

Dobové slovníky a gramatiky

- Doležal P., 1746: *Grammatica slavico-bohemica*.
- Drachovský J., 1660: *Grammatica boëmica in V. libros divisa*, Olomouc.
- Jandyt V., 1704: *Grammatica linguae boëmicæ, methodo facili*, Praha.
- Konstanc J., 1667: *Lima linguae bohemicæ. To jest: Brus jazyka českého*, Praha.
- Nudožerský V. B., 1603: *Grammaticæ bohemicæ ad leges naturalis methodi conformatae, & notis numerisque illustrat hac distinctæ, libri duo*, Praha.
- Pohl J. V., 1764: *Grammatica linguae bohemicæ, oder die böhmische Sprachkunst, bestehend in vier Theilen*, Viedeň.
- Rosa J. V., 1672: *Čechořečnost seu Grammatica linguae bohemicæ quator partibus*, Praha.
- Rosa J. V., rkp.: *Thesaurus linguae boëmicæ*. Tzv. Neuburský opis.
- Veselavín D. A., 1598: *Silva quadrilinguis vocabulorum et phrasim bohemicæ, latinae, graecæ et germanicæ linguae*, Praha.
- Vusín K., 1742: *Lexicon tripartitum, Deutsch, Lateinisch und Böhmisches Wörterbuch*, Praha.
- Vusín K., 1769: *Dictionarium Latino-Germanico-Bohemicum*, Praha.

RECENZJE, OMÓWIENIA, NOTY

Franz Kaiper, *Die tschechischen Ortsnamen des Kreises Königinhof an der Elbe*, Herausgegeben von Ernst Eichler, Böhmischo-mährischer Forschungen, Band 5, Lit Verlag, Münster 2001, 122 s.

Niniejsza praca jest dysertacją doktorską Franza Kaipera, którą autor napisał w 1935 r. w Pradze. Jej przedruku, a właściwie druku tej monografii podjął się profesor Uniwersytetu w Lipsku, Ernst Eichler. Jak stwierdza edytor, „Die Herausgabe einer maschinenschriftlichen Dissertation aus den Jahre 1935, die an der ehemaligen Deutschen Universität in Prag von den dort wirkenden Professoren Franz Spina und Gerhard Gasemann angenommen wurde, erfordert eine Begründung, denn schließlich sind mehr als 65 Jahre seit ihrer Approbation vergangen” (s. 9). Wydaje się jednak, że mimo upływu lat osoba Franza Kaipera jest znana wśród bohemistów, szczególnie onomastów. Jego praca zaś z wielu względów zasługuje jeszcze dziś na uwagę. Jest ona nie tylko świadectwem wspólnych niemiecko-czeskich badań naukowych, prowadzonych w okresie międzywojennym, ale także cennym materiałem opracowywanym przez niemieckiego slawistę.

Książka składa się z wprowadzenia (*Einleitung*, s. 11–16), napisanego przez E. Eichlera, wstępu (*Vorbemerkung*, s. 17) oraz z czterech zasadniczych części: 1. Okręg Dvůr Králové nad Łabą (*Der Königinhof Bezirk*, s. 17–20), 2. Nazwy miejscowe. Tradycja, objaśnienie, historia osadnictwa (*Die Ortsnamen. Überlieferung, Deutung und Siedlungsgeschichtliches*, s. 21–95), 3. Słownictwo nazw własnych. Czeskie nazwy własne. Niemieckie nazwy własne (*Übersicht über die Bildungsweise der Ortsnamen. Tschechische Ortsnamen. Deutsche Ortsnamen*, s. 96–100), 4. Analiza historycznojęzykowa. Formanty. Wpływy gwarowe (*Sprachliches. Zu den Formantien. Mundartliche Einflüsse*, s. 101–104). Całość zamykają: wykaz nazw własnych (*Verzeichnis der Ortsnamen*, s. 105–115), wykaz źródeł (*Quellen und Abkürzungen*, s. 116–120) i życiorys Franza Kaipera, napisany przez Huberta Rösela (*Lebenslauf Franz Kaipers*, s. 121).

We Wprowadzeniu prof. Ernst Eichler sytuuje pracę Kaipera na tle czeskich i niemieckich badań onomastycznych, które omawia w ujęciu historycznym, rozpoczynając od pierwszych w tym zakresie badań przeprowadzonych przez Josefa Dorovskiego. Ważnym argumentem do reedycji pracy jest fakt wpisywania się pracy Kaipera w szereg monografii onomastycznych, opisujących nazwy miejscowe poszczególnych regionów, okręgów czy powiatów czeskich, jak:

Schüttenhofen (A. Pachelhofer), Olmütz (W. Dolak), Parchatitz i Netolitz (E. Eisenmeier), Mährisch Neustadt i Sternberg (J. Seidl), Mährische Walachei (R. Bielka), Egerland (R. Fischer), Turtz (H. Fiedler), Luditz (E. J. Kunz), Troppau (W. Wider), Ostrau i Karwin (W. Skadera), Nachod (H. Rösel), czy dotyczące szerszego terytorium geograficzno-administracyjnego, jak np. prace R. Šrámka i L. Hosáka *Místní jména na Moravě a Slezku* (tom 1 i 2, Praga 1970, 1980), V. Šmilauera *Osídlení Čech ve světle místních jmen* (Praga 1960) lub I. Lutterera *Vývoj místních jmen a osídlení v povodí Orlic* (Choceň 1969) czy „Sudetendeutschen Ortsnamen-Buch” (do roku 1945 ukazało się osiem zeszytów) itd.

F. Kaiper we Wstępie podaje zasady transkrypcji nazw (zwłaszcza problemy związane z transkrypcją fonetyki i grafii czeskiej) i strukturę artykułu hasłowego. Szczególnie ważne wydaje się zwrócenie uwagi – już we wstępie – na nazwy, przynależne go dwóch jednostek katastralnych. Temu zagadnieniu szczegółowo poświęca on uwagę w rozdziale pierwszym, gdzie opisuje zakres jednostki administracyjnej, której nazwy własne poddał badaniu. Przy określeniu zasięgu terytorialnego okręgu Dvůr Králové autor wychodzi z podziału administracyjnego, obowiązującego w 1850 r., kiedy istniały dwa okręgi sądowe Dvůr Králové i Jaroměř. Na ich bazie wydzielono najpierw w 1907 r., a następnie w 1918 r. nowy okręg administracyjny (i sądowy) Dvůr Králové (później nieco zmieniony w 1924 r.). To ilustruje dołączona na końcu książki mapa tego regionu z 1907 r.

Najobszerniejszą część publikacji tworzy rozdział drugi, w którym autor opisuje poszczególne nazwy własne. Punktem wyjścia – jak się można domyślić – jest nazwa używana w tym czasie oficjalnie. Trzeba jednak przyznać, że byłoby wygodniej posługiwać się pracą, gdyby czy we wstępie, czy w tej części była opisana struktura artykułu hasłowego. Oczywiście, odszukanie nazw ułatwia indeks, który zawiera zarówno niemieckie, jak i czeskie nazwy miejscowe. Jednak strona graficzna indeksu nasuwa pewną wątpliwość, którą czytelnik usunie, kiedy pozna strukturę artykułu hasłowego. Wsunięte nazwy w indeksie – to nazwy czeskie (zarówno nazwy miejscowości, jak też ich części), wysunięte nazwy w indeksie – to nazwy niemieckie, ale tylko miejscowości.

Nazwą wyjściową w artykule jest wersja niemiecka zestawiona z czeską wersją językową. Od tej zasady odchodzi autor jedynie wówczas, kiedy podaje nazwy dzielnic, przysiółków itp. (wówczas umieszcza jedynie nazwę czeską, por. s. 27, 37, 46, 69, 80, albo niemiecką, por. s. 37, 82, w zależności od tego, która istniała) lub kiedy wersja niemiecka jest zgodna z wersją czeską (por. s. 21, 22, 49, 65, 92) ewentualnie jeśli nazwa niemiecka nie została poświadczona (jak np. w przypadku *Jaroměř*, por. s. 44). Szkoda tylko, że tego wszystkiego trzeba się domyślić po analizie rozdziału drugiego.

W dalszej części następuje lokalizacja administracyjna miejscowości, dane historyczne (ewentualnie inne jej formy poświadczane historycznie) i opis nazwy miejscowej. Niekiedy znajdują się także odnośniki do nazw pochodnych (por.

Alt-Ples – Ples Starý na s. 21 i *Ples* na s. 65), co w sposób znaczny ułatwia zdobywanie wiadomości na temat określonych nazw miejscowych. Wydaje się również bardzo cenne, że autor przywołuje nie tylko zapisy w dokumentach państwowych, ale także w słownikach i innych pracach naukowych czeskich i niemieckich onomastów (np. Gebauera, Sedláčka, Černego czy Vásy; Bernekera, Liewehra, Waldego i innych).

Kolejne dwa rozdziały dotyczą analizy wcześniej opisanego materiału pod kątem jego struktury słotwórczej i historycznojęzykowej. W rozdziale trzecim Kaiper dzieli czeskie nazwy miejscowe na dwie grupy: (a) pochodzenia odantroponimicznego i (b) pochodzenia odapelatywnego, które różnią się formantami (najczęściej są to sufiksy). Wskazuje również na inne sposoby tworzenia nazw miejscowych, np. droga adiektywizacji, substantywizacji czy pluralizacji. Wydziela też nazwy proste i złożone. O ile część czeska tego rozdziału zawiera niemal pełne dane, o tyle w części niemieckiej autor dokonuje znacznego skrótu. Wskazuje jedynie na podłoże czeskie lub tłumaczenia jako sposób tworzenia nazwy własnej (w tym przypadku jeszcze ukazuje – w sposób niepełny – fazy młodszą i starszą tłumaczenia nazwy, co stanowi dodatkową wartość omawianej pracy). Jednak te części rozdziału drugiego sprawiają wrażenie niejednorodnych, tzn. analiza nazw niemieckich wydaje się być tłem dla nazw czeskich, podczas gdy w rozdziale drugim to nazwy czeskie tworzą tło dla nazw niemieckich.

Bardzo ciekawy wydaje się rozdział czwarty, w którym Kaiper omawia historyczny aspekt tworzenia formantów nazw własnych, a następnie wyjaśnia odejście od tej zasady pod wpływem różnic gwarowych omawianego terytorium. W ten sposób wyjaśnia zniekształcanie wielu nazw na przestrzeni wieków, czasami dziś już nieczytelnych (por. *Lumera* < *Numera*, *Prorube* < *Proruby*, *Chlomek* < *Chloumek* itd.).

Omawiana praca stanowi bardzo cenny wkład do onomastyki czeskiej i niemieckiej. Pokazuje ona zmiany nazwy nie tylko w ujęciu lingwistycznym, ale także historyczno-politycznym. Stanowi zapis dziejów tej ziemi (np. tworzenie miejscowości przez Czechów i przez Niemców). Autor zestawiał ogromny materiał nazewniczy, a następnie kojarzył ze sobą różne jego cechy, na podstawie których można wywnioskować o dawnym czy nowszym osiedleniu, podziałach dialektycznych, a także faktach etnograficznych. Na podstawie nazw miejscowych przecież można wnioskować nie tylko o ukształtowaniu terenu (*Brod*, *Rovinka*, *Dolce*) czy jego cechach (*Novolesy*, *Dlouhá Voda*, *Skřivanov*), ale także o zajęciu mieszkańców (*Cihelna*, *Zboží*, *U Rybníka*, *Tešnovský Mlýn*), wpływach politycznych (*Velehradek*, *Dvůr Králové*, *Josefov*) czy historycznym rozwoju regionu (*Kaple sv. Huberta*, *Jakubské Předměstí*).

Waga studiów nad nazwami miejscowymi, których podjął się Franz Kaiper, polega przede wszystkim na ukazaniu różnych możliwości wykorzystania (i opracowywania) materiału onomastycznego zarówno w badaniach lingwistycznych (słotwórczych), uzupełniających badania historyczne na płaszczyźnie apelaty-

wnej, jak również etnolingwistycznych czy historycznoosadniczych. Tym cenniejsza wydaje się także inicjatywa prof. E. Eichlera opublikowania niniejszej pracy, do której dostęp miało – jak dotąd – jedynie niewiele osób.

Mieczysław Balowski, Opole-Walbrzych

Eva Mrhačová, Jürgen Hartung, Eva Jandová, *Pojmenování zvířat v české a německé frazeologii a idiomatice. Česko-německý slovník. Tierbezeichnungen in der deutschen und tschechischen Phraseologie und Idiomatik. Deutsch-tschechisches Wörterbuch*, Ostravská univerzita v Ostravě, Ostrava 2000, 223 s.

Słownik *Pojmenování zvířat v české a německé frazeologii a idiomatice* jest – zgodnie z założeniem jego autorów – konfrontacją systemu frazeologicznego dwu języków: czeskiego i niemieckiego w zakresie wyrażen idiomatycznych zbudowanych na bazie zooapelatywów. Jest to pierwsza z serii trzech (obok *Lidské tělo i člověk a okolní svět*) tematycznych publikacji, poświęconych frazeologii niemieckiej i czeskiej, będąca wynikiem projektu badawczego realizowanego przez pracowników Katedry Sławistyki i Katedry Bohemistyki Uniwersytetu w Ostrawie i Instytutu Sławistyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Erfurcie. Autorzy tworzyli słownik z myślą o dwu typach czytelników: czeskich sławistach i germanistach oraz zachodnioeuropejskich bohemistach, co ma swoje odbicie także w strukturze słownika. Również wybór tego kręgu tematycznego nie jest przypadkowy. Był podyktowany wysoką frekwencją nazw zwierząt domowych i dziko żyjących w obu językach (te drugie znajdują swoje uzasadnienie przede wszystkim w kulturze śródziemnomorskiej i – później – europejskiej).

Książka składa się z dwu części. Pierwsza stanowi omówienie zagadnień teoretycznych dotyczących frazeologii, drugą jest słownik prezentujący poszczególne frazemy i idiomy z podstawą zooapelatywną.

W części pierwszej, drukowanej w dwu wersjach językowych (czeskiej, s. 13–46, i niemieckiej, s. 119–154), znajduje się opis założeń słownika, jak również prezentacja pierwszych wyników syntetycznych w zakresie czesko-niemieckiej frazeologii porównawczej. Punktem wyjścia dla autorów były badania komparatystyczne końca XX wieku, kiedy nastąpił szybki ich rozwój (szczególnie w latach dziewięćdziesiątych XX w.), a zwłaszcza „kulturně sémiotické koncepce frazeologie (Dobrovol'skij, Piirainenová 1996) a textově lingvistické přístupy k frazeologii (Telija 1996)” (s. 14). Właśnie te założenia, wyznaczone przez wyżej cytowanych frazeologów, stały u podstaw budowy słownika i wyznaczenia jego jednostki hasłowej (frazeologicznej i idiomatycznej), której cechami są:

- relatywna stabilność i dowolna reprodukowalność, odnosząca się zarówno do struktury, jak i do semantycznej oraz syntaktycznej restrikcji w konkretnym użyciu;
- całościowość, kompleksowość i nierozdzielność znaczenia i idiomatyczności, tzn. niemożność systemowej interpretacji poszczególnych części składowych związku i obligatoryjnej likwidacji znaczenia poszczególnych komponentów;
- synchroniczna motywacja frazemu, która dla współczesnego użytkownika języka jest przejrzysta;
- stylistyczne nacechowanie frazemów, tzn. ich językowa ekspresja i stylistyczno-pragmatyczne konotacje.

W słowniku opisano 1000 jednostek i ich derywatów nominalnych („zejména deminutiva a adjektiva v české části, kompozita, adjektiva a adverbia v části německé”, s. 13), przyjmując założenie, że powyższa ilość dotyczy każdego języka z osobna. Stąd prezentowane związki z bazą zooapelatywną w poszczególnym języku pozostają względem siebie w stosunku symetrycznym, asymetrycznym albo w stosunku ekwiwalencji zerowej.

Warto podkreślić – znajdujące się w tej części pracy – bardzo ciekawe rozważania na temat semiotyzacji niektórych nazw zwierząt (np. *niedźwiedź, sowa, lis, zając, pies, gad, wilk*). Ich podstawowa dwuznaczniowość zmusiła autorów do podzielenia wszystkich nazw zwierząt na nazwy apelatywne i symboliczne. Te ostatnie zostały poddane dalszej klasyfikacji, opartej na znaczeniu przenośnym danego zwrotu. Najciekawszą grupę tworzą zwroty oparte na porównaniu nazwy zwierzęcia do cechy człowieka (na podstawie semiotyzowanego konceptu oznaczania zwierzęcia) zgodnie ze wzorem:

X [být jako Y] Cd [osoba],

Ct – zooapelatyw,

Ct – cecha, właściwość, *tertium comparationis*.

Szkoda tylko, że grupa ta jest omówiona osobno dla języka czeskiego i osobno dla języka niemieckiego, nie np. w zestawieniu porównawczym. Co prawda, po ich przeczytaniu da się zauważyć pewne podobieństwa i różnice, ale byłoby z korzyścią dla pracy, gdyby ten aspekt autorzy uwzględnili w niej, ponieważ wiele zwrotów jest tożsamych czy wręcz bardzo podobnych, np. (*byť*) *černý jako havran* – *schwarz (sein) wie ein Rabe* (s. 26 i 30), (*byť*) *věrný jako pes – treu (sein) wie ein Hund* (s. 28 i 30), (*byť*) *němý jako ryba – stumm (sein) wie ein Fisch* (s. 27 i 30), (*byť*) *červený jako (uvařený) rak – rot (sein) wie ein Krebs* (s. 26)... Jednak autorzy wybrali układ alfabetyczny, pozostawiając ten problem innym badaczom, a szkoda.

Na marginesie należy dodać również to, że autorzy powinni umieścić pełny wykaz skrótów (częściowy, dotyczący części słownikowej znajduje się na s. 46), używanych w omawianej pracy (brakuje rozwiązania np. skrótów Cd, Ct, nawet jeśli na stronie 25 w tekście zasadniczym jest podane znaczenie symbolu *C expli-*

citní komparátor, to jednak brak określenia znaczenia indeksów). I choć wielu z nich często używa się w czeskim językoznawstwie (istnieją więc w świadomości czeskiego bohemyisty czy slawisty), to należy jednak pamiętać o zagranicznym odbiorcy (słownik wykorzystywany jest nie tylko przez Czechów).

Poniżej w tej części pracy znajduje się podobne zestawienie, dotyczące frazeologizmów werbalnych. I w tym przypadku można przywołać powyższą uwagę, dotyczącą układu i analizy zgromadzonego materiału. Układ alfabetyczny wprawdzie wprowadza dokładne uporządkowanie, ale jednocześnie zaciera podobieństwa i różnice poszczególnych systemów frazeologicznych. Jedno jest pewne: w obu zgromadzonych zbiorach panuje ta sama tendencja. Oba wyrastają bowiem z tej samej kultury.

Końcowy rozdział pierwszej części (6. *Konfrontace česko-německého jazykového materiálu*, s. 441–44) został poświęcony porównaniu czeskiej i niemieckiej frazeologii od strony formalnej. Dotyczy ona symetryczności, asymetryczności i niesymetryczności związków frazeologicznych. W ramach tego podziału autorzy analizują: symetryczność porównań oraz związków nominalnych i werbalnych, asymetrię formalną i semantyczną (np. dobór zooapellatywu dla określenia jednego znaczenia), asymetrię wynikającą z różnic typologicznych języka czeskiego i niemieckiego, asymetrię wynikającą z różnego wykorzystania hyponimii i hyperonimii przez te języki, asymetrię gramatyczną, asymetrię w zaprzeczaniach, a także ekwiwalencję zerową.

Na zakończenie części teoretycznej autorzy opisali strukturę hasła słownikowego, wydzielając dwa jego warianty z dwoma odmianami: a) związki frazeologiczne jako część tekstu: porównania werbalne i nominalne oraz zwroty (cytaty) pochodzenia ludowego, literackiego i biblijnego, b) związki frazeologiczne jako samodzielny mikrotekst: związki nominalne i werbalne oraz porzekadła i przysłowia.

Część drugą omawianej pracy stanowi słownik. Wszystkie związki w niej zamieszczone są ułożone w przejrzystych artykułach hasłowych. Po zooapeliatywie (podanym także w tłumaczeniu) następuje wyliczenie zwrotów frazeologicznych i opis ich znaczenia, a także ich użycie kontekstowe. Kończącą część tworzy ekwiwalent w drugim języku (niemieckim dla czeskiego i czeskim dla niemieckiego). Bardzo cenną rzeczą tutaj jest określenie ekwiwalencji frazeologicznej lub semantycznej, zwłaszcza w przypadku tzw. przez autorów ekwiwalencji zerowej. Układ artykułu hasłowego jest przejrzysty, dlatego znacznie ułatwia korzystanie ze słownika. Ponadto przytoczenie np. zdania w języku niemieckim, będącego ekwiwalentem semantycznym czeskiego związku frazeologicznego, daje podstawę do dalszych analiz związków o podstawie zooapeliatywnej, np. pod kątem przenikania różnych kultur do frazeologii narodowych (por. np. hasła *buldok*, *brouk*, *pavián*, *rosnička* itd.).

Uwzględniając powyższe uwagi, z zadowoleniem trzeba powitać słownik *Pojmenování zvířat v české a německé frazeologii a idiomatice*. Omawiana praca

bowiem jest szczególnie przydatna w dzisiejszych badaniach semiotyczno-kulturowych, gdzie granice państwowe „zanikają”, nasze kontakty międzynarodowe mają coraz szerszy zasięg i coraz więcej osób korzysta ze wspólnego dziedzictwa kulturowego. Należy więc znać zasady tworzenia frazeologii europejskiej i jej źródła, a także mieć (i rozumieć) poczucie wspólnoty kulturowej.

Zaletą książki jest również to, że jej część opisowa odznacza się przystępnym językiem, nie obciążonym terminologią językoznawczą, która byłaby niezrozumiała dla przeciętnego odbiorcy (nawet jeśli pojawi się termin naukowy, autorzy zaraz podają jego znaczenie). Ponadto poszczególne rozdziały są krótkie, co w dużym stopniu ułatwia zapamiętanie ich treści nawet po szybkim odczytaniu tekstu. Natomiast jej estetyczny i praktyczny wygląd: twarda, kolorowa okładka, grubszy papier (przydałaby się jedynie tasiemka, która mogłaby służyć za zakładkę) zadowoli nawet najwybredniejszego odbiorcę: zarówno tego, który chce jedynie wzbogacić swoją wiedzę i umiejętności w posługiwaniu się frazeologią czy czeską, czy niemiecką, jak też i tego, który tym zagadnieniem para się zawodowo.

Jana Raclavská, Ostrava

Książki nadesłane do redakcji „Bohemistyki”

***Studia slavica VI. Slavistika osudem i volbou (k 75. narozeninám prof. Jiřího Damborského)*, red. Jana Raclavská, Acta Fakultatis Philosophicae Universitatis Ostraviensis 202, Ostrava 2002, 308 s.**

Jest to zbiór artykułów polskich, czeskich, słowackich oraz ukraińskich naukowców, którzy w ten sposób chcieli wyrazić swój szacunek Jubilatowi. Jak pisze Prof. Janusz Siatkowski, „Profesor Jiří Damborský zajmuje w nauce polskiej i czeskiej miejsce szczególne. Zawsze był ofiarnym i rozumnym ambasadorem spraw czeskich w Polsce i polskich w Czechach”.

Poszczególne artykuły zostały ułożone alfabetycznie (według nazwiska autora). Obejmują one zagadnienia z zakresu: gramatyki języka czeskiego, polskiego i dialektu laskiego, glottodydaktyki, leksykologii, frazeologii, stylistyki, komunikacji językowej, socjolingwistyki, a także literaturoznawstwa (np. recepcji dzieła literackiego czy analiz konkretnych utworów literackich). Praca zawiera również spis publikacji naukowych Profesora.

***Dzieje Słowian w świetle leksyki*, red. Jerzy Rusek, Wiesław Boryś, Leszek Bednarczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, 546 s. + 8 il.**

Ta obszerna i bardzo cenna pod wieloma względami pozycja jest zbiorem referatów wygłoszonych na Międzynarodowej Sesji Naukowej, zorganizowanej przez Uniwersytet Jagielloński, Polską Akademię Umiejętności i Polską Akademię Nauk w Krakowie w dniach 17–18 maja 2001 r. dla uczczenia 85. rocznicy urodzin Profesora Franciszka Sławskiego, redaktora i współautora m.in. *Słownika prasłowiańskiego*.

W tomie zamieszczono 75 artykułów wybitnych uczonych z Polski, Bułgarii, Białorusi, Czech, Jugosławii, Łotwy, Macedonii, Niemiec, Rosji, Słowacji i Ukrainy. Prace zostały ułożone w pięciu działach: Franciszek Sławski, zagadnienia ogólnosłowiańskie, języki zachodniosłowiańskie, języki południowsłowiańskie, języki wschodniosłowiańskie. Ponadto znajduje się w nim bibliografia prac naukowych polskiego sławisty, w aneksie natomiast znajduje się kilka zdjęć i fotokopii niektórych jego dokumentów. Tematykę czeską poruszają prace: Mieczysława Basaja (*Pierwszy słowiański słownik etymologiczny*), Wiesława Borysia (*Kultura muzyczna dawnych Słowian w świetle słownictwa*), Evy Havlovej (*Etymologie a praslovanské realie*), Marioli Jakubowicz (*Dzieje Słowian w świetle rekonstruowanej leksyki prasłowiańskiej*), Heleny Karlíkovéj (*Reflexe dávných obyčejů v slovanském lexiku, k vývoji pojmů »obět«*), Vladimíra Šaura (*Které názvy měsíců jsou již praslovanské?*), Zbigniewa Grenia (*Dzieje polityczne Śląska Cieszyńskiego w świetle leksyki regionalnej*), Teresy Zofii Orłoś (*Tendencja do skracania wyrazów w języku czeskim i polskim*) i Elżbiety Szczepańskiej (*Dyftongizacja ý>ej w języku czeskim*).

Praca stanowi ciekawe połączenie wielu wątków sławistycznych, które mają swoje odbicie w leksyce prasłowiańskiej.

***Zdeňka Sochová, Lašská slovní zásoba. Jihovýchodní okraj západolašské oblasti*, Academia, Praha 2001, 302 s.**

Praca opisuje słownictwo gwarowe terenu reprezentowanego przez gminę Studénka i Pustějov. Zasadnicza część materiału pochodzi z gwary Studénky - rodzinnej miejscowości Autorki badań. Analizie został poddany szeroki zasób leksemów, liczący ok. 10 000 jednostek leksykalnych. Materiał ten był zebrany w trakcie badań terenowych, jakie Autorka prowadziła w latach 1950-1952, a następnie był przez nią uzupełniany i poszerzany.

Publikacja obejmuje (oprócz słownika) rozdziały, w których Autorka prezentuje ogólną i językową charakterystykę badanego terenu, obecny stan gwary i główne kierunki jej rozwoju, charakter słownictwa gwarowego i dynamika jego

rozwoju, sposoby leksykalnego opisu gwar oraz zastosowany w pracy sposób analizy leksykologicznej badanej gwary.

Podstawową część pracy tworzy słownik rzeczowy. Autorka dokonała tu klasyfikacji słownictwa gwarowego w oparciu o badania R. Halliga i W. Wartburga (por. *Begriffssystem als Grundlage für die Lexikographie*, Berlin 1963). Słownik zawiera 11 400 pozycji. Uzupełnieniem do niego jest słownik alfabetyczny, który zawiera 4 000 haseł.

**Jaroslava Janáčková, Alena Macurová, Lucie Římalová,
Stanislav Wimmer, Helena Baková, Řeč dopisů, řeč v dopisech
Boženy Němcové, ISV nakladatelství, Praha 2001, 198 s.**

Autorzy poświęcili swą uwagę niepublikowanej dotąd epistolografii Boženy Němcové. Uważają oni, że list jest pisaną formą języka, pośredniczącą – co prawda – w kontaktach prywatnych, lecz nie tylko. „Mapuje její [Boženy Němcové] zkušenosti s každodenním bytím [...], zachycuje autorčiny úvahy, myšlenky a názory, poukazuje na její vztahy k adresátům dopisů, dokumentuje schopnost Němcové udržovat kontakty s okolím, získávat si lidi – a prozrazuje ochromování této schopnosti za tvůrčí krize a nemoci” (s. 9). Jest więc także podstawą do zyskania wielu informacji o samej pisarce. To daje prawo ich analizy i publikacji.

Autorzy analizują zgromadzony materiał (listy z lat 1844–1861) pod kątem historycznoliterackim (źródło informacji o pisarce, jej dziełach, warsztacie pisarskim etc.) i językoznawczym (zwłaszcza stylistycznym, ale także pod kątem aktu komunikacji). To warunkuje podział pracy na następujące szkice i studia: *Dopis v uměleckém osudu Boženy Němcové a v jejím odkazu*, *Komunikační perspektiva v dopisech Boženy Němcové*, *Dvě podoby Boženy Němcové v jejích dopisech ženám*, *Já a ty v dopisech Karlovi*, *Psání pro sebe a osobní dopis*, *Grafologický rozbor, Němčina v dopisech, Slovenština v dopisech*, *„Jiná” v kávové společnosti?*, *Božena Němcová o »Babičce«* (k autorské interpretaci vlastního díla), *Poslední slovesný výkon*, *Dopis v epické fikci Boženy Němcové*. Całość dopełniają: edytorski komentarz, literatura oraz indeks rzeczowy.

***Obraz světa v jazyce. Sborník z příspěvků, které zazněly v jazykovědné sekci XXVII. ročníku česko-polské meziuniverzitní konference
Univerzity Karlova – Uniwersytet Warszawski ve dnech 2.–4. května
2000 v prostorách FF UK Praha*, red. Irena Vaňková, Ústav českého
jazyka a teorie komunikace UK, Praha 2001, 164 s.**

Jest to tom referatów, wygłoszonych w dniach 2–4.05.2000 r. na konferencji w Pradze. Poświęcony jest wspólnie opracowywanym przez pracowników

Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Karola w Pradze zagadnieniom semantyki porównawczej, zwłaszcza nazwom barw, nazwom rozmiarów oraz predykatów mentalnych. Zawiera następujące artykuły: R. Grzegorzczakowa: *O zkoumání rozdílů v jazykových obrazech světa: Obraz psychiky člověka v prostorových metaforách* (s. 5–18), I. Vaňková: *Obraz světa v mateřském jazyce* (s. 19–28), R. Blatná: *K sémantice slova »barva«* (s. 29–36), K. Waszakowa: *Polski językowy obraz świata widziany przez pryzmat nazwy barwy żółtej* (s. 37–51), I. Belajeva: *Niepodstawowe nazwy barw w ujęciu kognitywnym* (s. 52–62), R. Myslivečková, A. Hudáková, P. Vysuček: *Barvy v českém znakovém jazyce* (s. 63–77), J. Šlédrová: *»Mělký« a »plytký« v češtině (Kam zmizely plytké talíře?)* (s. 78–87), L. Římalová: *»Silný« a »slabý« v češtině* (s. 88–95), I. Nebeská: *Některé mentální predikáty* (s. 96–105), J. Linde-Usiekniewicz: *Jeszcze o przeciwstawieniu »wierzch« – »spód« w polszczyźnie* (s. 106–114), M. Zawislawska: *Sposób odwzorowania sytuacji percepcji wizualnej w polskich czasownikach* (s. 115–121), A. Mikołajczuk: *Badania porównawcze nazw uczuć (na przykładzie »gniewu«)* (s. 122–136), K. Skwarska: *Tykání a jeho zdvořilejší protějšek v češtině* (s. 137–145), K. Pösingerová: *Interkulturní interference a výuka cizích jazyků* (s. 146–149).

**Milan Hrdlička, Předložky ve výuce češtiny jako cizího jazyka,
Univerzita Karlova v Praze, Nakladatelství Karolinum,
Praha 2000, 142 s.**

Celem opracowania jest zwrócenie uwagi glottodydaktyków na problemy związane z nauczaniem języka czeskiego jako obcego, szczególnie przy porównaniu opisu gramatyki czeskiej dla czeskojęzycznych jej użytkowników ze specyfikacjami związanymi z prezentacją tejże gramatyki dla nieczeskojęzycznych rozmówców. Na wstępie pracy autor omawia sposób prezentacji przyimków w różnych podręcznikach do nauki języka czeskiego jako obcego i rodzajów ćwiczeń. Wskazuje jednocześnie na różne metody nauczania języka obcego, pokazuje ich zalety i niedoskonałości. Oprócz prezentacji metodologicznych wskazuje na konkretne zastosowania, metody opisu i prezentacji poszczególnych grup przyimków, a także na zagrożenia wynikające z ewentualnych błędów w procesie nauczania.

Następnie formułuje propozycje własnego opracowania i prezentacji prepozycji w nauczaniu języka czeskiego jako obcego. Koncentruje się przede wszystkim na przyimkach o znaczeniu celu, miejsca, warunku, kierunku (z zaznaczeniem różnic między znaczeniem statycznym a dynamicznym), czasu, przyczyny i sposobu.

Znajdują się tutaj także wyniki ankiety dotyczącej problemów, które towarzyszą obcokrajowcom w nauce języka czeskiego. W części końcowej pracy mo-

żna znaleźć bogatą literaturę dydaktyki języka czeskiego jako obcego, a także wybór podręczników i zbiorów ćwiczeń języka czeskiego dla obcokrajowców.

Konrad Włodarz, *Zachwyt dla cudowności życia. Witalistyczna poezja Jána Smreka, Fráni Šrámka i Jana Lejnerta*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2000, 239 s.

Praca przedstawia refleksję polskiego badacza nad witalizmem Jána Smreka, Fráni Šrámka i Jana Lejnerta. Autor próbuje ukazać specyfikę zachodniosłowiańskiego witalizmu (wyłączając z tego polski witalizm) w kontekście europejskiej myśli filozoficznej przełomu wieków (zwłaszcza początku wieku XX). Interesują go zwłaszcza zachodnioeuropejskie tendencje artystyczne, w tle których sytuuje słowackie, czeskie i łużyckie uwarunkowania historycznoliterackie. Wyłączenie z przedstawionego problemu kontekstu literatury polskiej jest działaniem świadomym. Jest to studium slawistyczne, oscylujące wokół pozapolonistycznej perspektywy badawczej.

Konstrukcję swojej pracy autor oparł na – jak sam pisze – kole heremeneutycznym. Z tego względu ciągle aktywizuje dwie kategorie: ogół i szczegół, uzupełniając je o literacką syntezę i analizę, dzięki czemu ujawnia ich pozornie ukryte działanie, wzajemne uzupełnianie się i objaśnianie, stanowiące punkt wyjścia do dalszych rozważań. Taka metoda przypomina bergsonistyczny pęd życiowy, wielokierunkowy, żywy i stale poszukujący.

Jazyk a text I. Výbor z lingvistického díla Františka Daneše, část 1. a 2., ed. Oldřich Uličný, Dagmar Čapková, Lucie Římalová, Praha 1999, 471 s.

Jazyk a text II. Výbor z lingvistického díla Františka Daneše, ed. Oldřich Uličný, Dagmar Čapková, Lucie Římalová, Praha 2000, 304 s.

Jest to wybór prac naukowych przedniego bohemy i lingwisty czeskiego, prof. Františka Daneša. Tom pierwszy zawiera przedruk mniej dostępnych czeskich artykułów (ze streszczeniami w języku obcym), drugi zaś stanowi wybór studii pisanych przez F. Daneša w języku obcym. Na końcu tomu drugiego znajduje się bibliografia czeskiego lingwisty.

Praca w zamyśle jej edytorów ma być podręcznikiem skierowanym do studentów i doktorantów studiów filologicznych (czeskich i slawistycznych) studiujących zarówno na czeskich uniwersytetach, jak również w zagranicznych ośrodkach akademickich.

Komunikační a strukturní aspekty češtiny a jiných jazyků, red. Oldřich Uličný, Ústav českého jazyka a teorie komunikace UK, Praha 1999, 148 s.

Jest to drugi tom prac, poświęconych funkcjom komunikacyjnym, szczególnie czeskim aktom mowy. Autorzy, studenci, którzy wzięli udział w latach 1998–1999 w seminarium w žďárku, wychodzą od krytyki problematyki, opracowanej w dwu monografiach M. Grepla i P. Karlíka (*Skladba spisovné češtiny* i *Skladba češtiny*). Autorzy opisują składnię czeską w ujęciu strukturalno-tekstologicznym, wyznaczając przy tym jej cechy konstytutywne i dystynktywne. Praca podzielona jest na trzy części: 1. *Ke komunikačním funkcím českých promluv* (s. 9–66), 2. *Jazykové prostředky specifických mluvních aktů v češtině a v jiných jazycích* (s. 67–106), 3. *Ke strukturním aspektům češtiny a její grafiky* (s. 107–148).

Heterogenost v komunikaci, v textu a v jazyce, red. Alena Macurová, Ústav českého jazyka a teorie komunikace UK a Institut pro neslyšící Beroun, Praha 1999, 150 s.

Książka zawiera artykuły studentów i doktorantów filologii czeskiej, wygłoszone na wyjazdowym seminarium w žďárku. Temat spotkania dotyczył przede wszystkim komunikacji niesłyszących, niewerbalnej komunikacji słyszących i komunikacji mniejszości narodowych. Praca składa się z dwu zasadniczych części: 1. *Komunikace vizuálně motorická* (s. 7–60) i 2. *Čeština v kontaktech* (s. 61–122) oraz uzupełnienia (3. *Appendix*, s. 123–150), zawierającego opisy: języka litewskiego (s. 123–130), jednego z dialektów Szwajcarii: schwyzzertüütsch (s. 131–142) oraz języka romskiego (s. 143–150).

životní jubileum profesora Jiřího Damborského

Prof. Dr. Jiří Damborský, DrSc. se narodil dne 22. května 1927 v Litvli, kde také zahájil svá gymnazijní studia, která pak ukončil na Slovanském gymnáziu v Olomouci. Jeho třídním učitelem na Slovanském gymnáziu byl prof. Oldřich Králík, později významný univerzitní profesor na FF UP v Olomouci, od něhož také dostal první podněty k filologické práci.

Při studiích slavistiky, polštiny, ruštiny a češtiny na filozofických fakultách nejdřív v Praze a pak v Olomouci a v závěru na Jagellonské univerzitě v Krakově se začal utvářet vědecký profil Jiřího Damborského. Myslím si, že podstatnou roli zde sehrál fakt, u koho studoval: v Praze navštěvoval přednášky Bohuslava Havráňka, Bohumila Mathesia a Karla Horálka, v Olomouci pak přednášky dalších významných českých lingvistů 20. stol. – Františka Kopečného, Jaromíra Běliča a Josefa Bečky. Na Jagellonské univerzitě v Krakově poznal nejvýznamnější představitele polské jazykovědy – Kazimierze Nitsche a Tadeusze Lehra-Splawinského. Právě v době svých krakovských studií navázal přátelské styky s kolegy nejen polskými, ale i z jiných slovanských zemí. Tato přátelství přetrvala po celý jeho život. Za všechny je třeba uvést nám známého prof. Antoního Furdala a také akademika France Jakopina z Lublaňské univerzity ve Slovinsku.

Vzhledem k tomu, že se Jiří Damborský stal asistentem na tehdy v Olomouci zakládané polonistice, stala se polská filologie hlavní náplní jeho vědecké orientace. Silně na něho právě v tomto směru působil již vzpomenutý František Kopečný, jeden z nejvýznamnějších představitelů československé slavistiky a pozdější školitel našeho jubilanta v jeho externí vědecké aspiranturě. Nemalý odborný vliv měl na Damborského prof. A.V. Isačenko, další titán světové slavistiky nyní již minulého století. Jiří Damborský se stal jeho asistentem a tajemníkem katedry slavistiky. Je třeba připomenout, že mimořádně příznivé slavistické klima v Olomouci 50. let vytvářeli dále univerzitní profesori Antonín Dostál, Jaromír Bělič, Karel Horálek a Bohuslav Ileš. Jiří Damborský měl to štěstí, že tam v té době studoval, že mohl nasávat tu úchvatnou intelektuální atmosféru, která se na jedné fakultě jen zřídka vyskytne v tak koncentrované podobě. Není bez zajímavosti, že v době své aspirantury začal Jiří Damborský studovat u prof. Pavla Trosta litevštinu a nebylo to jen odborné studium, Jiří Damborský se později intenzivně věnoval také překládání litevské literatury.

Trvalý kontakt s polskou jazykovědou se u našeho jubilanta datuje od r. 1950, kdy se stal lektorem českého jazyka na poznaňské univerzitě. V Poznani také shromáždil materiál k doktorské disertaci, na jejímž základě pak v Olomouci

dosáhl titulu PhDr. Disertace byla věnována polskému básníkovi Ryszardovi Berwińskému a jeho účasti na Slovanském kongresu v Praze v roce 1848.

Do Polska se Jiří Damborský znovu vrátil jako lektor, tentokrát na Varšavskou univerzitu, s posláním, aby se zde habilitoval. Pobyt na Varšavské univerzitě v letech 1960–1966 definitivně zformoval vědecký profil jubilanta. Zasluhou profesora Stieberta a zejména nám dobře známého prof. Doroszewského zůstane, že obrátili pozornost Damborského k synchronnímu srovnávacímu studiu polského a českého jazyka a k otázkám utváření spisovné podoby polského a českého jazyka. Pro další odborný vývoj jubilanta byla rozhodující ta skutečnost, že se mu otevřely polské odborné časopisy, zejména „Język Polski“, „Poradnik Językowy“, „Slavia Occidentalis“ a „Prace Filologiczne“. Damborského působení na Varšavské Univerzitě vedlo k jeho habilitaci v r. 1965, kterou tam podstoupil jako vůbec první zahraniční polonista po 2. světové válce. Předpokladem pro přistoupení k habilitaci byla hodnota kandidáta věd, které dosáhl v roce 1964 na Masarykově univerzitě v Brně v komisi vedené prof. Machkem.

Po návratu z Polska se Jiří Damborský habilitoval znovu na Univerzitě Palackého v r. 1967. (Druhá habilitace byla nezbytná kvůli tehdy velmi zdoluhavým předpisům nostrifikačním.) Poté působil jubilant jako docent na katedře slavistiky FF UP a konal přednášky a semináře jednak z polonistiky, jednak ze srovnávací slavistiky a staroslověnštiny až do r. 1972, kdy byl politickými okolnostmi donucen k odchodu z univerzity. Činnosti vysokoškolského učitele, která trvá letos přesně 50 let, se pan profesor věnuje s velkým zaujetím a s plným nasazením i po dvacetileté nucené přestávce. Po revoluci 1989 byl povolán na zakládanou univerzitu v Ostravě, aby zde obor polštinu rozvinul v nejlepší polonistické pracoviště v České republice. Pod jeho vedením dosáhla ostravská polonistika akreditace magisterského vyučovacího studia, doktorandského studia i práva konat habilitační a profesorská řízení, a to po revoluci jako jediná katedra polského jazyka v ČR v oboru polský jazyk. Jiřímu Damborskému bylo po revoluci 1989 nabídnuto rovněž působení na dalších dvou univerzitách: do Olomouce se na určitou dobu rovněž vrátil jako rehabilitovaný pracovník, aby pomohl obnovit polonistiku, na nově budovanou univerzitu v Opolí jej povolali, aby zde pomohl postavit základy bohemistiky. V této souvislosti je třeba připomenout, že veškerá tato neobyčejně činorodá práce kladla na profesora velké požadavky intelektuální i fyzické. Jiří Damborský si však velmi dobře uvědomoval, v jakém stavu byly humanitní vědy po revoluci. Kontinuita oborů byla přerušena, humanitní obory byly značně devastovány, odborníků bylo velmi málo, protože ti nejlepší museli po roce 1968 z vysokých škol odejít a ti, kteří zůstali, většinou nemohli publikovat a kvalifikačně růst. Proto v té době věnoval prof. Damborský všechny své síly zralého vědce budování a obnově moderní české polonistiky, ale i polské bohemistiky. Externí působení na univerzitách v Olomouci a Opolí ukončil prof. Damborský teprve před několika lety.

Vraťme se však ještě k těm osudným dvaceti letům profesora nadakretovaného vyloučení z české vědecké obce. Doma nesměl publikovat pod svým jménem vůbec. Patří ke cti polských kolegů, že mu umožňovali publikovat v polských vědeckých časopisech. Právě v tomto období vyšla v centrálních polských vydavatelstvích řada významných děl Damborského; ostudou však zůstane, že u nás byla tato díla tabuizována, nesměla se ani citovat. Dovolím si na tomto místě ocitovat příznačné vyjádření Jiřího Damborského z jeho poslední knížky *Polština a franština ve vzájemném vztahu* (byla vydána v r. 1999 na FF OU):

Při podrobnějším pohledu na některá data neunikne čtenářově pozornosti zajisté fakt, že řada spadá do období, kdy autorovi z politických příčin bylo zabráněno publikovat doma, ve své vlasti. Používám této příležitosti, abych vyjádřil své upřímné poděkování polským kolegům, kteří s nevšední vstřícností a porozuměním přijímali mé příspěvky k otištění. Dali tak přesvědčivý důkaz, že věda nesnáší žádná diskriminační pouta, a zároveň udělili morální lekci všem, kdo se snažili vymazat mne z českého vědeckého povědomí.

Nelze si odpustit ještě jednu poznámku svědčící o diskriminačních zásadách vůči Damborskému. Uvádím ji zde proto, že studentům je již tato doba značně vzdálena, vždyť to všechno se stalo ještě před jejich narozením.

Ta poznámka se týká Damborského kandidátské práce *Neurčitě a jmenně tva-ry slovesné v polštině*. Tato práce byla vydána Státním pedagogickým nakladatelstvím v Praze. Ještě než však stačila kniha vyjít za svými čtenáři, pokročila u nás normalizace tak, že z tiskárny už šla přímo do stoupy. Autorovi se podařilo zachránit jen několik exemplářů, z nichž jeden byl zaslán do Polska, kde nejen byly uveřejněny na knihu recenze, ale pojednání o ní bylo zařazeno i do nejprestižnější polské jazykové encyklopedie *Encyklopedia Języka Polskiego*.

Jubilant sám nerad hovoří o těchto zlovolných perzekucích, zdůrazňuje, že nebyl přerušen, nýbrž jen velmi ztížen jeho kontakt s vědeckým světem, a to dokonce i u nás. Našli se lidé, kteří pomohli. Říkalo se jim „pokrývači“. Byli to lidé, kteří nezištně zašitili svým jménem vědecké práce těch, kdo nemohl veřejně pod svým jménem publikovat. A tak několik statí Jiřího Damborského vyšlo pod jménem jeho vysokoškolského učitele Františka Kopečného. Nepokrytě, pod svým jménem, mohl v té době publikovat, jak jsem již řekla, pouze v zahraničí, především v Polsku. Za největší újmu těch let považuje jubilant fakt, že byl zbaven možnosti pokračovat ve výchově mladých slavistů a polonistů, především ve výchově mladých vědeckých pracovníků. Tuto možnost má opět až nyní a plně ji využívá.

Velkou vzpruhou pro Damborského byla v té nelehké době rodina, především manželka, která mu pomáhala překonávat všechny krize, ať již šlo o nucené vystěhování z Olomouce do Ostravy, o neustálé překládání z místa na místo na trase Opava–Český Těšín–Ostrava anebo o následnou perzekuci jeho dcer, které u nás nesměly vystudovat vysokou školu. Všechny tyto věci jsem považovala za nutné vám všem sdělit, protože i ony jsou důležitou součástí jubilantova curricula.

Obraťme se nyní k vědecké činnosti profesora Damborského. Mám-li ji charakterizovat souhrnně, pak je nutno na prvním místě zdůraznit mnohostrannost, velikou šíři jeho zájmů. Jeho vědecká činnost zahrnuje polskou lingvistiku, morfologii, syntax, lexikologii, srovnávací studium polského a českého jazyka se soustavným přihlížením k dalším slovanským jazykům, především ruštině a slovenštině, ale také srbsčině, chorvatštině a slovinštině (možná vás bude zajímat, že je soudním tlumočnickem Krajského soudu pro jihoslovanské jazyky). Ve všech jmenovaných základních oborech lze uvést Damborského práce, které jsou zejména polskou odbornou veřejností hodnoceny jako významný vědecký přínos. Byl-li prezidentem Polské republiky vyznamenán vysokým řádem Důstojnický kříž, má to hluboký a nejen symbolický význam. Profesor byl také jmenován čestným členem Polského Jazykovědného sdružení AV (jako dosud jediný cizinec) a dále členem Polské etnografické společnosti. A když už hovoříme o jeho oceněních v Polsku, zmínme ještě fakt, že ministr kultury Polské republiky mu udělil čestné vyznamenání Za zásluhy o polskou kulturu.

Ale pokračujeme v charakteristice jubilatových vědeckých prací. V první řadě chci zdůraznit, že se vyznačují dokonalou znalostí především polštiny, ale i dalších jazyků a širokým rozhledem srovnávacím, jak o tom svědčí již sám titul jeho poslední, už zmíněné knihy *Polština a franština ve vzájemném vztahu*. K dalším jazykům, ke kterým profesor soustavně ve svých pracích přihlíží, patří také němčina, již plynně ovládá, a podle potřeby rovněž angličtina. Objevují se rovněž odkazy k litevštině, z níž, jak jsem již řekla, překládal, a k maďarštině, kterou rovněž pasivně ovládá. Z metodologického hlediska nezapře Damborský to, že svými kořeny tkví v domácí strukturalistické tradici. Ne nadarmo, jak zde již zaznělo, byli jeho vysokoškolskými učiteli členové a pokračovatelé Pražského lingvistického kroužku – Mathesius, Havránek, Horálek, Kopečný a Isačenko.

A nyní ke konkrétním dílům Jiřího Damborského. Nemám samozřejmě možnost pojednat o každé jednotlivé studii, zmíním zde jen ta díla, která považuji za nejvýznamnější.

Jak vyplývá z recenzí, již z jeho prvních statí z konce padesátých let o slovnědruhové kvalifikaci polské kategorie predikativ a o významu krátkých tvarů adjektiv v současné polštině bylo patrné, že se jedná o přemýšlivého lingvistu, který dokáže postřehnout a adekvátně popsat jevy, jež dosud unikaly pozornosti badatelů.

Z počátku 60. let pochází jeho významná studie otištěná v časopise „Język Polski“, kde se zabývá vyhraněnou skupinou sloves tzv. bezděčného stavu, jejichž osobité rysy nebyly do té doby v gramatikách popsány.

V 50. letech byl prof. Damborský hlavním autorem nebo spoluautorem celé série učebnic pro školy s polským jazykem vyučovacím – celkem jich bylo 15. Jak sám říká, práce na učebnicích mu umožnila úžeji spojovat odbornou vědeckou práci s prací prakticky orientovanou.

Na 60. léta připadá celá řada jeho studií o l-ovém participiu v polštině s bohatou řadou konfrontací s dalšími jazyky. Jeho kandidátská práce z 60. let, o jejímž normalizačním osudu jsme již hovořili, měla název *Participium l-ové v polštině*. Toto dílo bylo věnováno morfologii a syntaxi polského slovesa z hlediska systémového uspořádání jmenných a neurčitých tvarů. Práce byla autorovi východiskem k jeho rozsáhlé habilitační monografii *Particium l-ové ve slovanštině*, kterou předložil a obhájil na Varšavské univerzitě v roce 1966. Cílem, který autor v tomto spise sledoval, bylo souhrnné pojednání o tomto slovanském jazykovém faktu z hlediska synchronního i diachronního, a rovněž z hlediska jazykové komparace. Jak jubilant sám říká, podnět k napsání této práce vzešel od jeho vysokoškolského učitele Františka Kopečného, který obrátil jeho pozornost na nesprávné hodnocení tohoto participia ve vědeckých popisech i ve školních gramatikách. Práce, která byla vysoce hodnocena recenzenty – akademikem Stieberem a profesory Jabłońskou a Sławským, vyniká především systematickým uplatňováním moderní konfrontační metody jak pro stanovení shod a rozdílů mezi jednotlivými slovanskými jazyky, tak pro rozlišení systémových a nesystémových jevů. Další předností tohoto díla je bohatá excerpce z literatur i slovníků všech slovanských jazyků.

Výsledky svého lektorského působení – dvouletého na univerzitě v Poznani a šestiletého na univerzitě ve Varšavě – shrnul prof. Damborský v knize *Základy mluvnice českého jazyka* (vyšlo ve Varšavě v r. 1970). Zde představil strukturu a systémové uspořádání českého jazyka na pozadí jazyka polského. Vedle stránky vědecké nutno vyzvednout praktický užitek knihy, protože se jednalo o první systematickou srovnávací mluvnici česko-polskou vůbec.

Soudím, že největším přínosem ke konfrontačnímu studiu našich dvou jazyků, češtiny a polštiny, jsou Damborského česko-polské studie vydané ve Varšavě v r. 1977 s názvem *Srovnávací studie z polské a české slovní zásoby a frazeologie*. Jak bylo zdůrazněno v recenzích, studie mají veliký význam především v rozpracování metodologie konfrontační metody. Tato linie Damborského odborného zájmu pokračuje i dále a vyvrcholila poslední jeho monografií s názvem *Polština a franština ve vzájemném vztahu*, o níž jsem se již zmínila.

Patří k nejlepším autorovým publikacím. Byť v titulu chybí čeština, autor k ní neustále přihlíží – vlastně každé typologické srovnání slovo tvoření, frazeologie a idiomatiky je konfrontováno v dvojí dichotomii: polština a franština na straně jedné a čeština a němčina na straně druhé. Jádrem je zde zjišťování podílu výpůjček a kalků při utváření spisovné polštiny a spisovné češtiny. Jiří Damborský zde přináší celou řadu zcela nových řešení a lze bez nadsázky říci, že plodně ovlivňuje současná bádání v této oblasti.

Značný rozsah mají jubilační práce didaktické, přesněji glottodidaktické, a také překladatelské. Bohužel není v našich možnostech rozvést tyto okruhy jeho tvorby do jednotlivostí. Uvedu pouze obsáhlou učebnici češtiny pro Poláky, vy-

danou vydavatelstvím *Wiedza Powszechna* ve Varšavě poprvé v roce 1972 a od té doby v pěti dalších vydáních. Je to konverzační a frazeologické minimum češtiny.

Vědecké dílo prof. Damborského z něj učinilo výraznou postavu ostravské slavistiky. Není to jen jubilejní oslavou vynucené *captatio benevolentiae*, řekneme-li, že si osobnosti a díla prof. Damborského hluboce vážíme, že je významnou osobností univerzity, která mu udělila čestnou medaili k prvnímu desetiletí svého trvání. Vážíme si ho i pro jeho vlastnosti lidské – pro jeho skromnost, ochotu pomáhat mladým adeptům filologie, pro jeho postoje v dobách pro něho těžkých.

Máme radost z toho, že pana profesora si váží i na jiných univerzitách: o jazykovědnou přednášku u příležitosti jeho životního jubilea jej požádala pracoviště univerzit Masarykovy, Karlovy a univerzity v Opolí.

Na závěr bych ráda popřála jubilantovi pevné zdraví, klid a pohodu k vědecké práci a denně alespoň jednu – někdy menší a někdy větší – radost.

Eva Mrhačová, Ostrava

Aleš Haman sedmdesátiletý

Ač je to k nevíře, 26. června se literární historik, editor, kritik a vysokoškolský pedagog prof. PhDr. Aleš Haman, DrSc. dožívá sedmdesátky. My, kteří známe pana profesora z jeho vystoupení na literárněvědných konferencích, odborných seminářích, ale i z osobního kontaktu s ním (rád vzpomínám na naši cestu z polského Wałbrzychu do Náchoda, naplněnou inspirujícím rozhovorem, která se změnila díky pomalému tempu vlaku přes hranice spíše ve vlastivědný výlet), bychom vzhledem k jeho čínorodosti, optimismu, spojeném s vlídností, laskavostí a hlavně s ochotou naslouchat a vést dialog tato léta vůbec neuhádali.

Narodil se v Josefově, absolvoval gymnázium J. K. Tyla v Hradci Králové, poté vystudoval na Filozofické fakultě UK obor bohemistika-literární věda. Jako žák Jana Mukařovského byl v mnohém ovlivněn strukturalistickou metodou a zaujaly ho teoretické problémy výzkumu, zvláště genologie, tedy nauka o literárních žánrech. Po absolutoriu měl původně nastoupit na VŠP jako asistent v oboru česká literatura, ale z politických důvodů byl nucen přijmout místo jazykového redaktora ve Státním zdravotnickém nakladatelství. Po roce se však stal redakčním tajemníkem Spisů Jana Nerudy v Ústavu pro českou literaturu ČSAV, čímž byla určena jeho oblast bádání – literatura 19. století. Za svého prvního působení v Akademii věd redakčně zpracoval přes polovinu z devětatřiceti svazků Nerudových Spisů a edičně připravil svazky *Menší cesty* a *Aforismy a dodatky*. Vydal také memoáry Ignáta Herrmanna a podílel se na edici Quisových pražských vzpomínek. V r. 1963 obhájil kandidátskou disertaci *Neruda prozaik*, jež vyšla doplněná i knižně. Šlo z dnešního pohledu o zlom v dosavadním nerudovském

bádání, neboť do té doby byla Nerudova prozaická díla českými kritiky odsou-
vána na okraj zájmu. Haman však postihl jejich svébytnost, a to na základě meto-
dologických východisek zkoumání, navazujících na práce německé teoretiky
K. Hamburgerové. Zároveň Nerudovy prózy zařadil do kontextu prózy Máchovy
a Němcové. Brzy nato vydal monografii o Adolfu Branaldovi a zabýval se rovněž
možnostmi existenciálně založené poetiky, zvláště na příkladu poezie F. Halase.
Stále výrazněji se u Hamana začala hlásit ke slovu inspirace frankofonní literární
teorii. Zároveň recenzoval knižní noviny v časopisech „Plamen“, „Tvár“ a v denním
tisku. K této recenzentské, teoreticky navýsost poučené činnosti se vrátil po roce
1990 (na stránkách Nových knih a jinde). A volají-li dnes mnozí publicisté po
novém F. X. Šaldovi, cosi z jeho kritického zaujetí nacházím právě u Aleše Hama-
na, byť šaldovské kritiky „patosem“ je zde méně, „inspirace“ však neutuchající.

Hamanova slibně se rozvíjející akademická vědecká dráha byla drasticky
přerušena v roce 1972, kdy musel z Akademie věd odejít a nastoupil ve Státní
knihovně ČR. Stal se však členem výzkumného týmu, zabývajícím se resortním
úkolem – problematikou čtenářství. To podnítilo Hamanův zájem o recepci lite-
rárního díla, přičemž směřoval k literárně-sociologickým aspektům, jak je
v 70.–80. letech rozvíjela zejména kostnická škola recepční estetiky. Badatelskou
syntézu výzkumu představují Hamanovy publikace *Literatura z pohledu čtenářů*
a *K teorii četby a čtenářství*, která vedla k získání titulu doktora věd.

V r. 1990 se Haman vrací na tři léta do Akademie věd. Podílel se mj. na *Lexi-
konu české literatury* a stal se členem vědecké rady *České knižnice*. Souběžně
začal vyučovat na Pedagogické fakultě ZČU v Plzni, kam posléze přešel a kde se
také habilitoval. V r. 1998 získal titul profesora pro obor dějiny české literatury.
Od r. 2000 je vedoucím katedry bohemistiky PdF JU v Českých Budějovicích.
Působí zde v pracovním týmu zkoumajícím nadnárodní kontexty české literatury.

Prof. Haman je rovněž autorem knihy *Česká literatura po roce 1945 z ptací
perspektivy* (1991), jež vznikla na základě přednášek určených pro knihovníky,
učebnic literatury pro gymnázia, vysokoškolákům jsou určeny jeho publikace
Úvod do studia literatury a interpretace díla (1999), *Nástin dějin české literární
kritiky* (2000), skripta *Česká literatura 19. století a evropský kontext* (1999). Svůj
zájem o dílo významných poválečných autorů završil monografií *Arnošt Lustig*
(2001), souborem recenzí *Prozaické surfování* (2001) a souborem studií
Východiska a výhledy (2001).

Je zřejmé, že Hamanova vědecká práce se dále slibně vyvíjí, a to v kontextu
národním i širším mezinárodním. Podobně jako slovenský badatel Tibor Žilka na
Slovensku, tak Aleš Haman v Česku patří k těm osobnostem, které v dobrém slo-
va smyslu profilují tvář literární vědy ve střední Evropě a mají rovněž co
nabídnout evropské i světové literární vědě.

Ad multos annos!

Libor Martinek, Opava

Význam slavistických studií dnes

Titul by se správně měl doplnit o odpověď na otázku: význam pro co? Nena-
bízí se přitom lepší odpověď nežli pro naši národní vědu a kulturu, nebo přesněji,
aniž bych chtěl v okamžiku pro mne významném uchýlovat se k příliš nadnese-
ným slovům: pro naši národní identitu. Na první pohled by se mohlo zdát, že se
prospěšností slavistických studií v slovanské zemi, k níž patříme svou genealogií,
není nutno zvlášť obírat. Zjistěte nemalou roli hraje neblahé dědictví minulosti cel-
kem nedávné, kdy se na slovanství vůbec a na studium slovanských jazyků
a slovanských literatur zvlášť přikládala především hlediska ideologická (máme
bez pochyby mnozí z nás v paměti nevědecké vyhlášení studia ruštiny za světo-
názorový obor, neboť přece šlo o jazyk Lenina a Stalina, v zobecňující, newspea-
kové podobě, o jazyk míru a socialismu). Snižování významu jazyka do služební
role politické propagandy se po 1989 roku obrátilo ve svůj protiklad: totiž v na-
mnoze utilitární tendenci postulující – podle našeho názoru – chybně obrat od
světa slovanského k světu západnímu, od jazyka ruského k jazyku anglickému.
Zvrat v orientaci činí potřebným, aby se otázka významu a prestiže slovanských
studií ve slovanské zemi nastolovala, abych tak řekl, od základu.

Nelze nepřehlédnout k dost radikálním názorům, co my vlastně máme společ-
ného s Rusy či s Poláky, o jižních Slovanech nemluvě. Mnohem důležitější je
věnovat se vztahům ke kultuře německé, přirozeně francouzské (angloamerické).
Není sporu o tom, že zejména německá kultura měla na náš vývoj v průběhu dlou-
hé historie silný vliv, patrně silnější než všechny jiné slovanské kultury dohroma-
dy, velkou ruskou a polskou kulturu nevyjímaje. To je sice pravda, ale pravda jen
částečná a neváhám se říci povrchní.

Sotva bychom mohli postihnout charakter našeho kulturního vývoje, kdyby-
chom pomíjeli kořeny, z nichž naše národní kultura vyrůstá, aniž bychom přehlí-
želi a nedocenili neslovanské prvky, které u nás či na nás působily. Podíváme-li se
ale právě z úhlu slovanských kořenů na otázku slavistických studií, zjistíme, že je-
jich hodnota je pro nás kulturní standard přinejmenším tak důležitá, jak hodnota
kultur nejvyspělejších evropských národů – Němců, Francouzů, Italů, Angličanů.

Přejdeme od obecných konstatací ke konkrétním. Vezměme si za východisko
neobyčejné množství společných, často velmi dávných prvků, které nás spojují se
slovanským světem a jež jsou nad jiné výmluvným dokladem společného kultur-
ního dědictví, dědictví nemalé hodnoty.

Významný polský slavista Tadeusz Lehr-Spławiński (1891–1965) se pokusil
spočítat, jaký je v jeho mateřském jazyku – tedy v polštině, a můžeme to *mutatis
mutandis* přijmout i pro další slovanské jazyky, tedy i pro češtinu – podíl výrazů
zdeděných z doby praslovanské, tedy z doby, která předcházela vzniku jednot-
livých slovanských jazyků. Přitom jde o výrazy, které si přes dlouhá staletí podr-
žely životnost až do dnešního dne. Výsledky Lehrova šetření jsou překvapující:

vychází ze základu zhruba 8 000 aktivně užívaných výrazů v řeči vysokoškolsky vzdělaného Poláka. Tuto sumu srovnává s asi 1 700 praslovanskými výrazy, jak se dají shromáždit z významných etymologických slovníků France Miklosiche a Ericha Bernekera, první původem Slovinec, profesor slavistiky ve Vídni, jeden z nejvýznamnějších jazykovědců (1813–1891), druhý německý slavista světového významu, mezi jiným profesor pražské univerzity (1874–1937).

Pohledme, o jaké výrazy běží: především týkající se vnitřního života člověka, o takové abstraktní pojmy jak: *duch, duše, rozum, cit, vůle, mysl, paměť, víra, naděje, milost, nenávist...*, názvy vlastností jak: *zlý, dobrý, moudrý, chytrý, milý...* Početnější jsou výrazy týkající se vnějšího života, z oblasti fyzického světa, živé a mrtvé přírody, jak: *hora, břeh, jeskyně, pole, kámen, skála, řeka, jezero, moře, dub, buk, javor, lípa; medvěd, tur, vlk, jelen, zajíc*; (části těla) *hlava, noha, ruka*; příbuzenské názvy: *otec, matka, syn, sestra*.

Společným dědictvím jsou přechetná slovesa jak: *žít, vidět, slyšet, myslet*, ale také přídavná jména: *chudý, tlustý, lysý* atd. Vyjádřeno číselně, jeví se to takto: ze sumy 1700 praslovanských slov je 170, neboli celá jedna desetina, z významové oblasti vnitřního světa člověka asi 1400 se týká světa vnějšího. (Zbytek jsou slova pomocná, gramatická, nemající vlastní věcný význam.) Snadno lze z poměru 8000 : 1700 vyčíst, že se jedná o 23 %, tedy téměř o jednu čtvrtinu praslovanských slov v aktivní slovní zásobě dnešního vzdělance pocházejícího ze slovanského světa.

Už sama tato fakta dokládají, jak velké kulturní statky jsou uloženy v našich jazycích. Je naší povinností nejen poznávat, ale udržovat je a zpřístupňovat novým generacím. Provázejí nás do dávné minulosti, až k samým kořenům zrodu našich jazyků. Zobrazují se v nich dlouhé kulturní dějiny, které si v ničem nezadají s kulturními dějinami vyspělých národů. Hlásíme se k těmto vyspělým národům, patříme k nim, zrodila nás stejná mediteránská kultura, křesťanský svět a živý kontakt s duchovním bohatstvím jiných kultur. Zdaleka, jak vidět, jsme nebyli jen odkázáni na to vstřebávat a přijímat cizí podněty, obohacovali jsme, a trvám, že nadále obohacujeme evropskou kulturu o vlastní, chcete-li slovanský přínos.

Patrně již s konečnou platností můžeme tvrdit, že došlo k regeneraci, netroufal bych si však tvrdit, že k úplné renesanci slavistiky po letech zničení vědeckého, a zejména personálního, totalitním režimem. Aby se tento obrat dále upevňoval zejména vzhledem k procesu evropské integrace, znamená: rozšiřovat tradiční chápání slavistických studií jako oboru úzce filologického, do značné míry podřízeného rusistice.

Spatřoval bych toto rozšíření v prvé řadě v otevření oboru. Zkonkretizují to na svém užším oboru – polonistice. Větší otevřenost neznamená, že rezignujeme na důležitou filologickou, a v tom právě slavistickou složku, nýbrž v uvědomování si a zdůrazňování širších souvislostí evropských a světových. Žádný obor nemůže existovat v izolaci od jiných, z čehož plyne požadavek, že v rámci dosavadní metodologie musíme zohledňovat jiné aspekty polonistiky, jak se promítají do dalších disciplín a metod, historie, filozofie, sociologie, etnologie, antropologie

atd. Rozšíření bude také znamenat zrovnoprávnění filologických poznatků (z jazyka, písemnictví a vzájemných literárních vztahů) s poznatky z dějin Polska, polského umění, polské hudební kultury apod., což se sice v různém rozsahu dělo, ale chyběly některé podstatné složky, např. polská křesťanská filozofie a v souvislosti s tím křesťanská (katolická) spiritualita, hrající závažnou roli v dějinách Polska. Přitom musí polonistická studia navazovat ve větší míře na duchovní klima současné epochy. Přeloženo do praktické roviny: povinně se to projevit ve volbě témat pro vědecké konference, vyhledáváním badatelů, kteří se zabývají otázkami, jež rezonují s vědeckými, kulturními, a také duchovními proudy doby. Znamená to také orientaci magisterských a doktorských prací, které by zrcadlily polský duchovní život a kulturu v celém jeho bohatství a rozmanitosti. Dá to naší práci nový rozměr a zaměří nás na závažnou tematiku nového milénia v integrované Evropě.

A už jen závěrečná poznámka. Mohl by to být jakýsi pendant, pro nějž by nejspíš hodil pozměněný titul přednášky: Slavistika na OU dnes. Tedy: co se slovanskou filologií (kam u nás zatím patří rusistika a polonistika, jaké místo má zaujímat na naší univerzitě).

Především jde o to, jak se v našich poměrech dokážeme vyrovnávat se změnami v slovanských zemích, dále pak jakým způsobem a jak efektivně jsme s to skloubit obrovskou rozlehlost slavistické látky s badatelskými a studijními možnostmi jednotlivce, jak vůbec rozvíjet slavistiku na stále nedostatečné a ke všemu stále omezované finanční bázi, jak se smířit s redukováním, doufejme že jen dočasným, personálního zajištění slavistiky, jak překonat generační lakunu etc., otázky lze množit.

Nezbývá než se spokojit s konstatací, nepříliš optimistickou. Nejsme osamoceni v přesvědčení, že v současné době nemůžeme očekávat větší zájem, podporu a také pochopení navzdory všem slibům a deklaracím ze strany oficiálních činitelů a úřadů, ale i veřejnosti pro slavistiku. Vidíme všichni, že zájem se obrací spíše k praktickým, pragmatickým stránkám a aktivitám, a také ovšem k vědám nejmodernějším, jak biotechnika a technika bez přívlastků, nežli je věda o jazyce, věda o literatuře, věda filologická. Slavistika, i když má v našich zemích úctyhodné tradice a výsledky uznávané v celém vědeckém světě, nehraje k naší lítosti tu roli, k níž ji tyto tradice a věhlas zmocňují a zavazují. Nevím, nakolik se to může změnit v blízké budoucnosti, zatím, domnívám se, trvá nerovnováha mezi „praktickým“ a „teoretickým“ životem, ač by to tak být nemělo. Vždyť přece základ obojího, zjednodušeně řečeno, je jeden. To jest relace, vztah mezi člověkem a světem, z jejichž vzájemné součinnosti se realizuje kultura i společenské vědomí. Chci zřetelně vyslovit přesvědčení, že přivracení rovnováhy sdílí se mnou ti, kdož univerzitu – v souladu s etymologií tohoto označení – pojmají jako obsáhnutí celku, rovnosti všech částí, jako nenadřazování parciálních zájmů zájmům univerzálním.

Jiří Damborský, Ostrava